NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART — A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 270. PIĄTEK, DNIA 16-GO LISTOPADA, (FRIDAY, NOVEMBER 16), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

WIELKA REDUKCJA PODATKÓW

POLSKA WALCZY O RYNKI WĘGLOWE.

Węgiel Polski Rywalizuje z Węglem Angielskim w Całym Świecie.

Warszawa, 16. listop. (Havas.) — Polsko - angielskie pertraktacje węglowe w celu podziału rynków zbytu na półwyspie Skandynawskim i w państwach morza Śródziemnego, zapoczątkowane w Londynie, prowadzone są obecnie w Warszawie. Na konferencję do Warszawy przybyło 10 delegatów angielskiego przemysłu węglowego z podsekretarzem dla spraw kopalń angielskich, Faulknerem.

W czasie wywodów wskazano, że jedna tona węgla polskiego, sprzedawana w kraju za 54 złote ($10) wywożona jest na rynki zagraniczne w Sztokholmie i w Kopenhadze za jedną trzecią tej ceny.

Panuje nadzieja, że pertraktacje obecne doprowadzą do porozumienia i ustalenia cen między przemysłem węglowym w Polsce i w Anglji.

Polska walczy o zdobycie węglowych rynków zbytu w Irlandji, Portugalji, Hiszpanji, we Włoszech, na Węgrzech, w Austrji i na Bliskim Wschodzie. Wielkie transporty węgla polskiego wysłano ostatnio do Melbourne w Australji i do Szanghaju.

W przemysłowych kołach polskich panuje przypuszczenie, że pertraktacje obecne mają za zadanie znalezienia podstaw do umowy węglowej, i, że szczegóły jej umowy opracowane będą na zebraniach późniejszych.

10,000,000 Franków Nagrody Za Najlepszy Aeroplan.

Paryż, 16. listopapa. (N. Y. Times.) — Rząd francuski ogłosił wczoraj, że wypłaci 10,000,000 franków nagrody temu budowniczemu aeroplanu, który przed 1936 rokiem zdoła zbudować aeorplan, któryby palił ropę nafcianą i który mógłby pobić obecny rekord szybkości lotu na przestrzeni 10,000 kilometrów.

Jeżeli lotnik francuski zdoła pobić rekord na aeroplanie konstrukcji zagranicznej, otrzyma od rządu francuskiego 5,000,000 złotych.

Rekord, który rząd francuski pragnie pobić przy pomocy nowego aeroplanu należy do dwóch lotników francuskich, Marcela Doreta i Józefa Lebrix, którzy przebyli 10,000 kilometrów o przeciętnej szybkości 145 kilometrów na godzinę.

POŻARY W LUBELSKIEM WYRZĄDZIŁY OLBRZYMIE SZKODY.

56 Zabudowań Spłonęło we Wsi Wierzba Pod Zamościem.

Lublin, 16. listopada. — W Swiderkach pod Hrubieszowem, w zabudowaniach Jana Kowalczyka, wybuchł pożar, który zniszczył całe gospodarstwo. Straty wynoszą około 6,000 zł. Przyczyna pożaru dotąd nie ustalona.

We wsi Wierzby, pod Zamościem, w zabudowaniach jednego z gospodarzy wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył 16 domów mieszkalnych i 40 budynków gospodarczych oraz zbiory tegoroczne i inwentarz. Straty, spowodowane pożarem, wynoszą około 100,000 zł. Przyczyny narazie nie ustalono.

We wsi Szczygły Duże pod Łukowem, w zabudowaniach Aleksandra Pawlaka, wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył kilka zagród włościańskich wraz ze zbiorami i inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą około 20,000 zł. Pożar został wzniecony przez 13-letniego Stanisława Buka, który bawił się zapałkami pod stogiem.

OSŁABIENIE FRANKA SZWAJCARSKIEGO POWODEM SPADKU POLSKIEJ POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ.

Warszawa, 16. listopada. (PAT.) — „Gazeta Polska" omawiając spadek polskiej pożyczki stabilizacyjnej i w ślad za nią innych papierów polskich, stwierdza, że przyczyny tego spadku szukać należy nie w gospodarce polskiej, do której zaufanie stale wzrasta, ale we fakcie osłabienia franka szwajcarskiego, gdyż kupony pożyczki tej płatne są, według wyboru posiadacza w dolarach, frankach szwajcarskich i guldenach holenderskich. Przypuszczalnie wystąpienie z Bloku Złotego jednego z jego członków nie odbiłoby się ujemnie na losach walut innych członków, ponieważ Blok jest jedynie nazwą nie faktem i nie wyraża się żadnymi węzłami wzajemnej pomocy lub współpracy.

KONSUL MARCHLEWSKI PRZENIESIONY DO KROLEWCA.

Warszawa, 16. listopada. (PAT.) — Konsul generalny w Nowym Yorku Dr. M. Marchlewski mianowany konsulem generalnym w Królewcu. Konsul R. P. w Pittsburghu Matusiński mianowany konsulem generalnym w Nowym Yorku. Konsul Karol Ripa, obecnie w Centrali MSZ. mianowany konsulem w Pittsburghu.

RADA LIGI NARODOW ZWOŁANA NA 21. B. M.

Genewa, 16. listopada. — Przewodniczący Rady Ligi Narodów min. Benesz wyznaczył termin nadzwyczajnego posiedzenia Rady na dzień 21 listopada.

Jedynym punktem programu obrad będzie plebiscyt w Zagłębiu Saary.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Podkowa nie zawsze przynosi szczęście i Prezydent Roosevelt musi coś w tej sprawie zrobić. Podkowy „made in Germany" sprzedają się tu o $2 taniej za 100 funtów, niż podkowy wyrobu krajowego. Z taką skargą poszli przed N. R. A. członkowie kodeksu fabrykantów podków.

* * *

Agenci ogłoszeniowi firmy importerów wódki irlandzkiej dostali naganę publiczną od swoich pracodawców. Złodzieje, którzy się włamali do wielkiego składu, zignorowali wszelkie inne „mokre" produkty i zabrali tylko skrzynię z wódką irlandzką, ponieważ — jak firma myśli — czytali jej ogłoszenia. Dlatego — obwieszczenie firmy brzmi — poleciliśmy naszym agentom nie być na przyszłość tak przekonywującymi w ogłaszaniu tego produktu.

* * *

Czechosłowacja, należąca do tych państw, które stoją na pierwszem miejscu pod względem produkcji broni i amunicji, ogłasza, iż rozpoczyna się przygotowywać do wojny. Rząd postanowił obwarować szereg miast nadgranicznych i powiększyć armję. Prawdopodobnie czescy handalrze śmierci nie mogli zdobyć zamówień na broń i amunicję za granicą, dlatego zmusili rząd czechosłowacki, aby wydał kilka miljonów koron na zbrojenia w kraju.

* * *

Sowiecki dziennik „Za Industrializacju" porusza ciekawą sprawę apatji i zniechęcenia prędkiego, jakie ogarnia inżynierów sowieckich, wysyłanych zagranicę, po ponownem zetknięciu się z warunkami życia i pracy w zakładach sowieckich.

„Ludzie wracający z zapałem z zagranicy, próbują pracować u nas tak, jak pracują tam, a potem ręce im opadają i zaczynają żyć i pracować po dawnemu."

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 16-go listopada: — Matki Boskiej Ostrobramskiej i św. Edmunda.

Jutro, sobota, 17-go listopada: — Św. Salomei p. i św. Grzegorza C.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:41.
Zachód słońca o godz. 4:28.



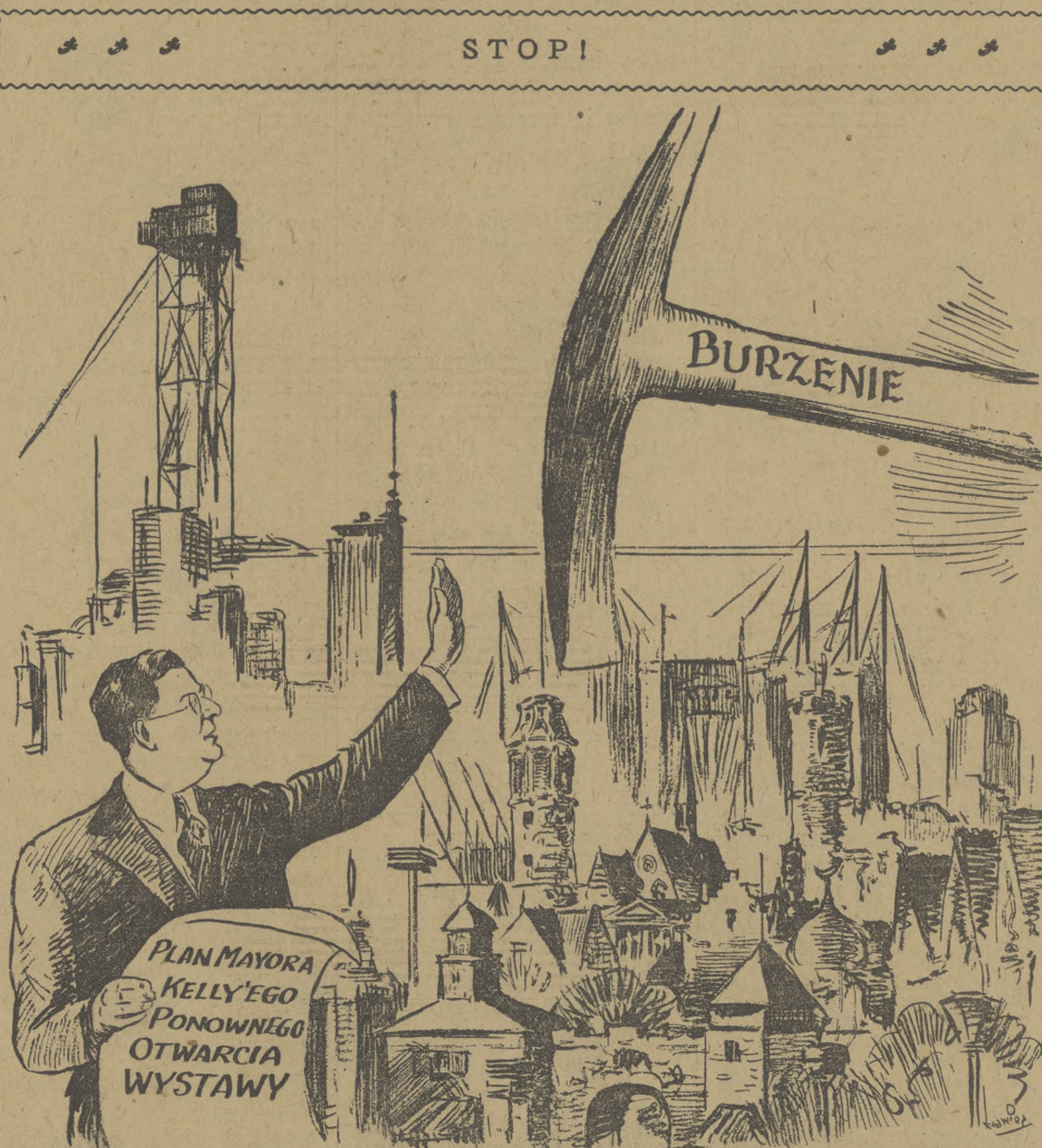
Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek pochmurno oraz cieplej; umiarkowany, południowy wiatr. W sobotę prawdopodobnie deszcz, w dalszym ciągu ciepło.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 50 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 30 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 93 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $84.00; bondy 7-proc. $118.50; bondy 6-proc. $71.00.



Rząd Grozi Odcięciem Funduszów Na Akcję Zapomogową w Illinois.

Legislatura Musi Znaleźć Źródło Dochodu.

Groźba, że fundusze federalne na akcję zapomogową w Illinois będą obcięte, jeżeli stan nie znajdzie pieniędzy na dalsze pokrywanie części kosztu, miała przybrać wczoraj formę ultimatum przedstawiającego skomplikowaną i kłopotliwą kwestję dla gub. Hornera. Suma $28,500,000 uzyskana ze sprzedaży listów zastawnych na uchwaloną ostatnio emisję bondów zapomogowych, wyczerpie się w tym miesiącu.

Słyszy się, że Federalna Nadzwyczajna Administracja Zapomogowa uwiadomiła rząd stanowy, iż rząd federalny nie zrobi żadnego przydziału na grudniowe potrzeby zapomogowe w Illinois, o ile nie znajdą się jakieś sposoby zwiększenia drobnych sum kapiących teraz z różnych podatków stanowych.

Rząd życzy sobie, aby gub. Horner podjął tę sprawę na specjalnej sesji legislatury stanowej, która zbiera się w poniedziałek. Gub. Horner uważa to za prawie niemożliwe, ponieważ nie sformowano dla legislatury żadnego programu mającego na widoku uczynienie zadość wymaganiom i potrzebom akcji ratunkowej.

Pozatem, specjalna sesja została zwołana wyłącznie w celu przedłużenia stanowego 2-centowego podatku od sprzedaży, który się kończy 30 czerwca, 1935.

Jeżeli kwestja zapomogowa zostanie narzucona specjalnej sesji, jedyną drogą wyjścia dla legislatury byłoby skierowanie wpływów z podatku od sprzedaży do kasy zapomogowej, jeżeli przedłużenie podatku zostanie postanowione, albo podwyższenie stawki podatkowej na pokrycie kosztu akcji zapomogowej.— W razie przyjęcia pierwszej alternatywy, musianoby przywrócić stanowy podatek realnościowy, co zniszczyłoby ważny punkt polityczny w platformie gubernatora. Podatek realnościowy zniesiono z chwilą uchwalenia podatku od sprzedaży.

Fundusze na listopad obcięte.

Mówiono, że gub. Horner jest zdania, iż sprawa dostarczenia funduszów stanowych na akcję zapomogową może poczekać do następnej regularnej sesji legislatury, w styczniu.— Według innych pogłosek, urzędnicy F. E. R. A. nie podzielają tej opinji utrzymując, że wtedy kwestja ta mogłaby się przewlec do lutego lub marca.

Howard O. Hunter, przedstawiciel F. E. R. A. na ten dystrykt, jest w Washingtonie i w jego biurach powiedziano, że nie wróci do Chicago aż z końcem przyszłego tygodnia. Dwa tygodnie temu Hunter zjawił się przed Nadzwyczajną Komisją Zapomogową w Illinois na jej sesji wykonawczej i ostrzegł ją, że stan będzie musiał pospieszyć się ze znalezieniem pieniędzy.

Ostrzezenie podkreślono, kiedy F. E. R. A. obcięła więcej niż $1,000,000 z sumy, o jaką stanowy komitet ratunkowy prosił rząd na listopad. Na październik, rząd obciął żądaną sumę o $1,700,000.

Wilfred S. Reynolds, wykonawczy sekretarz komitetu, konferował wczoraj z gubernatorem Hornerem w Springfield. Powiedział on, że omawiał sytuację nieformalnie i nie ma zamiaru dzielić się treścią przebiegu konferencji.

Młody Insull Oczyszcza z Winy Siebie i Swego Ojca.

Dzień wczorajszy procesu Insull'ów, oskarżonych o nadużywanie poczty dla celów oszukańczych, należał do obrony.— Głównym świadkiem obrony przez cały dzień przesłuchów był młody Insull, który nietylko zeznawał w swojej obronie, lecz umiał obronić swego ojca i 16 innych oskarżonych. Zeznania młodego Insull'a były tak przekonywujące i tak jasne, że obrona postanowiła nie powoływać więcej świadków z pośród 16 oskarżonych, twierdząc, że to co powiedział młody Insull jest zupełnie wystarczającem.

Obecni na wczorajszych przesłuchach w sądzie federalnym sędziego James J. Wilkersona odnieśli wrażenie, że młody Insull, który razem ze swym ojcem runął w przepaść w 1932 roku, zdołał stworzyć przez swe zeznania i odpowiedzi na krzyżowe pytania atmosferę korzystna dla siebie, dla swego ojca i dla innych oskarżonych w tym procesie.

Młody Insull twierdził, że nawet w czasie, kiedy firma ojca zaczęła się chwiać ku upadkowi, on stale wierzył, że to tylko okres przejściowy i nigdy nie przypuszczał, że może dojść do prawdziwej katastrofy. W akcje form ojca młody Insull nie tracił wiary i nawet w najgroźniejszej sytuacji dla firmy był przekonany, że akcje firm użyteczności publicznej, choć stały najniżej, posiadały większe znaczenie i większą wartość od akcyj innych firm.

Dopiero wtenczas, kiedy ojciec jego zrezygnował za stanowiska prezesa i wyjechał do Europy, a tu przejemcy zaczęli likwidację, młody Insull zrozumiał, że katastrofa jest nieuniknioną i upadek olbrzymiej struktury firm użyteczności publicznej jego ojca nastąpić musi.

$37,864,000 ZOSTANIE W KIESZENI PODATNIKÓW.

Powiat Zaczyna Wysyłać Rachunki Za r. 1933.

Biuro skarbnika powiatowego zaczęło wczoraj przygotowywać rachunki podatkowe powiatu Cook za rok 1933, wynoszące łącznie o około $37,864,000 mniej, niż ciężary za rok 1932.

G. C. Hagenauer, główny audytor dla biura skarbnika, powiedział, że praca będzie przyspieszona i że pierwsze rachunki będą wysłane pocztą w 10 dniach. Praca jednak nie będzie skończona przed 1 grudnia, a ponieważ podatnikowi daje się 30 dni czasu przed nałożeniem kary, ostatni termin płacenia podatków wypadnie nie wcześniej jak 1 stycznia.

Lwią część redukcji umożliwiło zniesienie stanowego podatku realnościowego w sumie 50 centów od $100 wartości szacunkowej. Cały rachunek podatkowy powiatu Cook za 1933 będzie o $83,756,000 mniejszy niż w 1931, a o $110,280,000 niższy od rachunku za r. 1930.

Nowe stawki dla South Chicago, Hyde Park, Lake i West Chicago są niższe o blisko 16 procent — powiedział klerk powiatowy Sweitzer. Stawki dla innych dystryktów podatkowych wykażą mniejwięcej podobną redukcję. Podatek w Chicago za r. 1933 wynosi tylko $2.06 w porównaniu z $2.82 za r. 1932.

Stawki dla pozostałych dystryktów podatkowych będą ogłoszone w tygodniu. Obniżenie stawek podatkowych dla South Chicago, Hyde Park i Lake reprezentuje dla właściciela domu oszacowanego na $10,000 oszczędzenie $46 w jego rachunku podatkowym w porównaniu do rachunku za r. 1932. Podczas gdy w 1932 musiał zapłacić $286.01, za rok 1933 zapłaci tylko $240.13. Dla właścicieli takich samych domów w West Chicago, redukcja reprezentuje zaoszczędzenie — $42.

Prezydent Wzywa Do Pracy Dla Dobra Ludzkości.

Proklamuje Doroczne Święto Dziękczynienia.

Washington, 16 listop. — W proklamacji na Dzień Dziękczynienia, Prezydent Roosevelt wezwał wczoraj lud amerykański do „ponownego oddania się pracy dla polepszenia ludzkości".

„Powinniśmy to zrobić — powiedział — z wdzięcznością w naszych sercach za to, cośmy już osiągnęli".

Tekst proklamacji rzmi:

„Ja, Franklin D. Roosevelt, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, wyznaczam niniejszem czwartek, dzień 29-ty listopada, 1934, jako dzień dziękczynienia dla ludu tego kraju.

„Poświęcanie jednego dnia w jesieni każdego roku na dziękowanie Wszechmocnemu Bogu za błogosławieństwa życia jest stosowanym i czcigodnym zwyczajem, długo przestrzeganym przez nasz lud. Przystoi też nam znów być wiernymi temu zwyczajowi.

„W ciągu ubiegłego roku dano nam odwagę i męstwo do stawiania czoła zagadnieniom, wobec jakich znaleźliśmy się w naszem życiu narodowem. Nasze poczucie sprawiedliwości społecznej pogłębiło się. Dano nam władzę widzenia do poczynienia nowych zaopatrzeń dla dobra i szczęśliwości ludzkiej, i w duchu wzajemnego uszczęśliwienia, współpracowaliśmy około przekształcenia wizji na rzeczywistość.

„Silniej zwróciliśmy nasze serca i umysły do rzeczy duchowych. Prawdziwie, możemy powiedzieć, że nic nie zyska naród, który zdobędzie cały świat, a zatraci własną duszę.

„Z wdzięcznością w naszych sercach za to, co już osiągnięto z pomocą Bożą oddajemy się na nowo pracy dla udoskonalenia ludzkości".

WALKA O REFORMY SPOŁECZNE PRZEWIDYWANA W KONGRESIE.

Zorganizowana Praca "Rozczarowana".

Washington, 16 listop. — Rzecznicy wprowadzenia programu zabezpieczenia ekonomicznego przy użyciu na ten cel wielkich sum ze skarbca federalnego zajęli wczoraj antagonistyczne stanowisko w stosunku do Prezydenta Roosevelta z powodu jego silnej pozycji na punkcie konserwatywnych zasad byznesowych.

Zarzucając, że Prezydent zapomniał o swej obietnicy danej krajowi zeszłej wiosny, krytycy przepowiedzieli zaciętą walkę w następnym kongresie o przeprowadzenie ustawodawstwa wybiegającego daleko poza granice nakreślone przez Prezydenta w jego mowie do Krajowej Konferencji dla Zabezpieczenia Ekonomicznego.

Sekr. Pracy Perkins i administrator zapomogowy Hopkins starali się uciszyć krytykę przez wydanie stanowczych zaprzeczeń,— jakoby Prezydent zamknął wrota dla jakiegokolwiek natychmiastowego ustawodawstwa społecznego, prócz ubezpieczenia od bezrobocia.— Pani Perkins spodziewa się uchwalenia jeszcze innych reform społecznych na nadchodzącej sesji kongresu.

William Green, prezes Amerykańskiej Federacji Pracy, wyraził „rozczarowanie" zorganizowanej pracy z powodu odrzucenia pomysłu ubezpieczenia od bezrobocia jako systemu finansowanego przez rząd federalny.

W kołach rządowych mówiono, że 19,000 osób straci zajęcie, a lista płatnicza rządu będzie obcięta o blisko $35,000,000 rocznie, kiedy H. O. L. C. skończy swoje czynności w lutym, 1935.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

NOWY MINOSTAWIACZ DLA POLSKIEJ FLOTY WOJENNEJ.

Hawr, Francja, 16. listopada. (Havas.) — Dr. Muhlstein, zastępujący ambasadora R. P. w Paryżu, wbił pierwszy gwóźdź w kadłub stawiacza min, budowanego w tutejszych warsztatach dla marynarki polskiej. Okręt ma 22,250 tonn pojemności i 338 stóp długości.

POLSKA SPODZIEWA SIĘ ODPOWIEDZI FRANCJI W SPRAWIE LOKARNA WSCHODNIEGO.

Warszawa, 16. listopada. (Havas.) — Wiadomości otrzymane z Paryża, donoszące, że minister spraw zagranicznych Francji, Pierre Laval, przygotowuje odpowiedź na memorandum Polski w sprawie Lokarna Wschodniego, wywołały tu sensację. Rzecznicy rządu polskiego zauważyli bezpretensjonalnie w kołach urzędowych dzisiaj, że polski punkt widzenia w kwestji paktów regjonalnych został zmieniony. „Kurjer Poranny” zauważa, że rząd polski zastanowi się najpierw, czy koniecznem jest narzucanie zasad nowego paktu.

JASPAR NIE MOŻE ZORGANIZOWAĆ RZĄDU BELGIJSKIEGO.

Bruksela, Belgja, 16. listopada. (PAT.) — Nowozamianowany premjer belgijski, Jaspar, zawiadomił wczoraj, iż nie jest w stanie zorganizować nowego rządu.

WYSTAWA SŁYNNYCH AEROPLANÓW W PARYŻU.

Paryż, 16. listopada. (Havas.) — Aeroplany z Francji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, z Polski, Wielkiej Brytanji, Czechosłowacji i Rosji sowieckiej będą pokazane na otwarciu 14 międzynarodowej wystawy aeroplanowej. Na wystawie znajduje się słynny wodnoślizgowiec, na którym lotnik włoski, porucznik Agello ustalił nowy rekord szybkości lotu. Jest również rosyjski aeroplan, który używano do ratowania załogi statku Czeluskin, sowiecki balon stratosferyczny oraz aeroplan, na którym dwaj lotnicy angielscy zdobyli pierwsze miejsce w locie Londyn-Melbourne. Polska wysłała na tę wystawę swe aeroplany, na których lotnicy polscy zdobyli pierwsze nagrody w zawodach międzynarodowych Challenge.

DWA WYROKI ŚMIERCI W KOWNIE.

Kowno, 16. listopada. — Sąd wojenny rozpatrywał sprawę dwóch znanych pleczkajtisowców Ackiwicza i Demksza, mieszkańców województwa wileńskiego, którzy znaleźli się na terytorjum Litwy. Zostali oni aresztowani i oskarżeni o działalność antypaństwową. W związku z tem wytoczono przeciwko nim akt oskarżenia i sąd skazał obydwu na karę śmierci przez rozstrzelanie.

CZESI NIE PUŚCILI HARCERZY POLSKICH DO LWOWA.

Morawska Ostrawa, 16. listopada. — Harcerze polscy w Czechosłowacji przygotowywali wycieczkę 30 członków do Lwowa. Wycieczka miała wyjechać 31 z. m. Tymczasem urząd krajowy w Bernie Morawskiem nie uwzględnił podania harcerzy o wydanie zbiorowej przepustki, uprawniającej do przekroczenia granicy do Polski, bez podania motywów. Wobec tego wycieczka nie doszła do skutku.

PO 50 BATÓW DANO AGITATOROM BEZBOŻNICTWA.

Wilno, 16. listopada. — W Łuczajach, w gm. kudelskiej, pojawili się niedawno agitatorzy komunistyczni, t. zw. „bezbożnicy” i stali się plagą wsi.

Ludność znosiła cierpliwie wybryki komunistów, wreszcie zatrzymano trzech agitatorów: Kuleszonkę, Liskunia i Gałowicza, zaprowadzono ich do łaźni, tam rozebrano ich i „wsypano” każdemu po 50 batów.

Po tej egzekucji wypędzono bezbożników ze wsi. Policja, zawiadomiona o zajściu, zatrzymała agitatorów i osadziła ich w areszcie.

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

NOTATKI REPORTERA

Bal Osadników w sali na Trójcowie.

Aby się lepiej zapoznać i pogawędzić o różnych sprawach tyczących osiedlenia, Chicagoski Komitet Osiedlenia się na Roli urządza zabawę z programem mów w niedzielę, dnia 18 listopada, w sali wyższej szkoły św. Trójcy, przy narożniku ulic Cleaver i West Division; początek o godzinie 4:30 po południu. Przygrywać będzie doborowa muzyka. Ogłoszona na tej zabawie będzie także lista objazdowego komitetu. W skład komitetu zabawy wchodzą także J. F. Wańtuchowicz, przewodniczący i p. Michalka, sekretarz.

* * *

Sędzie De Young w krytycznym stanie.

Sędzia Fryderyk R. De Young z najwyższego sądu stanu Illinois znajduje się w krytycznym stanie w szpitalu św. Łukasza, w Chicago, dokąd przewieziono go wczoraj wieczorem, gdyż nagle zachorował, gdy znajdował się w towarzystwie municypalnego sędziego Howarda W. Hayes. Sędzia De Young zemdlał i padł na bruk przy narożniku ulic Clark i Randolph. Sędzia De Young wracał do swego biura w powiatowym budynku z bankietu stowarzyszenia Chicago Railway Special Agents and Police Association, jaki odbył się w hotelu Sherman. Sędzia Hayes przewiózł go do szpitala św. Łukasza gdzie bezprzytomnym sędzią stanowym zaopiekował się Dr. Artur Elliott. Do łoża chorego przywołano szybko żonę jego, panią De Young i córkę, Rutę. Państwo De Young zamieszkują p. nr. 4805 Kimbark avenue. Sędzia De Young liczy lat 59.

* * *

Kłopoty finansowe powodem samobójstwa Duchowicza.

Pani W. Duchowicz, zamieszkała p. nr. 946 North Racine avenue, wczoraj nad ranem przebudzona, widząc że męża brak w domu, wstała, aby go szukać. W ciemnym mieszkaniu przypadkowo znalazła zwłoki męża, wiszące na powrozie, przywiązanym do belki. Przerażona przekonała się, że mąż popełnił samobójstwo. Kłopoty finansowej natury miały być tego powodem, jak podaje raport policyjny.

* * *

Inkwest odbył się bez wydania wyroku.

Ława przysięgłych koronera powiatowego wczoraj zakończyła inkwest w sprawie śmierci Jana Penara, lat 36, z p. nr. 4248 West End avenue, którego wyłowiono z jeziora dnia 19 października. Penar zaginął tydzień przed wyłowieniem jego zwłok. Inkwest zakończyła ława przysięgłych bez wydania wyroku jakiegokolwiek.

* * *

Strajk woźniców ma się rozpocząć w poniedziałek.

Członkowie unji Laundry and Dyehouse Drivers' Union, z lokalu nr. 712 otrzymali od swoich urzędników instrukcje i wyjdą na strajk w przyszły poniedziałek, dnia 19go listopada, o godzinie 6:30 rano. 2,700 woźniców chwilowo pozbawionych będzie pracy, a skutkiem strajku tego dodatkowe 20,000 pracowników i pracownic w pralniach chicagoskich straci posady. Wszelkie pertraktacje prowadzone od szeregu tygodni z właścicielami pralń chicagoskich nie przyniosły pożądanego skutku, zatem strajk okazał się jedynem wyjściem dla niezadowolonych ze swoich pensyj woźniców.

* * *

Aresztowano go za żebranie w tramwaju.

Robert Ingersol, lat 57, bezdomny, którego ubiegłej środy aresztowano za żebranie w tramwaju przy ulicach Clark i Polk, wczoraj skazany był na zapłacenie $200 kary przez sędziego miejskiego Roberta J. Dunne. Nie mogąc zapłacić nałożonej na niego kary Ingersoll powędrował do więzienia miejskiego.

* * *

Śmierć zaskoczyła pasażera na tramwaju.

Pani Elleen Fitzwilliams, lat 38, z p. nr. 4033 Drexel bulwar wczoraj zażyła sporą dozę trucizny i zmarła krótko po przewiezieniu jej do szpitala Iroquois. Pani Fitzwilliams udała się do biura swego męża, Karola, wice-prezesa San Jude Mining Corporation, na 16tem piętrze w budynku p .nr. 120 ul. South La Salle. Tam zażądała od męża pieniędzy, które w małej podobno ilości otrzymała. Udała się następnie do sąsiedniego pokoju i tam zażyła truciznę o czem powiedziała także mężowi. W liście jaki znaleziono w jej torebce pani Fitzwilliams podała do wiadomości ogólnej, że „naprzykrzyło się mi życie.”

* * *

Eks-kasjer wioski Brookfield stawiony w stan oskarżenia.

James C. Pentis, były kasjer wioski Brookfield, wczoraj stawiony był w stan oskarżenia przez ławę wielkoprzysięgłych, która oskarżyła go o sprzeniewierzenie się na sumę $6,000, z funduszów wioski. Asystent prokuratora stanowego adwokat Earl C. Hurley orzekł iż Pentis kupował bondy wioski tej od posiadaczy po znacznie niższej cenie, a potem odsprzedawał je wiosce licząc sobie pełną wartość każdego bondu. Pentisa aresztowano na żądanie Jana Pinnera, prezesa wioski, po rozpoczęciu inwestygacji przez biuro prokuratora stanowego.

* * *

Ważne dla członków Klubu „Jasło”.

Sekretarz protokółowy klubu „Jasło” donosi wszystkim członkom i członkiniom iż według zapadłej uchwały wystąpią in gremio na bal klubu Kołaczyce, w sobotę, dnia 17go listopada, w sali p. S. Stańca, p. nr. 1437 ul. West Walton. Zbiórka na sali o godzinie 8ej wieczorem. Proszono nas także o dodanie, że posiedzenia klubu „Jasło” odbywają się w czwartą niedzielę miesiąca, na sali pani Wierzbickiej, p. nr. 1048 North Marshfield avenue, gdzie nowi członkowie są przyjmowani. Sekretarzem klubu tego jest Władysław Czekaj, a prezesem Jan Zychowicz.

* * *

Identyfikowali bandytów aresztowanych z Janiną Burke.

Sześć z 142-ch osób podejrzanych i aresztowanych przez policję chicagoską na wczorajszej „wystawie” w biurze detektywów identyfikowały ofiary napadów i rabunków. Charles Boynton, lat 22, z p. nr. 3106 ul. West Monroe; Dawid Fulford, lat 19, z p. nr. 6329 ul. South Morgan i Artur Breiter, lat 19, oraz trzej inni mężczyźni aresztowani byli wraz z Janiną Burke, towarzyszką notorycznego i zastrzelonego przez policję bandyty Dillingera. Jan Ptak, z p. nr. 5020 ul. South Elizabeth; Józef Liśniewski, z p. nr. 5041 ul. South Elizabeth i Edward Hankiewicz, 1536 ul. West 51sza także za rabunki liczne znajdują się za firankami szwedzkiemi.

* * *

Szaleniec najechał automobilem na dwie ofiary i odjechał.

W chwili gdy wysiadały z tramwaju wczoraj Violet Depke, lat 17, z p. nr. 2027 ul. West 51sza i Helena Mazur, lat 19, z p. nr. 5038 South Damen avenue, zostały najechane przez automobil i boleśnie okaleczone. Wracały one do domów swoich z zakładu Allen B. Wrigley Soap Company, 6811 ul. West 61sza, gdzie pracowały. Z tramwaju wysiadły przy narożniku Western i ul. 51ej. Automobilista po najechaniu na panienki te znikł z miejsca wypadku. Obie doznały pęknięcia czaszek i złamania nóg. Pannę Depkę przewieziono do szpitala South Town, a pannę Mazur do szpitala Evangelical.

* * *

Palewicz zabity został przez automobil.

Zwłoki mężczyzny zabitego przez automobil dnia 5go listopada przed domem p. nr. 11937 ul. South Halsted wczoraj rozpoznano. W kostnicy powiatowej znajdują się zwłoki Jana Palewicza, lat 48, adres nieznany.

* * *

W kolizji tramwajowej 43 osoby zostały okaleczone.

Wczoraj wieczorem tramwaj jadący w kierunku północnym kolidował z tramwajem jadącym ze wschodniej strony przy narożniku Damen i North avenues. 42 osoby w tej kolizji zostały okaleczone. Do szpitala św. Elżbiety przewieziono Piotra Colby, lat 31, z p. nr. 3001 ul. Quinn; panią Annę Hart, lat 50, z p. nr. 1543 North Campbell avenue i pannę Franciszkę Zalewską, lat 20, z p. nr. 1620 North Tripp avenue. Świadkowie kolizji tej powiadają, że światła sygnałowe na krzyżówce zmieniano kiedy tramwaj na North avenue ruszył w drogę. Motorowy na tramwaju linji Damen avenue, myśląc, że motorowy drugiego tramwaju takowy zatrzyma jechał dalej i uderzył w tylną część wozu, który strącił z toru.

* * *

W sprawie notatki o pp. Andrejko.

Dziś rano do redakcji naszej przybyła pani Julja Andrejko, tłómacząc nam zajście między sobą a mężem swoim, co się oparło później o sąd. Tłómaczyła nam pani Andrejko, że wiadomość podana przez nas nie zgadza się z faktami, że bijąc męża stanęła w własnej obronie, gdy mąż jej przybył w towaarzystwie policjanta po pieniądze do golarni pnr. 100 Belmont avenue. Pan Andrejko jest Ukraińcem, a jego żona Polką. Zatem według życzenia pani Andrejko i jej wytłómaczenia notatkę p. n. „Po wojowniczo usposobioną kobietę sędzia wysłał policjantów” niniejszem prostujemy, gdyż twierdziła kobieta ta, że nie ona, ale jej mąż jest „wojowniczo usposobiony”.

* * *

Od niedzieli za tydzień bal Tow. Tysiąc Walecznych.

W niedzielę, dnia 25go listopada Tow. Tysiąc Walecznych, gr. 877 ZNP., urządza jesienny bal w dużej sali Synów Wolności, p. nr. 1042 North Damen avenue blisko ul. West Thomas; początek tej zabawy tanecznej o godzinie 5ej po południu. Doborowa muzyka i wiele niespodzianek czeka gości. W skład komitetu balu wchodzą: Jan Kopeć, Józef Mazarka, Marja Burkowska i Władysław Czekaj.

* * *

Profesor Jerzy Bojanowski wygłosi odczyt w niedzielę w PUL.

Znany Polonji dyrygent orkiestr symfonicznych profesor Jerzy Bojanowski, były dyrygent Filharmonji Warszawskiej wygłosi odczyt w najbliższą niedzielę, dnia 18go listopada, w Polskim Uniwersytecie Ludowym, o „Twórczości Moniuszki”. Sala odczytowa Dom Społeczny Laird'a, p .nr. 1838 ul. West Division. Początek o godzinie 5tej po południu. Przed odczytem wyświetlone zostaną filmy naukowe.

Polska Artystka Filmowa.

Panna Regina Opoczyńska, dobrze znana polska artystka filmowa przyjechała do New Yorku na linjowcu SS Champlain z zamiarem udania się następnie do Hollywood. Władze imigracyjne zatrzymały ją jednak przed wylądowaniem i zabrały ze sobą do Ellis Island gdzie przeprowadzono ścisłą egzaminację jej wizyty, a później dopiero pozwolono jej wylądować. Zatrzymanie to było spowodowane na mocy ostatniego rozporządzenia udzielonego władzom przez Departament Pracy, aby wstęp do Ameryki był dozwolony tylko „artystom wyjątkowo uzdolnionym”.

Paderewski w Opinji Cudzoziemca.

Od 1566 roku, istnieje w Rzymie t. zw. Akademja św. Cecylji, mieszcząca się obecnie w t. zw. „Augusteo.” Pierwszym prezesem tej instytucji był słynny kompozytor G. L. Palestriana. Zadaniem akademji było szerzenie i budzenie zamiłowania do muzyki. W ciągu jej istnienia stało na jej czele w różnych okresach dwudziestu kardynałów i cztery osoby cywilne. Jedną z nich jest obecny prezes hr. Enrico di San Martino Valperga, który od daty powołania na tę placówkę, w lutym, 1895 r., aż do dnia dzisiejszego daje nieustanne dowody prawdziwego znawcy dobrej muzyki i rzecznika jej rozwoju.

Niezmiernie ciekawe dzieło, wydane przez niego z okazji 25-lecia Augusteo, zawiera doskonałe charakterystyki znakomitych muzyków, którzy dawali tam podczas pobytu w Rzymie koncerty, jak też szczegóły anegdotyczne z ich życia w związku z muzyką. Bardzo wiele miejsca zajmuje w tem dziele wspomnienie o Paderewskim, który rzuca na cudzoziemców swoisty urok. Postać jego jest niemal legendarnie mityczna. We Włoszech, również jak i w innych krajach, mówi się o nim z głęboką czcią.

Autor wspomnień z wielką sympatją dla mistrza, przytacza ciekawsze epizody z jego pobytu w Rzymie.

„Artysta ten,” jak powiada, „lubił brać ze sobą w drogę specjalny stołek, zaopatrzony w mechanizm, podnoszący i opuszczający siedzenie aby można było zastosować go do wszelkich typów fortepianów, które się znajdują w salach koncertowych, gdzie miał dawać koncert. Przed samym koncertem sam ustawiał ten stołek przed fortepianem, próbował, dostosowywał i dopiero potem, spokojny już, odchodził, czekając zapowiedzianego w afiszu rozpoczęcia koncertu. Pewnego jednak razu ktoś niebacznie poruszył to tak troskliwie przygotowane siedzenie. Gdy Paderewski skonstatował zmianę, uciekł jak oparzony od fortepianu, biegając za kulisami i rzucając iskry gniewu. Z trudnością uspokojono go. Wiadome było, z jaką powagą traktował każdy najdrobniejszy szczegół, jeśli chodzi o muzykę.”

Jednem z ciekawych rysów jego charakteru, — jest wspaniałomyślność, jak też i wzniosłość artystyczna i patrjotyczna. Dzięki tej szlachetności, często nie brał żadnego wynagrodzenia za koncerty dawane w akademji. W związku z tem jest nawet w książce dość zabawna historja.

„Maurycy Rosenthal, który również dawał koncerty w akademji, pragnął koniecznie, aby w oczach publiczności mógł być równy Paderewskiemu. Przed rozpoczęciem więc koncertu oświadczył, że nie zasiądzie do fortepianu, jeśli nie uzyska przyrzeczenia, że będą mu przyznane takie same warunki, co Paderewskiemu. Po wysłuchaniu go z pewnem zdziwieniem, chętnie na to przystano. Rosenthal po koncercie udaje się do kasjera po honorarjum, ten jednak robi wielkie oczy. Wtedy dopiero wyjaśnia się sprawa, ku wielkiemu zawstydzeniu Rosenthala. Powiedziano mu, że Paderewski złożył dar akademji ze swego honorarjum, a to nie bardzo uśmiechało się Rosenthalowi.”

Zmuszony pewnego dnia do przyjęcia honorarjum, wynoszącego 40,000 lirów, Paderewski nazajutrz odniósł pieniądze do kasy banku, aby w ten sposób przekazać sumę na dobro akademji.

W związku z działalnością patrjotyczną Paderewskiego, między innemi podaje autor rozmowę, jaka zaszła pomiędzy Clemencau, a nowo wybranym prezesem rady ministrów. Na jednem z posiedzeń na kongresie w Paryżu, podczas przerwy, „Tygrys” zwraca się do Paderewskiego, że tyle słyszał o wielkim muzyku tego nazwiska i jest ciekaw, czy to może być jego kuzyn. A gdy sprawa się wyjaśniła, Clemencau westchnął głęboko:

„Mój Boże, z taką karjerą być prezesem ministrów. Quelle decheance!”

Było to w jego oczach zejście z piedestału.

Wspomina dalej Valperga, że różne wybitne osobistości pragnęły słyszeć koncerty Paderewskiego. Również i Pius XI podziwiał jego muzykę w pałacu watykańskim.

WZROST WYWOZU WYROBÓW HUTNICZYCH PRZEZ GDYNIĘ.

We wrześniu r. b. wywieziono przez Gdynię 12,230 ton wyrobów polskich hut; 6,454 tony szyn, 1,08 ton cynku, 406 ton ołowiu, 1,416 ton rur i wyrobów żelaznych, 2,430 ton.

W latach ubiegłych całoroczny wywóz wyrobów hutniczych wyniósł tyle, ile obecnie wykazał jeden miesiąc. Znacznem ułatwieniem w eksporcie było uruchomienie regularnych linij z Gdyni na Daleki Wschód, do Afryki i Australji. Jak wiadomo, polskie wyroby hutnicze kierują się przeważnie do krajów zamorskich, z pośród których największymi odbiorcami są Chiny, Japonja, Indje, Brazylja, Argentyna, Afryka i Australja.

Fatalne zderzenie.

Rock Island, Ill. — W zderzeniu samochodu ciężarowego z autobusem szkolnym wiozącym 25 uczennic z katolickiej szkoły Villa de Chantel, kierowca troku poniósł śmierć, kilkanaście dziewcząt odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia.

Polski Szkot.

— Bilet do Makowa? Pod Warszawą, czy pod Krakowem?

— A który tańszy, panie kasjerze?

POLICJANCI NA ARENIE.



Oddział sławnej kanadyjskiej królewskiej policji konnej, który przyjechał do New Yorku na wystawę końską, popisywał się przed tłumami publiczności mistrzowską jazdą i różnemi ewolucjami grupowemi. (Klisza Int. News)

DZIEŃ WIEBOLDT'A W SOBOTĘ

PRZY MILWAUKEE AVENUE — Żałujemy, Żadnych Zamówień Pocztą Ani Telefonem — Kupujcie od 9:30 do 9:30

Zastrzegamy sobie prawo ograniczenia ilości wszystkich artykułów w tem ogłoszeniu.



Hershey Czekolada
Wyborna mleczna czekolada w małych tabliczkach. Funt 16½¢
Pierwsze Piętro.

Hershey Kisses
19c funt
Mleczne czekoladki w srebrnych papierkach.
MIĘTOWE CZEKOLADKI
Czyste, ze smacznym śmietankowym ośrodkiem. Funt .... 14½¢
Pierwsze Piętro.

NOWE ZIMOWE Kapelusze

WONDERBOLT NR. 15



$2

Z pluszu na kapelusze, suede, futerkowego filcu, aksamitu, metalicznej materji i "belting" wstążki. Nowe turbany, kozackie fasony, kapelusze z rondem i toczki. Czarne i w ciemnych i jaskrawych kolorach. Wszystkie wielkości.

Milwaukee Ave. 2-gie Piętro.

Dams. Jedwabne Pończochy

Cało kształtne, czysto jedwabne, szyfonowe — 39c

Dobrej jakości czysto jedwabne pończochy z picot brzegiem u góry, uszczuplającemi francuskiemi piętami i wzmocnioną stopą dla większej trwałości. Nieco wadliwe z droższych gatunków, ofiarowane specjalnie na Dzień Wieboldt'a

Jesienne i Zimowe Odcienie.
Wszystkie wielkości 8½ do 10.

Futrem Ozdobione Płaszcze

Wartości do $25

Wielkości Dla Każdego!

Z nowej wełnianej materji w deseniu kory; Ozdobione wilczem, lapin albo marmink futrem; Z jedwabną podszewką i międzypodszewką; Wszystkie najnowsze style kołnierza i rękawów.

Możecie się dużo spodziewać, gdyż dużo otrzymacie! Te płaszcze są robione z materyj lepszego gatunku i są staranniej robione niż zwykle. Dla panien 12 do 20; dla pań, 36 do 56; są także wielkości dla małych i korpulentnych kobiet.



$14.74

OLI-VI-LO
10 kawałków 45c
Zielone mydło na cerę, zwyk. sprzedawane po 10c kawałek.
1sze Piętro.

LISTERINE PASTA
19c
Czyści i poleruje zęby. Specjalnie na Dzień Wieboldt'a.
1-sze Piętro

HIND'S LOTION
19c
Płynny miodowy i migdałowy krem na popryszczone ręce.
1sze Piętro.

FLANELETOWE NOCNE KOSZULE
47c
Damskie nocne koszule z długiemi rękawami i podwójnym mereżkowanym obojczykiem. Paskowate. Wielkości 16 i 17.
2gie Piętro.

MĘSKIE OZDOBNE SKARPETKI
10c
Odpowiednie wagi skarpetki w skromnych i ozdobnych deseniach, do pracy i stroju niedzielnego noszenia. Wielkości 10-12.
1-sze Piętro.

Męskie Szaliki
39c
Niektóre z monogramem. Wszystkie z frendzlami. Wielki wybór.
1sze Piętro.

MĘSKIE SURDUTOWE SWETERY
59c
Mocno dziane. Ze wzmocnionemi kieszeniami. Brunatne. 36-44.
1-sze Piętro.

Chłopięce Knickers
79c
Z tweed materji, całkowicie podszyte, z włóczkowemi mankietami u kolan. 6 do 16.
2-gie Piętro.

Sprzedaż Chłopięcych Koszul
35c
3 za $1.
Z broadcloth materji. Białe i wzorzyste. Z podszytym kołnierzykiem i mankietami. 8 do 14.
2-gie Piętro

Taniości Na Damską RAYONOWĄ BIELIZNĘ

19c

Bloomers, majteczki i stepins. Proste albo z naszywanym garnirunkiem. Regularne i duże numery. Kupcie kilka sztuk.

SLIPS Z RAYONOWEJ TAFFETY
Damskie slips, ukośnie skrojone, koronką ozdobione, z V wycięciem. Długie. W tearose i cielistym odcieniu. 34 do 44 .... 44c
Drugie Piętro, Milwaukee Ave.



Dziecięce UBRANIA NA ŚNIEG

Wełniane runiste ubrania z opuszczanem siedzeniem. Z helmetem do pary.— Czerwone, brunatne i granatowe. Wielkości do 6 lat. $1.98

Dziecięce Włóczkowe Sukienki
Z nowościowych mieszanek. Wielkości 3 do 6 .... 39¢

Dziecięce Perkalowe Sukienki
Wzorzyste z kolorowym garnirunkiem. Wielkości do 6. 19¢

Niemowlęce Komplety Płaszczyka
Beacon Chinchilla płaszczyk z nogawkami i beretem. Czerwone, białe, ceglaste i niebieskie, tylko $1.19

Dziec. Snuggles Union Garnitury
12½% wełniane. W cielistym kolorze. Wielkości do 8 lat, tylko .... 29¢

Dziecięce Flanel. Ubiory do Spania
Ze stopkami albo bez. Wielkości do 6 .... 29¢

Niemowlęce Jedwabne Czapeczki
Z jedwabną podszewką. Zwykłe albo ruflowane .... 29¢
2gie Piętro, Milwaukee Ave.





Lone Star Wódka
94¢ za piątkę
90tej próby, czysta, łagodna wódka.

Kalifornijskie Wino
88¢ za ½ galona
Port, Sherry albo Muscatel. — Wyborowe.

Ozdobny Shaker do Koktejlów
Z aluminjowym wierzchem i sitkiem, darmo z każdem zakupnem za $1. W naszym Dziale Likierów.

Asortowane Kordjały
Creme de Menthe Sherry, Blackberry albo Kummel. 12-uncjowa butelka tylko 39¢

Silver Bell Wódka
90tej próby czysta wódka. Doskonała do mieszania. Kwarta $1.25

Pierwsze Piętro — Milwaukee Ave.

KOSZULE

Z dobrej broadcloth, z przyszytym, zstąpionym kołnierzykiem

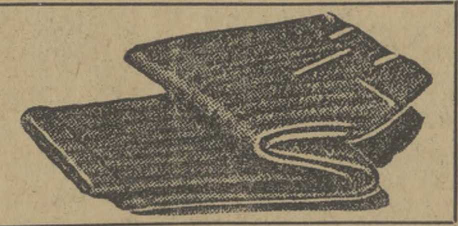


66c

MĘŻCZYŹNI! Kupcie sobie kilka po tej niskiej cenie w Dniu Wieboldt'a. Starannie szyte i obszernie skrojone. Białe, ceglaste, niebieskie, zielone i wzorzyste. 7 guzików z frontu i zakładkowane rękawy. Wielkości 14 do 17.

1sze Piętro, Milwaukee Ave.

Męskie Spodnie do Roboty



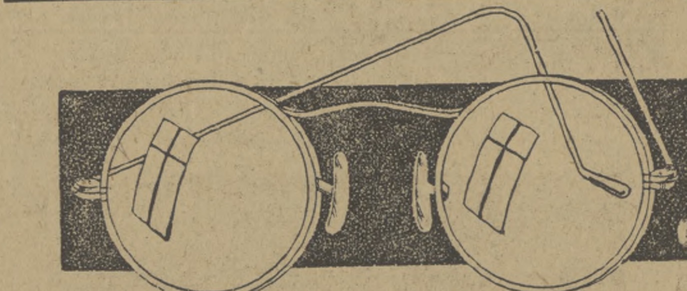
Z trwałej cottonade, moleskin i trojan. Starannie szyte. Z mocnemi kieszeniami i gotowemi wyłogami. Ciemne kolory. Wielk. 30 do 42. Niektóre nieco wadliwe. 89c

Ta taniościowa oferta tylko na DZIEŃ WIEBOLDT'A.
2gie Piętro, Milwaukee Ave.



Męskie Trzewiki
Do Roboty z Grubemi Podeszwami
$1.29

Zrobione szczególnie do ciężkiego noszenia. Tylko czarne. W blucher albo bal stylu. Z mocnemi kompozycyjnemi podeszwami i gumowemi obcasami. Wielkości 6 do 11. Tanio cenione tylko na Dzień Wieboldt'a.
1sze Piętro, Milwaukee Ave.



Oxford Okulary

Z Najlepszemi Toric Szkiełkami

$4.85 *Extra Specjalnie*

Te ładne nowoczesne okulary do patrzenia z bliska i w dal są starannie dopasowane do waszych oczu przez naszych zdolnych optometrystów. Pozłacane ramki.

Przyjdźcie Dla Zbadania Wzroku
NIC SIĘ NIE LICZY ZA EGZAMINACJĘ
Pierwsze Piętro — Milwaukee Ave.

$1.98 Adamaszkowe DRAPERJE
$1.49 PARA
Z ładnego brokatowego adamaszku w kolorach: czerwonym, zielonym albo złocistym. — Gotowe do zawieszenia.
3cie piętro, Milwaukee Ave.

OAK ZELÓWKI
podbite do trzewików jakiejkolwiek wielkości.
34c
Przyszyte albo przybite. Napoczekaniu albo dostawione do Waszego domu. Robota i materjał gwarantowane.
Na balkonie — przy Milwaukee Ave.

DYWANIKI ZE SKRAWKÓW



10c
W "hit and miss" deseniu. Starannie robione. Pralne. — Wielkości 18x36.
3cie Piętro.

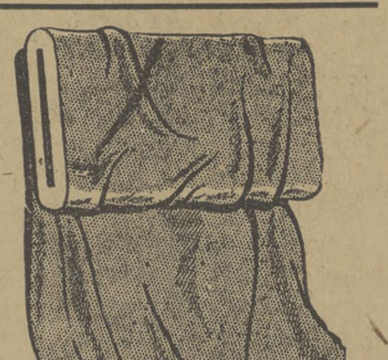
Chłopięce Czysto Wełniane Swetery
69c
Slipover, niebieskie, brunatne, zielone, etc. 28 do 34.

Damskie Modne **TRZEWIKI**
$1.19
Z suede, cielęcej skórki, koźlęcej lub lakierowanej. Oxfordy, pantofelki z paskiem, czółenka i z T paskiem. Z kubańskiemi albo wysokiemi obcasami. Wielkości 4 do 8. Doskonała wartość na Dzień Wieboldt'a.
1sze Piętro, Milwaukee Ave.



Dziecięce Pantofelki
Z zajęczą główką i ciepłą podszewką. Wielkości 5 do 2. 29¢
1sze Piętro.

Dziecięce Pralne SUKIENKI
19c
Z wzorzystych perkalów, z kontrastowym garnirunkiem. Wielkości do 6.
2gie Piętro.



Dziewczęce Zimowe **PŁASZCZE**
$5.00
Proste chinchilla albo ładnem futrem ozdobione płaszcze z puszystych tweeds. Brunatne, winne albo zielone. Z ciepłą podszewką. Wielkości 7 do 14.

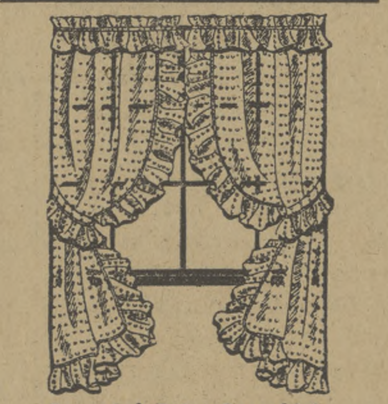
Dziewczęce Angoray Sukienki
Ciepłe wełniste sukienki, z długiemi albo krótkiemi rękawami. Ciemne i jasne odcienie do szkoły. Wielkości 7 do 14 .... 94¢
2gie Piętro, Milwaukee Ave.



36-Calowy Muślin
Niebielony, — ściśle tkany, na Dzień Wieboldt'a, jard 7½c
1sze Piętro.



46-Calowa CERATA
W wielkim wyborze deseni. Nieco wadliwa. Jard 15c
1sze Piętro.



Sprzedaż Jedwabnej Krepy
39-calowa czysto jedwabna płaska krepa, pierwszorzędnej jakości, z pełnych zwojów. Czarna, brunatna, granatowa, winna i w wielu innych kolorach. Jard 39c

A. B. C. Perkale
Słynnego wyrobu, 80-sq. druki w trwałych kolorach. Pierwszej jakości. Jard .... 17¢

27-Calowa Outing Flanela
Resztki grubej flaneli. — Bielona biała i kolorowa. Jard .... 8½¢
1sze Piętro, Milwaukee Ave.

PANEL FIRANKI
17c
Z tiulu w ekru kolorze. Proste. 29c jakości.
3cie Piętro.



SCRANTON PANEL FIRANKI
59c
Nowe, szorstko tkane koronkowe panel firanki, wielkości 45x2¼ jarda. Regularnej 79c wartości.
3cie Piętro.



Sprzedaż Extra Szerokich **RUFLOWANYCH FIRANEK**
94c PARA
Każda para jest 82 cale szeroka i 2¼ jarda długa. Tkane kolorowe wzory, kolorowe wzniesione cętki i ozdobne markizety. $1.49 wartości.
3cie Piętro, Milwaukee Ave.



TURECKIE RĘCZNIKI
12½c
18x36 ręczniki z podwójnej terry. Białe z kolorową paskowatą bortą.
1-sze Piętro.



BROADCLOTH
Fruit of the Loom wyrobu. Niebielony. 36 cali szeroki. Jard 12½¢
PEPPERELL MATERJA NA PRZEŚCIERADŁA
Bielona, 36 cali szeroka. Jard 12½¢
1sze Piętro.



Chłopięce Helmety
39c
Z okularami. Leatherette, z runistą podszewką. — Wszystkie wielkości.
2gie Piętro.



Chłopięce Potnikowe Koszule
Z runistej bawełny. Każda ma komiczny obrazek. Brunatne, ceglaste i szare. 24 do 34 .... 39¢
Drugie Piętro.



20-GALONOWE KUBŁY DO POPIOŁU
89c
Z pokrywą i mocnemi rączkami. Zwykle kosztują znacznie więcej.
3cie Piętro.



Klamerki do Bielizny
80 za 10¢
Gładko wykończone. 80 każdemu odbiorcy. Żadnych zamówień pocztą ani telefonem.
3-cie Piętro.

Bibuła Toaletowa
3c
Duże rolki. 10 odbiorcy, po tej niskiej cenie.
3cie Piętro.

KOSZE DO BIELIZNY
Robione z mocnej wikliny. 27-calowe, z rączkami 59c
3cie Piętro.



POKARM DLA PSÓW
Sandy's czysta wołowina; 10 puszek 10 za 64¢ 10 odbior.
EMALJA
Do rur do pieców.—½ pajnta 11¢ 2 odbiorcy.



APEX WOSKOWANY PAPIER
3 za 25c
100 arkuszy w rolce. Czysto biały papier. Zachowa potrawy świeżo i sanitarnie.
Krepowy papier na półki, 3 za 12c.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień w wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

NRA — WE DO OUR PART

Ubezpieczenie Obywateli.

Zachłanność ludzka jest niewątpliwie jedną z głównych przyczyn głębokiego i długotrwałego kryzysu gospodarczego, jest nieszczęściem, jakie spadło na głowy ludzi najmniej materjalnie zabezpieczonych. Dlatego potrzeba przebudowy społecznej stała się wyjątkowo krzycząca.

Dzisiejsze bezrobocie na świecie ma głębsze przyczyny i wypływa ze źródła daleko odleglejszego, jak krach giełdowy jesienią 1929 r. Znaki złego ujawniły się już pod koniec ubiego stulecia i skłoniły ówczesnego Papieża Leona XIII do wydania słynnej encykliki na temat warunków pracy. Ta to encyklika stała się podwaliną nowoczesnych teoryj o stosunku kapitału do pracy i odwrotnie, i na tę encyklikę powołują się najznakomitsi ekonomiści dzisiejsi.

Do tej encykliki dodane zostały dwie nowe dzisiejszego Papieża Piusa XI: jedna o chrześcijańskiem nauczaniu i wychowaniu młodzieży, a druga w obronie świętości sakramentu małżeństwa. Razem z poprzednią składają się one na całość programu przebudowy społecznej, jako że obecna struktura społeczna nietylko nie odpowiada wymaganiom życia, ale szkodliwą jest dla interesów i dobra ogólnego szerokich mas.

Odrodzeniowe programy Prezydenta Roosevelta spoczywają na wspomnianych encyklikach a nadewszystko na encyklice Papieża Leona XIII, tylko Prezydent użył za hasło swoje innych słów i zamiast nawoływać do społecznej przebudowy, rzucił hasło Nowy Ład! Ale czy będziemy nazywali to „Nowym Ładem", czy przebudową społeczną, treść pozostanie ta sama, mianowicie potrzeba większego, jak dotąd, interesowania się klasą robotniczą, klasą ludzi zarobkujących, i otoczenia ich daleko lepszą i skuteczniejszą opieką.

Dlatego Prezydent Roosevelt zamianował w swoim czasie specjalny komitet do spraw społecznych ,złożony z przedstawicieli i rzeczoznawców nauk społecznych i opieki. Ten komitet zbierał materjał statystyczny, gromadził zdania i opinje rzeczoznawców, ażeby na ich podstawie powziąć określony plan i przedstawić go Prezydentowi. Właśnie obecnie odbywa się w Washingtonie zebranie tego komitetu, przy udziale całego legjonu innych osób interesowanych. Przyjął wszystkich Prezydent w Białym Domu i wygłosił jedno z najbardziej znamiennych przemówień o ubezpieczeniach społecznych w kraju.

Pan Prezydent oznajmił, że na sesję kongresu w styczniu wniesie do uchwalenia plan społecznego ubezpieczenia od bezrobocia.

Plan nie obejmuje całego ubezpieczenia społecznego. Wszak chodzi nietylko o ubezpieczenie od bezrobocia. Trzeba pomyśleć również o zabezpieczeniu robotnika na wypadek choroby i na starość i wreszcie dać mu opiekę lekarską. Na razie jednak Pan Prezydent nie wystąpi z projektami dwóch ostatnich ubezpieczeń, gdyż — jak się wyraził — nie jest pewny, czy byłoby rzeczą właściwą dokonać tego już teraz. Dodał on wszakże, iż musi to nastąpić w przyszłości. Tymczasem będzie się domagał uchwalenia ubezpieczenia od bezrobocia, jako pierwszy i najgłówniejszy postulat w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Zauważyć tu trzeba, że w Europie prawie wszystkie kraje posiadają ubezpieczenia społeczne. Mają je także niektóre stany, ale nie mamy po dziś dzień ustawodawstwa społecznego o ubezpieczeniach, obejmującego cały kraj, wszystkie stany i które wszędzie byłoby jednakowe. A o to właśnie chodzi teraz Panu Prezydentowi. Dowodzi on, że Stany Zjednoczone znajdują się dzisiaj w lepszej pozycji, ponieważ do swego ustawodawstwa społecznego mogą wziąć to, co okazało się najlepsze w ustawodawstwach społecznych innych krajów, a pominąć te prawa, które okazały się albo niewykonalne, albo zgoła szkodliwe.

Projektowi Pana Prezydenta przyklaśnie cały kraj, oczywiście ten kraj, o którego tu chodzi, to znaczy o te miljonowe masy wydziedziczonych. Przeciwko planowi wystąpią niewątpliwie potężne kompanje ubezpieczeniowe (asekuracyjne), bo społeczne ubezpieczenie odbierze im byznes, więc w obronie swego byznesu będą plan zwalczały.

Przeciw ubezpieczeniu na wypadek choroby będą także te same kompanje ubezpieczeniowe, wzmocnione zrzeszeniami lekarskiemi. W tym wypadku lekarze zajmą wobec polityki ubezpieczeniowej Prezydenta takie samo stanowisko, jak bankierzy wobec polityki finansowej, mianowicie będą ją zwalczali. Ale jak między bankierami niema jednomyślności, bo część ich idzie z Prezydentem a druga część przeciwko niemu, tak samo będzie i z rzeszeniami eskulapów. Uwidoczniło się to już obecnie na odbywającej się konferencji społecznej w Washingtonie.

Ale mimo sprzeciwu z czyjejkolwiek strony, sprawa ubezpieczeń nie przestanie być piekącą i w polityce kraju będzie odgrywała dominującą rolę. Bezrobocie zbyt silnie dało się ludziom we znaki, żeby program ubezpieczenia na wypadek bezrobocia mógł być obojętny. Dlatego każdy, kto będzie przeciwko temu programowi, zasłuży w oczach mas na miano wroga i jak wróg będzie zwalczany.

Dalekowzroczni politykierzy i byznesmani zapewne wiedzą o tem i będą stosowali wyjątkową ostrożność. Wiedzą oni także i o tem, że gdy prawo ubezpieczeniowe zostanie uchwalone, gdy wejdzie w życie, to nikt go nie będzie w stanie usunąć. Zmienić je i usunąć będzie mogło tylko samo życie, gdy to prawo okaże się niedostateczne, lub gdy ludzie nie osiągną przy jego pomocy tego, czego się spodziewają. Wówczas zobojętnieją dla tych nowych zdobyczy socjalnych i milcząco zgodzą się na ich usunięcie. Nie nastąpi to jednak zaraz. Wiele lat trzeba będzie, aż życie pokaże, co to prawo dało.

W Królestwie Handlarzy Śmierci.

Kilka dni temu w parlamencie angielskim powstała kwestja czy wobec kampanji ogólnoświatowej dla utrwalenia pokoju nie byłoby dobrze, aby i Wielka Brytanja przyłączyła się do tej akcji i, przez dokonanie rewizji w swym przemyśle wojennym, nie ograniczyć produkcji machin wojennych. Kilku członków izby gmin domagało się, aby zbadać stan eksportu broni i amunicji z Anglji. Inni znowu domagali się, aby rząd objął kontrolę nad fabrykami broni i amunicji w Anglji.

Obecny na sesji parlamentu sir John Simon, minister spraw zagranicznych, z oburzeniem zaprotestował, dziwiąc się, że wogóle ktoś pozwolił sobie na postawienie tego rodzaju żądań. Sir Simon oświadczył, że dla dobra rozwoju eksportu zagranicznego Wielkiej Brytanji nie może być mowy o kontroli rządowej nad fabrykami broni i amunicji, jak również, że rząd angielski nie zgodzi się nigdy na jakąkolwiek rewizję i śledztwa przemysłu wojennego. Dyplomata angielski dodał, że Anglja nie może prowadzić śledztwa, jak to uczyniono ostatnio w Stanach Zjednoczonych, gdyż „śledztwa tego rodzaju nie są zgodne z praktykami rządu Jego Królewskiej Mości."

Wielka Brytanja, według statystycznych danych, jest największym eksporterem broni i amunicji ze wszystkich państw świata. Dochody kapitalistów angielskich, bardzo eleganckich, wysoko postawionych w kołach towarzyskich i rządowych ludzi, obwieszonych medalami i orderami oraz tytułami — wynoszą olbrzymie sumy pieniędzy, sięgające nieraz miljarda dolarów rocznie.

Wśród akcjonarjuszów, ciągnących pokaźne zyski z fabryk broni i amunicji, znajdują się prawie wszyscy wybitni dyplomaci angielscy, a nawet sam sir Simon, który od roku 1932 był jednym z poważniejszych akcjonarjuszy firmy Vickers-Armstrong, która dostarcza broni i amunicji całemu światu niemal. Akcjonarjuszem tej firmy jest głośny dyplomata angielski sir Austen Chamberlain, który w 1925 roku zdobył nagrodę Nobla za pracę dla utrwalenia pokoju.

Akcjonarjuszami tej firmy są pozatem: sir Herbert Lawrence, słynny kapitalista angielski; Neville Chamberlain, angielski minister skarbu; lord Kinnaird, swojego czasu prezes angielskiej YMCA (organizacji uchodzącej za twierdzę pokoju i miłości bliźniego); cały szereg mniejszych i większych działaczy, a między innymi i wielu duchownych kościoła anglikańskiego.

Filip Snowden, dawny zagorzały socjalista, przemawiając w parlamencie angielskim w 1914 roku, powiedział:

— Byłoby rzeczą niemożliwą rzucić kamieniem na stronę przeciwną, aby nie uderzyć jednego z akcjonarjuszy tej lub owej firmy fabrykującej broń i amunicję."

Przysłowie powiada, że „nad królestwem brytyjskiem słońce nie zachodzi." Tak samo można powiedzieć, że nad angielskim przemysłem wojennym słońce również nie zachodzi, bo przemysł ten jest szeroko rozgałęziony po całym świecie. Angielska firma Vickers-Armstrong posiada swe filje w Rumunji, w Czechosłowacji, we Włoszech, w Japonji, w Hiszpanji, w Kanadzie, w Irlandji, w Holandji i w Nowej Zelandji. Wszystkie te fabryki, jak wykazują raporty urzędowe, posiadają tyle zamówień, że muszą pracować na trzy zmiany, aby w następnych pięciu latach wszystkie zamówienia wypełnić.

Generalnym przedstawicielem na cały świat, a szczególnie na państwa Europy, jest król handlarzy śmierci, sir Basil Zaharoff, uważany w świecie za najsprytniejszego sprzedawcę broni i amunicji. Sir Zaharoff, serdeczny przyjaciel wielu kapitalistów i dyplomatów, jest w zażyłych stosunkach od czasu wielkiej wojny z Lloyd Georgem. Zaharoff na krwi ludzkiej dorobił się olbrzymiej fortuny i jest dzisiaj najbogatszym człowiekiem w Europie a może nawet i na całym świecie. Tajemnicza ta postać, pomimo podeszłego wieku, ukazuje się zawsze tam, gdzie król wojny zasiada na tronie. Zaharoff posiada najwyższe odznaczenia prawie wszystkich wielkich mocarstw Europy i ma drzwi otwarte rządów i wybitnych dyplomatów.

Zrozumiałem jest zatem, dlaczego sir Simon tak gorąco bronił angielskiej firmy broni i amunicji. Ludzie, którzy z jednej strony uchodzą za zwolenników pokoju, a z drugiej są na usługach handlarzy śmierci, powinni być postawieni pod pręgierz i uznani za największych wrogów społeczeństwa

ENCYKLIKA OBLĘŻONEGO.

Któż jest ten Polak? Kto? co zrodzon na obcej ziemi
I z obcą w żyłach krwią — dłońmi ku niebu drżącemi
Za Polskę modły śle — i imię jej wymawia?
— Kto ten Monarcha? Kto? co w oblężonej stolicy,
Gdy mury miasta drżą, sam i pogodnolicy
Na polską pomni krew i o nią się zastawia?
To ty, o starcze! ty! jeden bez win i trwóg,
To ty, na globie sam, jak w niebiosach Bóg,
To ty, trzech koron pan, któremu krew i wiek
I szturm i bunt, i grot, jakkolwiek piersi ucela;
Nie znaczą nic — są jako tępy ćwiek
W dłoni zmartwychwstałego Zbawiciela.
Patrzcie nareszcie już! O! patrjoci z krwi,
Ile, szeroka jest, ta Rzeczpospolita tam...
I gdzie heroizm? gdzie? ów całopalny, lwi...
Piekielnych nieulękniony bram!
Och! Europo, każ, niech zamilknie potwarca,
Bo bezinteresowność przerosła ciebie
Słowa oblężonego starca palą się w niebie!

CYPRJAN NORWID.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

NOWINY POLSKIE W MILWAUKEE, 29-X.

Ks. Charles E. Coughlin, z Detroit, rozpoczął nową serję swoich mów radjowych i na wstępie zaznaczył, że będzie głosił nieustraszenie swoje poglądy na zagadnienia społeczno-ekonomiczne zgodnie z nauką Chrystusa i encyklikami papieży.

Ks. Coughlin oświadcza, że będzie popierał Nowy Ład Roosevelta o tyle, o ile będzie on zgodny z „nowym ładem," który ogłosił około 2,000 lat temu Chrystus Pan, ale żadną miarą nie będzie zachęcał do powrotu do swawolnego indywidualizmu, który pięć lat temu wyrzucił miljony ludzi z fabryk, zaczął wyrzucać z domów, z farm, nakładając im na barki wozy z hipotekami, długami i podatkami.

„To są (bezrobotni) owce, przeznaczone na rzeź," twierdził ks. Coughlin, „dzięki dyplomacji tych, którzy zachęcali do inflacji kredytu."

W odniesieniu do walki około kandydatury na gubernatora i programu Upton Sinclaira, ks. Coughlin tak się wyraził:

„Dzisiaj mamy nominata na urząd gubernatora w jednym z naszych stanów, który głosi produkowanie nie dla zysku, lecz dla użytku. Choć teorja taka jest nieracjonalna, to jednak nikt nie może powiedzieć ile osób poprze ją balotami za dwa lata, jeżeli równie bezsensowa teorja kapitalistyczna nie zostanie poprawiona i oczyszczona.

„Nie można wycisnąć krwi z kamienia i nie można wydobyć dolarów z ludzi, którzy ich nie posiadają. Co więcej, naród amerykański nigdy nie będzie zadowolony z tego czy innego rządu, jeżeli ten rząd będzie powierzał jego dziedzictwo w ręce zwolenników t. zw. zdrowego pieniądza, którzy za wypożyczony tysiąc buszli pszenicy, chcą otrzymać dwa tysiące buszli, albo za wypożyczonego stucentowego dolara, dolara 150 centowego. Inflacja kredytu, za którą ci ludzie są odpowiedzialni, nie da się inaczej naprawić, jak tylko rozumną inflacją waluty."

Ks. Coughlin oświadczył nadto, że będzie w swoich mowach omawiał i propagował sprawę całkowitego upaństwowienia waluty obiegowej i upaństwowienia podstawowych gałęzi przemysłu.

Nasze Troski.

(Kurjer Polski w Milwaukee).

Z pomiędzy setek trosk, jakie przygniatają nas każdego dnia, mamy jeszcze także tak zwane troski moralne. Każdy z nas, zapytany, dlaczego ciężko pracuje i stara się po opędzeniu wydatków bieżących, uciułać jakiś grosz, da w odpowiedzi: na czarną godzinę starości, kiedy nie będziemy zdolni do pracy i dla zapewnienia dzieciom odpowiedniego wykształcenia, gdybyśmy przedwcześnie odejść musieli. To są dwie nasze największe troski.

Warunki życia amerykańskiego dadzą się scharakteryzować jako nieznośne brzemię niepewnego jutra. Naogół byt starszych ludzi jest tu smutny. Wszystko składa się na starość niepewną i często nieszczęśliwą. W bardzo wielu wypadkach tylko zarobkowanie i pomoc dzieci utrzymuje ludzi w podeszłym wieku przy życiu wolnem, zamiast bytowania w przytułku.

Drugą naszą troską jest młodzież. Każdy z nas czuje jak upływa życie, że odchodzimy nietylko jako ojcowie rodzin, jako członkowie towarzystw i organizacyj, lecz także jako Polacy. Mimo wszystko, mimo, że nie wyrażamy tego i nie demonstrujemy, zachowujemy w głębi serca zakorzenioną świadomość przynależności do rodziny polskiej.

Odchodząc, zostawiamy lukę, a świadomość, iż po nas pozostanie puste miejsce, jest nader bolesna. Przeto oglądajmy dzieci nasze nietylko oczyma ojca, lecz i oczyma Polaka i pytajmy się nieraz w sercu czy dziewczę to lub chłopiec zajmie nasze miejsce.

Dla kogo bowiem budowaliśmy Domy Polskie — czy nie dla nich? Staliśmy murem przy języku polskim — czy nie dla nich? Chodziliśmy na zebrania i wiece narodowe — dla kogo? Tworzyliśmy organizacje, zakładaliśmy towarzystwa — to dla nich; tam powinni miejsca nasze zająć.

Dziś, gdy ta młodzież dorasta, trzeba już w domu dopatrzeć, aby mogła godnie miejsce po rodzicach swych w społeczeństwie zająć.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Taki Pan, Co Odwiedza Obecnie Redakcje.

— Puk... puk...

— Proszę.

— Pan redaktor sam?

— Tak. Czem mogę służyć?

— Jestem wysłannikiem grupy arystokratów. Sprawa patrjotyczna. Przychodzę prosić, ażeby panowie nie pisali nic o p. hr. Henryku Potockim.

— O tym, co to siedzi w areszcie śledczym na Żyrardowie?

— Właśnie, właśnie.

— Dlaczegóż miałoby się o nim nie pisać?

— Panie redaktorze, przecież to hrabia.

— Tem gorzej, że nie uszanował tytułu rodzinnego.

— Nazwisko historyczne.

— Poco je wciągał do nieczystych sprawek brudasów giełdy paryskiej.

— Panie redaktorze, lud nasz, przywykł czcić rody magnackie. Takie opisywania podważają tę cześć.

— A same czyny nie?

— Jeżeliby było o tem głucho, toby szybko zapomniano. Panie redaktorze, trzeba uszanować tradycję. Tylu jest prostych ludzi, o których można pisać, co się tylko podoba, bo to przecież i bez nazwisk historycznych i bez zasłużonych przodków. Ot, hołota.

— A właśnie, dobrze, że mi pan przypomniał. Mam tu w korytarzu takiego jednego, co go pan nazywa hołotą. Nasz woźny. Zacny chłop, nic nigdy złego nie zrobił, naturalnie klepie biedę, aż strach. Zawołam go, a on pana kochanego leciutko stąd wyleje.

— Zbyteczne, idę sam. Nie dla mnie to miejsce. Widzę, że patrjotyzm nie kwitnie w tych murach.

PRZEWIDUJĄCY.

— Panie doktorze, taki mam reumatyzm, że ręką ruszyć nie mogę.

— Więc jak będzie z honorarjum?

To Był Błąd.

Pan M. Igoe został kongresmanem, nie senatorem.

We wczorajszym artykule redakcyjnym p. t. „Konszachty we French Lick" powiedziano, że p. Igoe został senatorem. Nie p. Igoe został wybrany kongresmanem. Pozatem uwaga. że „poszedł w senatory", jak „stała" tak „stoi".

Poradnik Dobrego Zdrowia

JAK LECZYĆ ROPNIE I ZAKAŻENIA RĄK?

Jak zaopatrywać brudne skaleczenia?

(Ciąg dalszy.)

Przypuśćmy, że brudnym nożem kuchenym lub brudną igłą skaleczymy się w palec. Co należy wówczas zrobić?

Otóż najczęściej nacieramy wówczas rankę jodyną, jeżeli krwawi, owijamy w szmatkę, jeżeli nie krwawi — zostawiamy własnemu losowi i nie myślimy więcej i skaleczeniu. — Przypominamy sobie o niem dopiero wówczas, gdy palec puchnie i zaczyna boleć. Wówczas smarujemy go znowu jodyną, wkładamy do zimnej lub ciepłej wody, nakładamy rozmaite maści i czekamy dalej, co będzie. Po krótkim czasie odwijamy, smarujemy na nowo jodyną, nakładamy znów jakąś maść i dalej czekamy na wygojenie. Takie postępowanie jest oczywiście zupełnie fałszywe. I trudno się dziwić, że w takich wypadkach, jeśli tylko nastąpiło zakażenie zjadliwemi zarazkami, rana nie goi się, lecz przeciwnie, proces chorobowy posuwa się naprzód. Palec boli coraz silniej, nie daje nam spać w nocy i dopiero otwarcie ropnia przynosi uspokojenie.

A w wielu wypadkach można było tego wszystkiego uniknąć. Trzeba tylko wiedzieć o tem, jak należy w takim przypadku postępować.

Na zakażoną ranę, czy na ropień (bo to jest w zasadzie jedno) należy jak najwcześniej przyłożyć okład z wody z dodatkiem kilku kropel alkoholu. — Można wziąć np. czystą, świeżo wypraną chustkę lub serwetkę, wymoczyć ją w czystej, zimnej wodzie, pokropić czystym (nie denaturowanym) alkoholem i złożywszy parokrotnie, przyłożyć na chore miejsce. Żadnej jodyny, żadnej maści, żadnych lekarstw. Najlepsza jest czysta woda. Doświadczenie ostatnich lat nauczyło nas przytem, że dobrze jest do tej wody dodać bardzo niewielką ilość czystego alkoholu. I to jest wszystko.

ZAKAZANE: octan gninowy, ceratka i lód.

Przedewszystkiem zaś należy jak najbardziej stanowczo przestrzec przed stosowaniem w tych przypadkach do okładów t. zw. wody Burowa czyli octanu glinowego.

Niestety, wśród publiczności zwyczaj ten zakorzeniony jest od lat. W przypadkach każdego ropnia, każdego procesu zapalnego, publiczność stosuje okłady z mniej lub bardziej skoncentrowanego octanu glinowego. Każdy z nas wie o tem, jak wówczas skóra już po paru godzinach wygląda: zostaje zmacerowana, staje się biała i pulchna, jak skóra praczek. Tem samem skóra taka staje się korzystnem podłożem dla procesu zapalnego, który się w niej toczy. Zakażenie ma już teraz lepsze warunki do rozszerzenia się, niż uprzednio, gdy skóra nie była zmacerowana. Jaki może być wynik bezkrytycznego stosowania tego rodzaju okładów, to widzieliśmy już w ciągu lat tylekroć, że klinika Hohenega w Wiedniu oddawna odstąpiła już całkowicie od octanu glinowego i stosuje wyłącznie czystą wodę z minimalnym dodatkiem alkoholu.

Trudniej jest jednak czasem z publicznością, która domaga się octanu glinowego. Jeżeli nie można oporu chorego przezwyciężyć, to wówczas każe mu się przyłożyć okład z jednoprocentowej wody Burowa (czyli jednoprocentowego roztworu zwykłego octanu glinowego) i każe mu się do tego dodać trochę alkoholu... taki „octan glinowy" nie różni się już wówczas od zwykłej wody. L. G.

(Dokończenie nastąpi)

Marja Rodziewiczówna :-: KĄDZIEL :-: POWIEŚĆ

I.

Pani Taidy Skarszewskiej nikt nie lubił w okolicy, ale każdy musiał żą szanować, liczyć się z nią, i przyciśnięty do muru — przyznać, że była wiele warta.

Była to kobieta, którą bieda i praca wychowała, bieda i praca nauczyła, bieda i praca towarzyszyła i wiodła przez życie. W tej kompanji stwarniało jej serce, wyrobił się despotyczny charakter — nawet zgrubiały rysy, głos, wyrażenia. Była bezwzględna dla słabości, wymagająca cnoty jako obowiązku, pracy, jako jedynej dźwigni i celu życia, pogardzająca próżniakiem jak przestępcą, prawiąca prawdę ostrą twardo, bez żadnych ogródek! Nie wierzyła w słabe zdrowie, w przeciwne okoliczności, w pokusy i upadki — nawet w wadliwe wychowanie i dziedziczne wady. Dla niej świat nie dzielił się na stany, klasy, płcie.

Nie. Był to człowiek pracujący — do niego należała ziemia; był próżniak — dla niego był Sybir, więzienie, ba! gdyby była prawodawcą, oddałaby go bez wahania na szubienicę!

Razu jednego krewniak jej i chrzestny syn zarazem zgrał się i przyciśnięty koniecznością, przyjechał błagać o ratunek. Wtedy już pani Taida miała srebrne włosy, ale się pozbyła towarzyszki biedy, więc mogła go poratować. Przyjęła go w stodole, gdzie dozorowała zdawania partji pszenicy i zaraz ofuknęła, że w roboczy dzień nie pójdzie go bawić do salonu. Nieśmiało opowiedział swe nieszczęście.

Skoczyła jak furja:

— Nieszczęście! Jak śmiesz to tak nazywać! Nieszczęście święta rzecz. Bóg je zsyła. To Jezusowe ciernie! A twoje nieszczęście czego warte? — stryczka. Sznurek ci dam, ot masz, powieś się, ty łotrze!

— Ależ, ciociu, ja się do winy przyznaję, ale ja się poprawię, nie wezmę kart do ręki. Ten jeden raz! Nie o mnie zresztą chodzi, ale o ziemię. Serce mi się krwawi nad dolą Zapola.

— Bądź spokojny. Ziemia bez szubrawca nie zginie, owszem odetchnie, gdy po niej chodzić przestaniesz. Ładnie ty ja uprawiasz, ślicznie o nią dbasz! Owszem, owszem, żeby was nie stało co do jednego, hultajów, rozpustników, leniów, graczy, jarmarkowiczów, toby może ta nieszczęśliwa ziemia odetchnęła. Robactwem szkodliwem jesteście i chwastem! I ty śmiesz do mnie się zwracać o ratunek! Masz!

I rzuciła mu pod nogi kłębek szpagatu.

Tedy się krewniak bardzo obraził i bywać przestał. Co prawda, mało kto odwiedzał Rudę, majątek pani Taidy, bo prawie każdy usłyszał tam kazanie i gorzką prawdę, ciśniętą bez ogródki w oczy. Ona sama o gości mało dbała, mawiając:

— Próbowałam tego zamłodu, ale się nie opłaciło. Gość zawsze oderwie od zajęcia, zajmie czasu — i na co? Tylko obmowa i plotki, bo tylko się sąsiadów sądzi, krytykuje lub wyśmiewa. O czem innem gadać na partykularzu? Potem pojedzie dalej i co sam mówił, włoży w twoje usta, jeszcze coś dokomponuje i ot, gotowa zwada z sąsiadem. A służba gościnna buntuje miejscową albo wprost odmawia. Nigdy po gościach nie zostanie nic dobrego, tylko irytacja i śmiecie w domu! Zresztą niema czasu na wizyty.

Nie kryła się z tem zdaniem, więc ludzie ogłosili ją za jędzę i sknerę i trawą porósł podjazd do domu w Rudzie, bo i pani Taida niewiele zużywała koni na swoje przyjemności .

Kilka razy do roku jeździła do parafji na wielkie święta lub do spowiedzi, kilka razy za interesami do powiatu, parę razy do brata i siostry, i na tem się kończyły jej stosunki ze światem.

Przez całe swe życie wierna była „Gazecie Warszawskiej" i wierzyła w nią bezwarunkowo co do polityki i korespondencyj rolniczych, potem zaprenumerowała „Kraj", ale co rychlej się wycofała.

— Można dostać żółtaczki z irytacji, czytając ich polemiki! I co z tego za korzyść! Ja wiem, że jest ciężko, źle, nieznośnie! Ale jak mi kto będzie bezustannie przypominał, to mnie cała moc odpadnie i robić nic nie zechcę! Człowiek dwa razy nie żyje ani doli sobie nie wybiera. Jaka mu wypadła, musi ją odbyć. Na tamtym świecie będzie ład, a tutaj nigdy!

Dewotką nie była pani Taida. Pacierz ranny odmawiała o świcie, idąc na gumno, wieczorny, rozbierając się do spoczynku, w niedzielę odmawiała modlitwy ze starego „Ołtarzyka polskiego", który odziedziczyła po matce, a gdy miała wolną chwilę lub dotknęła ją jaka klęska, otwierała na chybił trafił „Listy św. Pawła", odczytała stroniczkę i tyle. Ubierała się zawsze czarno, bez pretensji, nie posiadając w swej garderobie nigdy więcej nad dwie suknie; jadła bardzo mało, sypiała sześć godzin na dobę. Od świtu do zmierzchu na nogach lub na wózku, nie powiedziała nikomu w życiu „nie mam czasu" lub „poczekaj", czy z wrodzonych zdolności, czy z długoletniej rutyny mając w głowie przedziwny ład.

Życie jej upłynęło w Rudzie, a dzieła i czyny nie wyszły poza zakres szarego tłumu ziemian. Gdyby była mężczyzną, stałaby się luminarzem powiatu, ale że była kobietą, więc nie miała głosu ni w radzie, ni w sądzie, ni na zjazdach marszałkowskich — nigdzie. Nie mogła zaprotestować, gdy podwyższano podatki, ani obronić się, by jej nie wyznaczano reparacji dróg o siedem mil, ani wpłynąć na obniżenie procentów w Banku Wzajemnego Kredytu, którego była członkiem; miała tam głos, ale osobiście go używać nie miała prawa.

Miała wszystkie ciężary obywatela, bez żadnych prerogatyw.

Osiemnastoletnią dziewczyną wyszła zamąż, w dwadzieścia dwa lata została wdową z dwoma synami i mnóstwem długów. Naznaczona opiekunką małoletnich, długie lata była pod kontrolą marszałkowskiej kancelarji, pilnowali ją ostro panowie sąsiedzi, wymagano szczegółowych rachunków, wtrącano się we wszystko. Ale długów nikt nie płacił — tylko ona, klęsk nikt nie wynagradzał — tylko ona, biedy nikt nie cierpiał — tylko ona, synów nikt nie uczył — tylko ona i Rudy nikt nie kochał — tylko ona.

A gdy starszy syn, Włodzimierz, doszedł do pełnoletności, na obiedzie u marszałka panowie mu rzekli:

— No, uchowaliśmy ci Rudę, w porządku. Teraz o los twój i byt możesz być spokojny!

I byli rzetelnie rozrzewnieni swą obywatelską służbą.

W pracy swej i trudzie nie była jednak pani Taida sama. Mieszkała z nią siostra niezamężna, trochę ułomna, wskutek tego wykreślona z kandydatek do stanu małżeńskiego, panna Jadwiga, ciocia Dysia, jak ją nazwali chłopcy.

Kopciuszek rodziny, ciocia Dysia, po owdowieniu siostry, przyjechała na czas jakiś do Rudy i została na zawsze. Była cichutka, łagodna, każdemu z drogi ustępująca, skrzętna i pracowita. Jest na świecie wiele panien brzydkich i kalek, skazanych na samotną starość i wykolejenie, ale któraż w porę rezygnuje z marzeń, która w porę dobrowolnie usuwa się od uczuć, pragnień i utartego celu, która potrafi wynaleźć sobie inny cel, a nie stać się pośmiewiskiem i nieszczęśliwą? (Ciąg dalszy nastąpi)

Znaczenie Polskiej Prasy w Polityce.

Rezultat zeszłych wyborów, gdzie kandydaci polscy zdobyli kilkanaście miejsc, daje nam wiele do myślenia o doniosłości prasy polskiej na Wychodźtwie. Dzięki tylko nawoływaniom i naleganiom onejże, utrzymaliśmy stan naszego posiadania w polityce i jeszcze zdobyliśmy coś „extra" oprócz tego. Wyobraźmy sobie co mogłoby być, gdyby nie ten czynnik łączenia i skupiania polskich głosów, jakim jest prasa. Ani połowę ludzi polskiego pochodzenia, nie mielibyśmy na stanowiskach politycznych, gdyby nie polska prasa. Naganiacze polityczni innych narodowości, otumaniliby naszych, naiwnych wyborców, skierowując ich głosy tam, gdzie iść nie powinny. Polska prasa temu zapobiega. Czyż prasa angielska dałaby podobne poparcie naszym rodakom? Nigdy. Gdy się przegląda w angielskim języku drukowane gazety, gdzie czynią zwykle rekomendacje pewnych kandydatów w obu partjach, nigdy nie spotka się krzyżyka przed polskim nazwiskiem. Jest to fakt autentyczny. Choćby kandydat polskiego pochodzenia miał rekord czysty jak kryształ i najlepsze zdolności, jego z cudzoziemska brzmiące nazwisko napełnia Amerykanów animozją i ignorują je.

Zatem znajomość polskiego języka, czytanie polskich gazet, ma wielkie dla nas znaczenie. Powinniśmy dla tego kształcić się w ojczystym języku i wspierać naszą prasę, wszelkiemi możliwemi środkami ażeby nie upadła. Inaczej zejdziemy na szary koniec w polityce miejskiej i powiatowej, pomimo naszej liczebności. Liderzy polityczni polscy, wziąć to sobie na uwagę powinni. O nich tu w pierwszym rzędzie tu chodzi. Nietylko powinni przychodzić do redakcji pism polskich przed wyborami i prosić o poparcie, ale zawsze, i wszędzie pomagać jej moralnie i materjalnie. Do kogóż bowiem pójdą gdy tej prasy nie stanie. W takiem mieście jak Chicago, gdzie nas jest podobno przeszło czterysta tysięcy, cyrkulacja pism polskich powinna przynajmniej wynosić sto tysięcy; licząc przeciętnie cztery osoby na rodzinę. A czy dosięga tej liczby? Wątpię. Oprócz tego, rodzina inteligentna, nie zadawala się jednym pismem, zwykle czytuje pisma, różnych odcieni, aby być „au courrant" we wszystkiem co się poczyna; to więc powinno podnieść cyrkulację pism dużo ponad sto tysięcy. Gdyby się zwiększyła cyrkulacja pism polskich, wtenczas dostałyby więcej ogłoszeń i byt pisma będzie zapewniony, bez podnoszenia prenumeratury i subwencjowania je przez organizacje.

Taki np. sędzia E. K. Jarecki chociaż ma znakomity rekord i zjednał sobie sympatję każdej narodowości, przez sprawiedliwe obniżenie podatków, zbyt wygórowanych; nie mógłby się utrzymać przez cztery terminy, gdybyśmy go solidarnie nie poparli, w czem dużą zasługę ma prasa polska. Ma i sędzia Jarecki potężnych oponentów. Sędzia Jarecki, człek zacny, z którego dumni być powinniśmy, jest jednym z tych Polaków, wychowanych w Ameryce, którzy poprawnie mówią po polsku. Słyszałem niedawno temu jego przemówienie w języku polskim. Jego dykcja polska nic się nie różni od wymowy człowieka, który kształcił się w Polsce. Jego dykcja może być stawiana za paragon innym polskim liderom politycznym. Wielu z nich pomimo wysokie kształcenie amerykańskie, słabo włada polskim językiem. Nie można się temu dziwić, bo przeważna część onychże, nie wyniosła z domu rodzicielskiego poprawnego języka polskiego. Ale od czegóż jest szkoła? Przy dobrych chęciach i te niedomagania lingwistyczne można naprawić. Nigdy nie jest za późno. Mogliby się zapisać na polonistykę w którymś z uniwersytetów; przecież czas i pieniądze na to mają. Wyborcy mieliby tą przynajmniej przyjemność, że usłyszeliby swych kandydatów na polityczne „dziaby", przemawiających do nich w ich ojczystym poprawnym języku. Chyba im się choć tyle należy za oddane głosy.

Czesław R. Warchałowski.

KONCERT JERZEGO KALMUSA I KAROLA KOSIŃSKIEGO.



JERZY KALMUS.

Już w tę niedzielę, t. j. 18-go listopada miłośnicy muzyki będą mieli znowu sposobność usłyszeć znanych na Polonji artystów, Jerzego Kalmusa, pianistę i Karola Kosińskiego, barytona.

Występy ich jak zwykle cieszą się niebywałą frekwencją, jesteśmy przeto i teraz pod wrażeniem, że na zapowiedziany koncert wybierze się licznie Polonja nietylko popierając wysiłki naszych młodych jeszcze artystów na co w zupełności zasługują, co więcej, być świadkiem prawdziwej uczty duchowej.

Na program złożą się utwory takich mistrzów jak: Chopin, Szymanowski, Brahms, Niewiadomski, Verdi i Schumann.

Koncert odbędzie się w Audytorjum, pnr. 19 ul. So. La Salle, o godzinie 4:30 po południu.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Oklahoma is a Choctaw word for "red people"			
2. The Virgin Islands are a German possession			
3. Kandahar is the capital of Afghanistan			
4. The great San Francisco earthquake occurred in 1906			
5. The Albany river flows into the Hudson bay			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 11.

— SALVADOR —

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.



A market place in a country village



Drying and sacking coffee on a plantation.



Salvador (Republica de El Salvador) jest republiką w Środkowej Ameryce nad morzem Spokojnem.

Powierzchnia wynosi 13,173 kwadratowych mil; mieszkańców w przybliżeniu jest 1,500,000, z tych dwie trzecie Indjan lub mieszańców; stolica San Salvador. Wnętrze kraju jest górzyste, wybrzeża nizinne; klimat, fauna i flora podzwrotnikowe. Na wysokościach pomiędzy 5,000 i 8,000 stóp klimat umiarkowany. Teren jest wulkaniczny i podlegający trzęsieniom ziemi. Główne zajęcia są: uprawa i eksport kawy, zboża, cukru i indygo; w górnictwie zaś wydobywanie i wywóz złota, srebra, miedzi i żelaza. Wywozi się także tytuń, drzewo, balsam i skóry.

Kraina El Salvador od roku 1525 stanowiła część hiszpańskiej prowincji Guatemala, która współcześnie z innemi w Środkowej Ameryce i z Meksykiem zrzuciła jarzmo hiszpańskie w roku 1821. Do roku 1839 kraina ta wchodziła w skład środkowo amerykańskiej republiki. Obecnie jest państwem niezawisłem; na czele stoi prezydent i czterech ministrów oraz kongres jednoizbowy, składający się z posłów wybranych w powszechnych wyborach na termin jednoroczny.

Ludność jest przeważnie katolicka. Szkoły są wolne od opłat lecz obowiązujące. El Salvador, Guatemala i Honduras działają wspólnie w sprawach dotyczących spólnych interesów trzech tych republik.

NOTATKI OSOBISTE.

Grono przyjaciół urządziło zabawę tak zwaną „Holloween Party" w sobotę, dnia 3 listopada u pani Heleny Smith, w Fox River Grove, Ill. Wszyscy biorący udział zebrali się u pp. Jack Bajko, 1122 Cornell ul., a stamtąd pojechali do pp. L. Kulle, 2733 N. Monticello ave., gdzie nastąpiło zdjęcie fotograficzne, a następnie wyjechano do Fox River Grove. Po kolacji bawiono się przy dźwiękach orkiestry Józefa Kucy. Następujące osoby brały udział:— pp. Rychtarczyk z córką Ireną; p. M. Bajko, p. Wm. Ignatowski z żoną, p. E. Bajko, p. L. Rulle z żoną, p. R. Bajko, p. L. Sikora, p. E. Monad, p. Jack Bajko z żoną i dziećmi, p. W. Convoy z żoną, p. J. Convoy, p. J. Kostecki, p. J. Kostulski, p. R. Sikora, p. J. Kieca, p. H. Smith, p. B. Smith, p. M. Mazur i kilku innych.

Pierwszy Filipińczyk arcybiskupem.

Cebu, P. I. — X. biskup Gabriel Reyes został wywyższony do godności arcybiskupa archidiecezji Cebu. Jest on pierwszym Filipińczykiem, który dostąpił tej godności w hierarchji kościelnej.

Zima w Nowej Anglji.

Boston, Mass. — Ciężki opad śnieżny w górach White i mroźna pogoda w Bostonie były znakami rozpoczęcia się zimy w Nowej Anglji. W Goncord, N. H., termometr wskazywał wczoraj 16 stopni nad zerem.

Część kościoła, w której znajduje się wielki ołtarz, przeznaczona tylko dla kapłanów, zwie się prezbiterjum.

Kupujcie Najlepsze.

Jest już faktem stwierdzonym, że opłaci się kupować najlepsze gatunki towarów. Dobry towar nieda się niczem zastąpić, a chociaż cena wydawać się może trochę wyższa, jednak w rezultacie towar taki okaże się tańszym, gdyż da on lepsze zadowolenie.

Weźmy jako przykład towary żywnościowe: właściwa różnica w cenie jest bardzo nieznaczna. Lecz za to różnica w gatunku i dobroci jest bardzo wielka, szczególnie pod względem wartości odżywczych.

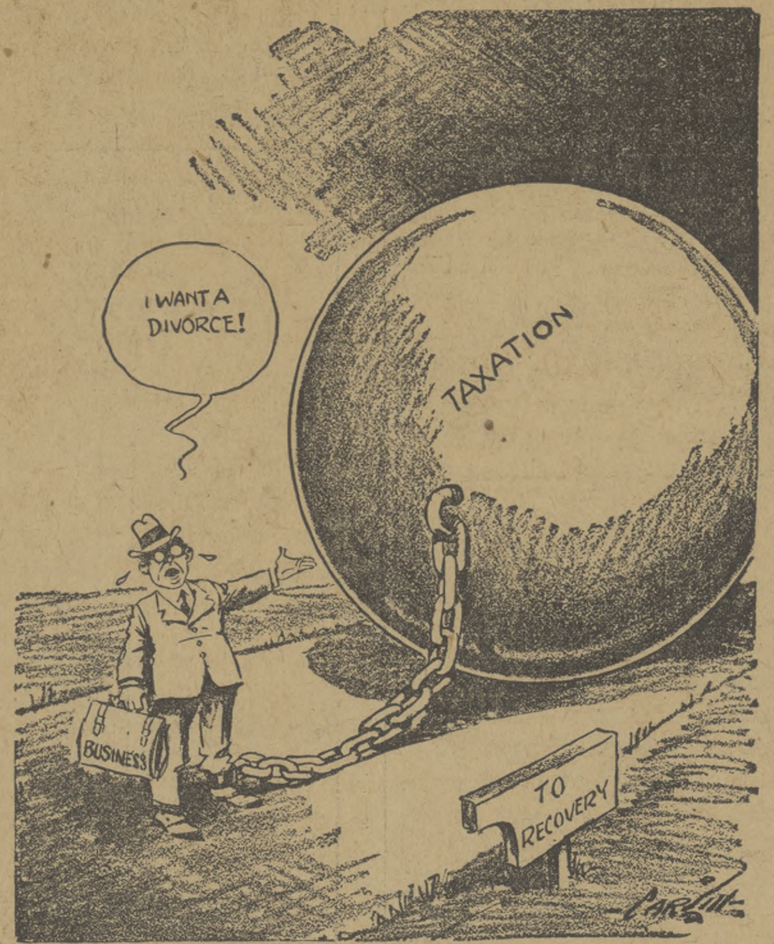
Grosernicy, którzy uczciwie i rzetelnie chcą obsłużyć odbiorców swoich, zawsze starają się mieć w swoim składzie najlepsze gatunki towarów. — Prócz tego zalecają oni takie towary swoim odbiorcom i wyjaśniają, iż wiele oni osobiście korzystają, jeżeli nabywają dobre gatunki artykułów żywnościowych.

Właściciele „MIDWEST STORES" od czasu założenia swej organizacji, wzięli za główną swą zasadę, by mieć w swoich składach tylko najlepszy gatunek wszystkich towarów. Większość z tych towarów ma na sobie znaczek „MIDWEST". Dlatego też, każdy, kto kupuje w „MIDWEST SKŁADACH" ma już z góry pełne zapewnienie, że towar jest dobry, gdyż organizacja „MIDWEST" ma swój znaczek wyłącznie na artykułach najlepszych.

Według praw ustanowionych przez rząd, żywność musi odpowiadać pewnym ustawom pod względem gatunku. Do tego zastrzeżenia, przepisanego przez rząd, dla dobra kupujących,— organizacja „MIDWEST" przeprowadza jeszcze dodatkowo od czasu do czasu w laboratorjach próbę towarów, by mieć pewność, że są one jak najlepszego gatunku.

Udajcie się tego tygodnia do najbliższego MIDWEST SKŁADU. Dzisiaj i jutro jest w nich specjalna wysprzedaż, jaka daje sposobność wszystkim gospodyniom domu kupienia najlepszych towarów po cenach oszczędnościowych. Ogłoszenie „MIDWEST STORES" znajduje się w dzisiejszym numerze tego pisma.

HIS "BALL AND CHAIN"



Broszurka Została Usunięta z Programu w Obozie Nauk CCC.

Broszurka p. t. „Ty i Maszyny", napisana przez Dr. Wiliama Fieldinga Ogburna z Uniwersytetu Chicago do użytku w obozach obywatelskich została przez CCC. usunięta z programu nauk wczoraj w Washingtonie przez Roberta Fechnera, dyrektora wyżej wspomnianych obozów.

Pan Fechner nie chce powiedzieć co go do tego skłoniło, twierdzi tylko, że broszurka ta się nie nadaje. Jeden z jego asystentów twierdzi, że dyrektor CCC uważa broszurkę przedstawiającą problem maszyn w cywilizacji, podany bez wytłómaczenia, za „filozofję rozpaczy".

Dr. Ogburn, który był członkiem Rady NRA., nie chce nic powiedzieć o usunięciu jego 50-stronicowej broszurki dlatego, że jak sam powiada, nie wie co do tego nakłoniło p. Fechnera.

Pan Fechner jest wice-prezesem Stowarzyszenia Międzynarodowego Maszynistów.

Zawodowy „św. Mikołaj" nie żyje.

Washington. — Carl H. Braatz, najpopularniejszy w stolicy zawodowy „św. Mikołaj", uwielbiany przez dzieci zmarł w 91-ym roku życia w tutejszej misji ratunkowej.

Kąpiel w niegaszonem wapnie.

San Francisco, Cal. — Trzydziestu strażaków poparzyło się dotkliwie, kiedy musieli brodzić powyżej kolan przez niegaszone wapno złożone w piwnicach pewnego składu, zalanych przez ulewne deszcze.

PAN TEITELBAUM POLUJE.

Teitelbaum, który dorobił się nietyle dobrego nazwiska co porządnej fortuny, wydzierżawił polowanie. Wychodzi zaś na łów polnego zwierza dość często, zabierając ze sobą swego sześcioletniego synka, aby ten był świadkiem jego nemrodowych wyczynów.

Tak było ostatnio. Ojciec i syn przebiegali okolicę miasta, już samym wyglądem swoim wywołując panikę pośród zwierzyny.

Nagle z bruzdy zrywa się szarak i rwie naprzód ile mu sił starczy.

Stary Teitelbaum krzyczy:

— Zając, rób testament! — i wali za uciekinierem z obu luf.

Biedny szarak, przerażony strzałami, podwaja energję i mknie z jeszcze większą chyżością.

Mały Teitelbaum patrzy chwilę za nim a potem mówi do ojca:

— Tate, un pewnie tak leci do miasta.

— Dlaczego powiadasz do miasta?

— Nu, do notarjusza, zrobić testament.

Zemsta zaprowadziła go do grobu.

Hammond, La. — Niejaki I. Starns, zginął od kul policji, kiedy zaczął strzelać na ulicy do d-ra Newsona, na którym chciał się pomścić za rzekowe poróżnienie go z żoną.

Kącik Macierzy Polskiej.

Poświęcony Sprawom Tej Organizacji.

Zarząd Główny: Ks. Tadeusz Ligman, C. R., kapelan; Ks. Władysław, Bartylak, C. R., wicekapelan; Wojciech F. Soska, prezes; Eleonora Deka, wiceprezeska; Dr. Jan J. Liss, wiceprezes; Paweł Hadamik, sekretarz generalny; Jan S. Kozłowski, skarbnik gen. Skład dyrekcji: Władysław Imbiorski, Leon Meger, Paweł Nawrot, Franciszek Pokłacki, Andrzej Murzyn, Marja Rutkowska, Helena Ratajczak, Rozalja Barys, Bronisława Tobolska, Cecylja Mazurkiewicz, Adw. Andrzej Kucharski, doradca prawny; Dr. S. J. Imbiorski, lekarz naczelny.

Do wielkiego wiecu werbunkowego przygotowuje się niedawno założony Oddział Macierzy Polskiej, pod nazwą „Crusaders". Wiec ten odbędzie się w drugą niedzielę grudnia, w sali parafjalnej na Jackowie.

*

Na Jackowie odbywa się kiermasz parafjalny na wydatki szkolne i parafjalne. Oddziały Macierzy Polskiej, skupiające się przy parafji św. Jacka, nie chcące pozostać w tyle za innemi towarzystwami występującemi na kiermaszu, przeto według z góry nakreślonego planu, wystąpią one jutro w sobotę wieczorem. Na ten kiermasz przyjdą: Oddział św. Ludwika, Oddział św. Jacka, Oddział św. Elżbiety i Oddział św. Teresy.

*

Macierz Polska, gdziekolwiek chodzi o dobro ogólne kościoła i społeczeństwa, tam jest reprezentowana. Na uroczystościach poświęcenia powiększonej części kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników i inwestytury prałata ks. J. J. Strzyckiego ubiegłej niedzieli, organizację naszą reprezentował wiceprezes dr. Jan J. Liss, jak również miejscowe oddziały istniejące w dzielnicy Brighton Park.

*

Nasz wiceprezes p. dr. Jan J. Liss, pełnił funkcje mistrza toastów na bankiecie ku czci ks. prałata Jakóba J. Strzyckiego, proboszcza parafji św. Pięciu Braci Polaków i Męczenników z okazji jego inwestytury, w zeszły poniedziałek wieczorem.

*

Smutną otrzymaliśmy wiadomość z Polski o nagłej śmierci ks. Jakóba J. Organiściaka, dzielnego macierzysty, który bawił na międzynarodowych wyścigach balonowych w Polsce, wysłany jako przedstawiciel Krajowego Stowarzyszenia Aeronautycznego. Odbędą się trzy Msze św. za duszę zmarłego kapłana w przyszły czwartek w kościołach św. Trójcy, św. Brunona i Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, w South Chicago. Macierzyści. w owych parafjach, mieszkający powinni wziąć udział w tych Msza św. by pomodlić się za duszę tego, któremu za życia dobro naszej organizacji zawsze leżało głęboko na sercu.

*

Jeśli który z macierzystów lub macierzystek nie zwerbował żadnego nowego członka do naszej organizacji, to powinien bezzwłocznie zabrać się do pracy. Same gołąbki nie przyjdą do gąbki — powiada staropolskie przysłowie. Trzeba koniecznie starań i wysiłków w tym względzie, a rezultat pracy będzie napewno korzystny i skuteczny.

*

Chodzą słuchy, że w parafji św. Walentego w Cicero ma w niedalekiej przyszłości powstać nowy Oddział Macierzy Polskiej. Pewne kroki w tym kierunku zostały już poczynione, wobec czego wnioskować można, że pogłoski te będą niezawodnie w prawdziwy czyn wprowadzone.

*

Nasze nadobne macierzystki z Wydziału Pań przy Macierzy Polskiej, skrzętnie zabiegają nad urządzeniem zabawy, z której całkowity dochód obrócony będzie dla dzieci z oddziałów małoletnich na gwiazdkę.

*

Prezes p. Wojciech F. Soska, jako jeden z członków Komitetu Dnia Polskiego otrzymał medal za dzielną pracę w kierunku urządzenia tej olbrzymiej manifestacji narodowej od zarządu wystawy światowej. Słusznie powyżej podkreślamy fakt, że Macierz Polska zawsze i wszędzie jest tam, gdy chodzi o podniesienie imienia polskiego w Ameryce.

*

Macierz Polska weźmie również udział w dziękczynnem nabożeństwie jubileuszowem Jego Eminencji ks. Kardynała Jerzego Mundeleina, w przyszły wtorek, dnia 20go listopada, w katedrze Najśw. Imienia.

*

Każdy Polak i Katolik może być członkiem Macierzy Polskiej. Dla zasięgnięcia bliższych informacyj dotyczących się naszej organizacji można się zgłosić do biura Głównego Zarządu Macierzy Polskiej, p. nr. 1643 Milwaukee ave. Jest tam zawsze na usługi sekretarz generalny Macierzy Polskiej, p. Paweł Hadamik.

Ojciec Św. Będzie Się Modlił Za Meksyk.

Miasto Watykan, 16. listop. Zapowiedziana manifestacja publiczna Papieża Piusa XI przeciwko prześladowaniu religijnemu w Meksyku, przyjmie prawdopodobnie formę osobistego uczestnictwa Ojca św. w solennym dniu modłów w Bazylice św. Piotra.

Garnizon, załoga, jest to część wojska, stacjonowana w mieście lub w twierdzy.

FURJA TAJFUNU.



Straszliwy tajfun, jaki nawiedził Manilę, porwał kilka ofiar w ludziach i zostawił całe sekcje miasta w gruzach. Ulewa zamieniła ulice w rwące strumienie. Na ilustracji wielkie drzewo akacjowe zwalone przed frontem starożytnego kościoła Binondo. (Klisza Int. News).



DLA BIEDNYCH DZIECI W CHICAGO

Odbędzie Się Wieczorek Burmistrza Kelly'ego w Chicago Stadium.

Wieczorek „dobroczynny", — jakiego urządzeniem zajmuje się sam burmistrz Edward J. Kelly, w nadziei zdobycia funduszu na zakupno ubrań, zabawek i łakoci dla biednych dzieci w Chicago, odbędzie się dnia 19go grudnia, w Chicago Stadium, pnr. 1800 ul. West Madison.

Po tym wieczorku komitet urządzi „Toy Opening Day", 24go listopada pod egidą Izby Handlowej i przemysłowców w całem mieście. W tygodniu od 19go listopada w całem mieście w teatrach zbierane będą zabawki stare dla biednych dzieci, a w sobotę, dnia 24go listopada na przedstawienia po południowe dzieci przynoszące zabawki będą miały wstęp wolny do kinów chicagoskich.

Zabawki te zbierze komitet burmistrza, da je naprawić i odnowić, poczem w tygodniu gwiazdkowym rozda między dziatwę, w której domach Gwiazdor gościć nie będzie. Za pieniądze zebrane na wieczorku benefisowym komitet kupi ubrania ciepłe i te wraz z zabawkami rozda.

Na programie jest także benefisowa gra w piłkę nożną szampjońskiej jedenastki futbalowej szkół wyższych miasta Chicago z jedenastką szampjońską wyższych szkół katolickich, na Polu Żołnierza, dnia 1-go grudnia. Dochód z tej gry futbalowej także przelany będzie do funduszu dobroczynnego. — Bilety po $1 nabyć już można w kwaterach pnr. 33 ul. North La Salle. Studenci płacić będą po 25c za bilety wstępne.

Brońmy Naszej Świętej Wiary.

Brońmy naszej Świętej Wiary,
Bo to zwyczaj polski stary,
Niech poznają przeciwnicy,
Żeśmy wierni katolicy.

Szanujmy nasz język ojczysty,
Od obcych wyrazów czysty,
Bo często obce szwargoty,
Prowadzą do głupoty.

Więc stajmy wszyscy kołem,
Wykrzykujmy głośno społem,
Cześć Ci Polsko Zjednoczona,
Na Jasnej Górze twa obrona.

Ta Marja z Jasnej Góry,
Broni Polski swojej córy,
Ta Marja Częstochowska,
Wrogów Polski srogo chłosta.

Marjo błogosław Polskę całą,
Dziś wolną, piękną i wspaniałą,
Błogosław nasze polskie niwy,
Kto je ma — ten szczęśliwy.

O Boże, Tyś Pan nad Pany,
Błogosław nasze polskie łany,
Kiedy przyjdą dni niedoli,
Błogosław całej polskiej roli.

Kazimierz Ciepiela.

Kalendarzyk Wyborczy.

Naczelny klerk Komisji Wyborczej, p. Jan S. Rusch podaje do opublikowania następujący kalendarzyk wyborczy na rok 1934—1935:

28-go grudnia — Pierwszy dzień dla składania petycyj przez kandydatów na aldermanów chicagoskich, w biurach Komisji Wyborczej.

2-go stycznia — Pierwszy dzień składania petycyj prawyborczych kandydatów na burmistrza, klerka miejskiego i kasjera miasta.

17-go stycznia — Ostatni dzień składania prawyborczych petycyj kandydatów na burmistrza, klerka miejskiego i kasjera miejskiego.

22-go stycznia — Ostatni dzień do wycofania kandydatur na wyżej podane urzędy i ostatni dzień składania petycyj aldermańskich.

29-go stycznia — Registracja głosujących.

1-go lutego — Pierwszy dzień składania petycyj przez kandydatów niezależnych na urzędy miejskie — prócz petycyj na aldermanów.

2-go lutego — Rewizja.

26-go lutego — Prawybory i pierwsze wybory aldermańskie, a ostatni dzień składania petycyj przez kandydatów niezależnych na urzędy miejskie.

2-go marca — Ostatni dzień do wycofania kandydatur niezależnych na urzędy miejskie.

5-go marca — Registracja.

9-go marca — Rewizja.

2-go kwietnia — Wybory burmistrza, klerka i kasjera miejskiego i dodatkowe głosowanie na aldermanów.

5-go listopada — Wybory 20 sędziów sądu wyższego.

Gremiał jest to nazwa chusty jedwabnej, służącej do przykrywania kolan biskupa, gdy ten zasiada na tronie podczas celebrowania Mszy św.

Apel Do Członków Unji Polskiej.

Przyszła niedziela 18go listopada będzie uroczystem świętem dla członków Unji Polskiej w Stanach Zjedn. Półn. Am., ponieważ poraz pierwszy Gminy chicagoskie tejże organizacji urządzają „Dzień Unji Polskiej" połączony z Obchodem Listopadowym.

Apeluję więc do wszystkich członków tejże organizacji, ażeby stawili się o godzinie 2:30 po południu do sali Pułaskiego, 1709 S. Ashland ave., skąd udamy się pochodem na nieszpory do kościoła św. Wojciecha. Grupy miejscowe są proszone o reprezentację ze swoimi sztandarami. Po nieszporach odbędzie się program Obchodu Listopadowego, w sali Pułaskiego, który składa się z następujących numerów:

1. Zagajenie programu — panna Henryka Mulewska, przewodn. komitetu; Przewodniczący Obchodu — p. Jan Stanek, kom. Stow. Wet. Pol. Am.; Sekretarz Obchodu — p. Leon V. Doman; 2. Inwokacja — X. Edmund A. Sonnnefeld; 3. Odegranie hymnów — Józef Zelman, Michał Szlązak; 4. Mowa — p. Stanisław Babiarz, dyr. Zjedn. PRK.; 5. Deklamacja — panna Adelina Hula; 6. Mowa — p. J. K. Wieczorek, prez. Okręgu 1go Z.S.P. w Am.; 7. Mowa — p. A. J. Gall, cenzor Unji Pol.; 8. Śpiew — p. Józef Dombrowski; 9. Mowa — pani A. Druzela, prezeska Legjonu Pań; 10. Skrzypce solo — p. Józef Zelman; 11. Mowa — p. Benedykt Knapczyk, wice-prezes na stan Ill. Unji Pol.; 12. Mowa — p. Leon T. Walkowicz, prezes Zw. Oświaty i Obrony Kresów Polski; 13. Deklamacja — Ramona Niedzielska; 14. Mowa — pani Józefina Białas, wice-prezeska na stan Ill. Unji Pol.; 15. Ogólny śpiew „Boże coś Polskę."

Po programie odbędzie się zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry p. Władysława Deptuły. Atrakcją wieczoru będzie kontest walczykowy.

W imieniu komitetu uprzejmie zapraszam wszystkich członków, przyjaciół i sympatyków na ową imprezę. — Henryka Mulewska, przewodnicząca komitetu.

"RZEWNE" ZAJĘCIE.



C. R. Weinert, chemik w laboratorjum federalnem w Pittsburghu, ma prawdziwie łzy wyciskające zajęcie. Musi on codziennie sprawdzać na sobie skuteczność gazu łzawiącego. Chociaż jednak przeszedł taką próbę już setki razy, nie odbiło się to na jego zdrowiu. Na ilustracji Weinert wypuszcza gaz łzawiący. W sekundę potem, on sam i fotograf byli w pełnym odwrocie — we łzach.

Osłomuł jest to potomek ogiera i oślicy. Dziedziczy po matce głowę, nogi i ogon; po ojcu narządy głosowe, rży jak koń. Osłomuł jest bezpłodny.

Muł zaś pochodzi z osła i klaczy. Dziedziczy po matce końską głowę i koński ogon; po ojcu budowę krtani, ryk ośli, moc kopyt wytrzymałość i niewybredność w jedzeniu. Muł żyje o wiele dłużej niż koń. Samica muła zwie się mulicą.

W tramwaju.

Rzecz dzieje się w przepełnionym wozie tramwajowym. W pewnej chwili jakiś pasażer schyla się i zaczyna czegoś szukać pod ławkami. Stojący obok pasażerowie odsuwają się na bok i również rozglądają się po podłodze. Wreszcie zbliża się konduktor i pyta:

— Czego pan szuka?

— Dwudziestu groszy.

Konduktor również bierze udział w szukaniu. Gdy po 10 minutach nie znalazł nic, wraca się znów do pasażera:

— Czy pan wie napewno, że pan tutaj zgubił 20 groszy?

— Ja? Zgubiłem? — dziwi się pasażer. — Wcale nie zgubiłem! Ja tylko tak sobie szukam, może znajdę!

DZIEJE NIESZCZĘŚLIWEJ MATKI

W niedzielę, 18go listopada dramat w 4ch aktach i 8 odsłonach p. t. „Dzieje Nieszczęśliwej Matki" ukaże się na scenie w Audytorjum św. Trójcy, przy współudziale najlepszych sił artystycznych jak F. Lochockiej, L. Pucińskiej, H. Majewskiej, Z. Nałęcz, W. Rygier, Dobrosielskiej, H. Pucińskiej, Danusi Bednarczyk, Kazimierza Majewskiego, S. Milewicza, A. Bednarczyka, W. Kasperka, W. Sikory, S. Kajkowskiego, S. Rutkowskiego, E. Bobrowskiego, S. Baranowskiego i wielu innych, jak również harcerzy Z. N. P. — Dwa przedstawienia, po południu i wieczorem. Sztuka ta nie będzie powtarzana, a warto oglądać sztukę tę poświęconą pamięci w 20-tą rocznicę wymarszu Kadrówki, która to rocznica przypada w tym roku. Połowa dochodu przesłana będzie na cele dobroczynne do Polski.

Gub. Herring z Iowa na wiceprezydenta.

Des Moines, Ia. — Rozpoczął się tu wśród liderów politycznych ruch, mający na widoku zdobycie dla gub. Herringa nominacji demokratycznej na wiceprezydenta w 1936. Stany Oklahoma, Montana i Georgja sprzyjają temu ruchowi.

„Moje Leczenie Wodą" — ks. Sebastjana Kneipp'a zawiera wskazówki ucząc hartować ciało w sposób łatwy, każdemu przystępny; a człowiek zahartowany, obojętnym jest na zmiany klimatu, zimno i upał jednakowo znosi, i nie tak łatwo nabawi się choroby. Pierwszym obowiązkiem naszym jest zapobiegać chorobom, drugim dopiero — leczyć je, gdy nas nawiedzą. Nieocenionym poradcą jest ta książka, do nabycia w biurze Dziennika Chicagoskiego. Cena 75 centów.

Sędzia „z żalem" podtrzymał moratorjum.

Louisville, Ky. — Sędzia federalny Dawson podtrzymał farmerskie prawo moratoryjne Lemke-Fraziera jako konstytucyjne. Dodał jednakowoż, że uważa je za niesprawiedliwe i niemądre i że wydał „z żalem" swoje orzeczenie.

RADA.

Bubuś i Kubuś byli parą przyjaciół tak nierozłączną, że poprostu niesposób było sobie jednego bez drugiego wyobrazić.

Byli jednomyślni we wszystkiem. Nawet w drobiazgach.— Nosili identycznego koloru skarpetki i krawaty. Palili tego samego gatunku papierosy. Słowem — była to idealna para przyjaciół na wzór do naśladowania powszechnie wskazywana.

Djabeł wprawdzie nie śpi, tu jednak nic nie mógł zdziałać. Ale wiadomo, że gdzie djabeł nie może, hm...

Urocza panna Hanka tak długo strzelała okiem do Kubusia i tak uwodzicielsko uśmiechała się do Bubusia, że pewnego dnia obaj jednomyślnie (jak zwykle), doszli do wniosku, że się w niej na zabój kochają i żyć bez niej nie mogą. Jeden nie chciał drugiemu ustąpić, tembardziej, że pannica oświadczyła, że obu jednakowo kocha.

Doszło wkońcu do tego, że dotychczasowi przyjaciele na śmierć i życie postanowili całą sprawę rozstrzygnąć przy pomocy pistoletów.

Z tą krwawą decyzją poszli do wspólnego przyjaciela, starego profesora. Przedstawili mu całą rzecz i zakończyli ponuro: — Czy pan profesor zna lepszy sposób załatwienia tej historji?

Profesor zajrzał w głąb swej uczonej duszy, podrapał się wskazującym palcem w dostojną brodę i rzekł krótko: — Znam.

Eks-przyjaciele zamienili się w dwa pytajniki.

— Puśćcie ją obaj w trąbę.

Bubuś i Kubuś nadal są idealnymi przyjaciółmi. Bubuś zmienił nawet dla Kubusia uczesanie i ma taki sam jak on rozdział.

Złoty Jubileusz Parafji Polskiej.

Milwaukee, Wis., 16 listop.— W niedzielę odbędą się uroczystości związane ze złotym jubileuszem parafji św. Jacka. — Mszę pontyfikalną odprawi X. arcybiskup S. A. Stritch, a kazanie wygłosi X. M. Sadowski z Erie, Pa.

Po nabożeństwie odbędzie się bankiet w sali parafjalnej.

Gub. Horner Będzie Kandydatem Na Drugi Termin.

Springfield, Ill., 16 listop. — Gubernator Henry Horner faktycznie zgłosił wczoraj swoją kandydaturę na ponowny wybór.

Po powrocie z French Lick, Ind., gdzie bawił na konferencji z przywódcami demokratycznymi z Chicago i reszty stanu, — gubernatora zapytano wprost, czy będzie się ubiegał o ponowny wybór w 1936. Pan Horner odpowiedział:

„Nie widzę przyczyny, dla której nie miałbym tego zrobić, chyba, że stanę się zbyt niepopularnym".

Gubernator napiętnował jako nieprawdziwe pogłoski, jakoby liderzy demokratyczni indorsowali lub nawet poważnie brali pod rozwagę prokuratora stanowego Courtney'a jako kandydata na senatora Stanów Zjednoczonych.

Obrona Hauptmanna Ma Powołać Lindbergha Na Świadka.

Flemington, N. J., 16 listop. — C. L. Fisher, adwokat Brunona Hauptmanna, oskarżonego o zamordowanie dziecka pp. Lindberghów, oznajmił wczoraj, że pułk. Lindbergh i Betty Gow, pielęgniarka porwanego i zamordowanego dziecka, będą powołani jako świadkowie obrony w procesie, jaki rozpocznie się 2go stycznia.

Jakkolwiek — prokuratorja prawdopodobnie wezwie Lindbergha i pielęgniarkę na swoich świadków, Fisher powiedział, że obrona powoła obydwoje na krzesło świadka, ponieważ ich zeznania przyczynią się wielce, w jego opinji, do stwierdzenia niewinności Hauptmanna.

Adwokat dodał, że zaświadczenia urzędników policyjnych z Nowego Yorku i New Jersey również będą użyte w obronie Hauptmanna.

Nowe barwy na autach.

Washington. — Licencyjne płyty samochodowe na rok 1935 będą przedstawiały orgję kolorów. Barwy tabliczek będą zmienione w 33 stanach. Kalifornja będzie miała numery pomarańczowe na czarnem polu, Floryda czarne na żółto-zielonem.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY

COME ON! — QUICK! MEN — I'VE GOT HIM!

KETCHUM CO REAL ESTATE

THE CHICKEN THIEF WHO WAS CHASED UP AND DOWN MAIN STREET FOR AN HOUR TODAY WAS CAUGHT BY MARSHAL OTEY WALKER — BUT NOT HELD

NIEWINNA OFIARA PORYWACZY I JEJ GRÓB.





Z lewej, 6-letnia Dorota Distelhurst, zaginiona od dwóch miesięcy, której zwłoki znaleziono w płytkim grobie blisko Nashville, Tenn., podczas gdy ojciec próbował nawiązać kontakt z porywaczami w celu zapłacenia okupu. Z prawej, miejsce w lesie, gdzie znaleziono ciało niewinnej ofiary porywaczy. (Klisza Int. News).

"Najweselszy Kraj Świata".

Pewien polityk amerykański, który niedawno zwiedził Sowiety, wyraził dziwaczną napozór i paradoksalną opinję, że Z. S. R. R. jest... najweselszym krajem świata.

Jakież mogą być źródła wesołości w państwie, którego naczelną wytyczną jest twarda i uparta praca, zmierzająca do "doścignięcia i prześcignięcia" krajów Zachodu i całego świata?

Niefrasobliwy i krytyczny zarazem polityk amerykański upatruje jedno ze źródeł humoru — mimowolnego oczywiście — w oficjalnej frazeologji sowieckiej. Jest "dętą", uroczysta i pompatyczna. Człowiek, rozstrzelany w Z. S. R. R., ma wątpliwą zresztą pociechę, że zastosowano doń "najwyższy środek obrony socjalnej"... Gdy związek młodzieży komunistycznej podjął kampanję, by przywrócić humorowi obywatelstwo teatralne na scenach rosyjskich, w prasie ukazywały się artykuły o charakterystycznych tytułach: "Organizacja śmiechu" albo "Państwowe korzyści humoru"...

Amerykanin wyraził dziwaczne, ale niepozbawione słuszności zdanie.

Oficjalna frazeologja sowiecka jest nieświadomie humorystyczna, zwłaszcza dla cudzoziemca, który "najwyższy środek obrony socjalnej" gotów jest uważać za dowcipny komentarz do egzekucji skazanego na śmierć.

Centralnem jednak i najbogatszem źródłem humoru sowieckiego jest, oczywiście, anegdota. Anegdota o satyrycznem zacięciu, która najczęściej nie jest "pisana" (a raczej drukowana) dla zrozumiałych powodów, lecz w plotkarskiem tempie wędruje z ust do ust, z miasta do miasta, by po krótszym lub dłuższym żywocie umrzeć i zniknąć z obiegu, ustępując miejsca aktualniejszemu następcy.

Człowiek, który mógłby zebrać wszystkie anegdoty sowieckie, — posiadłby nietylko pierwszorzędną kolekcję dowcipów, lecz również cenny i czuły barometr nastrojów i zmian rosyjskiego życia w ciągu ubiegłych lat.

Anegdota sowiecka jest bogata i wielostronna. Jej celne żądło godzi nietylko w reżim polityczny, czem odcina się zasadniczo od anegdoty dzisiejszych Niemiec.

Poniżej przytoczone anegdoty zamieszczone są jako próba przekroju poprzez rozległą dziedzinę sowieckiego humoru.

Jeden szczególniej dowcip odznacza się w Sowietach niepospolitą żywotnością. Utrzymuje się od wielu lat, godząc w oficjalną prasę, organ partji komunistycznej "Prawdę" i urzędówkę sowiecką "Izwiestja" (po polsku Wiadomości). Wśród obywateli radzieckich urobiła się od lat trwająca opinja, że "niema wiadomości w Prawdzie i "niema prawdy w Wiadomościach"...

Świetną pożywką dla dowcipu są dokuczliwe sprawy odżywiania. Dwóch obywateli sprzecza się kto jest większym człowiekiem Hoover czy Stalin:

— Hover nauczył Amerykan nie pić, — mówi jeden.

— To niewiele, — odpiera drugi. — Stalin nauczył Rosjan nie jeść...

W innej anegdocie Stalin żalił się przed Kalininem, że w jego kredensie grasują myszy:

— Łatwo je przepędzisz, — doradza Kalinin. — Zawieś na kredensie napis: "Kolektyw imienia Stalina". Połowa myszy zdechnie z głodu, a pozostałe corychlej uciekną.

Niska siła nabywcza sowieckiego rubla i zupełna jego bezwartościowość poza granicami Z. S. R. R. jest przedmiotem "napół smutnej, napół wesołej" ironji:

— Jaki jest najbogatszy naród na świecie?

— Rosjanie, ponieważ nie wiedzą, co zrobić ze swojemi pieniędzmi...

— Jaka moneta jest najweselsza?

— Sowiecki rubel: wszyscy śmieją się, gdy go widzą.

Sroga, a niedawno zlikwidowana instytucja G. P. U., której bezwzględne i bezapelacyjne metody śledcze niejednemu obywatelowi dały się we znaki, nie uszła również czujnej uwagi satyry. Krąży tedy w Sowietach gadka o zającach - uciekinierach z Z. S. R. R., które pojawiają się na granicy polskiej i proszą o zezwolenie na jej przekroczenie:

— G. P. U. wydało nakaz aresztowania wszystkich wielbłądów w kraju, — wyjaśniają zające.

— Ale wy nie jesteście przecież wielbłądami — odpowiada strażnik graniczny.

— To prawda, ale spróbuj pan dowieść tego naszemu G. P. U., — skarżą się przestraszone zające.

Stalin ustalił niedawno 6 podstawowych warunków dla należytego rozwoju sowieckiego przemysłu. Zostały one zmyślnie sparodjowane, jako "sześć nakazów dla sowieckiej inteligencji":

— Nie myśl. Jeśli musisz myśleć, nie mów. Jeśli musisz mówić, nie pisz. Skoro piszesz, nie drukuj. Jeśli musisz drukować, nie ogłaszaj. Jeśli ogłosisz, nazajutrz odwołaj...

Tak to, we wrażliwem lustrze anegdoty i satyry przegląda się życie Sowietów "najweselszego kraju świata"...

„Purvis" poszedł do kozy.

St. Clair, Mich. — Theodorę C. Purol, lat 23, agent ubezpieczeniowy z Richmond, zjawił się w tutejszej piwiarni i, tocząc dzikim wzrokiem dokoła, przedstawił się: „Jam jest Melvin Purvis, z departamentu sprawiedliwości. Jam zabił Dillingera i „Pretty Boy" Floyda". — „Bardzo mi miło" — powiedział właściciel piwiarni — „zaraz będę na usługi" — i pobiegł po szeryfa. Purola zamknięto w celi.

Dziennik Chicagoski posiada na składzie słowniki polsko-angielskie i angielsko-polskie oraz słowniki języka polskiego. Kieszonkowe po 75c do dolara; na biurka lub do bibljoteki od $2.00 i wyżej.

Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Zbrodnia nietylko zbrodniarza pokoju ograbia ale i innych a niewinnych.

* * *

Pogarda przestróg jest źródłem przeobfitem nieszczęść.

* * *

Zbytek słodyczy życie zgorzknieniem napawa.

* * *

Drobniusieńkim mędrcem ten, kto wszystko kategorycznie rozstrzyga.

*

Z kosztownych doświadczeń roztropniejsze kiełkują czyny.

* * *

By w całej pełni wykorzystać doświadczenia, do nieumiejętności trzeba umieć się przyznać.

* * *

Doskonaleniem się złodziej uniedoskonala się.

* * *

Człowiek swym rozumkiem pragnąłby zgłębić przyczynę wszystkiego a już Pierwszej Przyczyny wszystkiego nie zdoleń należycie pojąć.

* * *

Ludzi się trzeba bać a nie Boga: On ci złego nie wyrządzi.

* * *

Bożą wolę nie z bojaźni lecz z miłości i wdzięczności wykonywać należy.

* * *

Daremną ludzi się nadzieją pragnący zdarzeń niemożliwych.

* * *

Miljony Polaków posiadły pokaźną znajomość języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego lub rosyjskiego i nikt się temu nie dziwi; ale, gdy jeden cudzoziemiec poliźnie nieco polszczyzny, to Polacy popadają w ekstazę, na widok tego dziwu.

* * *

W stronnictwach politycznych masy mozolą się na jednostek korzyść.

* * *

Roztropny nie wyczekuje lecz stwarza okoliczności sprzyjające.

* * *

Zapaleniec w uniesieniu staje się głuchym i ślepym na wszelkie drugich uwagi.

* * *

Skandale zwyczajnie nie gorszą tylko zabawiają ludzi.

* * *

Wszelkie ludzkie choćby najściślejsze węzły kończą się rozłąką.

* * *

Pracą wypada uszlachetniać niedopisania natury.

* * *

Daremnie męczy i dręczy się niejeden nieuzasadnionemi podejrzeniami.

* * *

Częściej wobec bogactwa słów znachodzi się ubóstwo myśli niż brak słów wobec obfitości myśli.

Nowy szef Rezerwy zaprzysiężony.

Washington. — M. S. Eccles, b. bankier z Utah i asystent sekretarza skarbu, został wczoraj zaprzysiężony jako gubernator Wydziału Rezerwy Federalnej.

SPORT

Klub Aniołowskiego Na Czele.

Towarzystwo Sokołów Białego Orła na Stanisławowie w kontestach piłki siatkowej (Volley Ball) i w lidze tej, stając do kontestów tych czwarty tydzień z rzędu sprawia, iż coraz to większa liczba sportowców na kontesty te przybywa do sali gimnastycznej na Stanisławowie. Za staraniem instruktora Józefa Janowskiego liga ta w tym roku święci driumf niebywały. Osiem klubów należących do tej ligi jest doskonale wytrenowanych i stacza zacięte kontesty każdego tygodnia.

Obecnie „Angy" Aniołowski z swoimi graczami stoi na czele w tej lidze. Nie daleko od tego klubu stanęli gracze C. Janowskiego, za tymi na trzeciem miejscu są gracze z klubu D. Ankiewicza.

Kontesty w piłkę siatkową rozgrywane są każdego czwartku wieczorem, w Sokolni na Stanisławowie. Pierwszy kontest rozpoczyna się o godzinie 7mej wieczorem. Tabela ligi obecnie przedstawia się jak następuje:

Klub	Gier:	W.	P.
Aniołowskiego	9	9	0
C. Janowskiego	9	6	3
D. Ankiewicza	9	6	3
E. Marchewki	9	5	4
M. Janowskiego	9	4	5
S. Moutlona	9	3	6
S. Kozubala	9	2	7
R. Bukowskiego	9	1	8

"Ciężkie Czasy" w Audytorjum Św. Trójcy.

„Ciężkie Czasy" zapowiadane na niedzielę po południu i wieczorem, dnia 25-go listopada, — wyczekiwane są z niemałą ciekowością i upragnieniem przez Polonję chicagoską, boć to będą całkiem inne „Ciężkie Czasy" od tych, jakie naród długo przechodził.

„Ciężkie Czasy" to znakomita sztuka teatralna, wesoła i o interesującej treści, jaką publika naprawdę widzieć pragnie, więc dlatego to sztukę tę wybrało sobie na swój debjut zorganizowane niedawno Towarzystwo Scena Polska, Grupa 2768 Z. N. P.

Druga rzecz ważna, to ta, że wszystkie role oddane są w ręce artystów i najlepszych sił amatorskich, gdyż Scena Polska jest to właśnie Towarzystwo skupiające w sobie tylko artystów i pierwszorzędne, najlepsze siły amatorskie teatru polskiego w Chicago, więc jest to dostateczną gwarancją artystycznej strony wystawy sztuki „Ciężkie Czasy".

W sztuce tej udział biorą panie: Felicja Lichocka, Stanisława Mieczkowska, Halina Majewska, Zofja Nałęcz i Maryla Urbanowska, oraz panowie: Kazimierz Majewski, Antoni Bednarczyk, Bronisław Mróz, Stefan Zieliński, Kazimierz Jedliński, Stanisław Kajkowski, Stanisław Milewicz, Jan Repeta, Eligjusz Bobrowski i inni. Reżyseruje p. Kazimierz Majewski.

Wspaniałe dekoracje i urządzenie sceny, oraz piękne kostjumy złożą się na trzecią stronę tej tak ciekawej sztuki.

Zapowiadane przedstawienie grane będzie w Audytorjum św. Trójcy, w niedzielę, dnia 25go listopada dwa razy, t. j. po południu o godzinie 2:15 i o godzinie 8:15 wieczorem.

A więc zarezerwujcie sobie popołudnie czy wieczór dnia tego i wybierzcie się ze znajomymi i przyjaciółmi na „Ciężkie Czasy", gdyż bilety po cenach popularnych już nabywać można w restauracji Lenarda, 1166 Milwaukee ave., oraz na południowej stronie miasta w biurze Dr. Majchrowicza, 4644 S. Ashland ave.

Fatalna eksplozja.

Morristown Pa. — Dwóch ludzi poniosło śmierć, a trzeci został ciężko pokaleczony w eksplozji i pożarze fabryki chemikaljów.

Bankiet Chicago Society Auxiliary.

W niedzielę, dnia 18 listopada odbędzie się bankiet połączony z balem w pięknej sali Wonderland pnr. 2934 Milwaukee ave., urządzony przez Chicago Society Auxiliary z okazji 10ej rocznicy istnienia tego towarzystwa. Kolacja podaną będzie o godzinie 6:30 punktualnie. Komitet bankietu z prezeską panią A. Górną na czele, zaprasza uprzejmie wszystkich swych przyjaciół i sympatyków i jak najliczniejszy współudział. Uroczystość ta zapowiada się bardzo pięknie na urozmaicenie której złoży się wiele miłych niespodzianek.

Dziewczynka polska zabita przez auto.

Yonkers, N. Y. — Pod kołami samochodu zginęła 5-letnia Irenka Sawicka, która bawiła się z dziećmi w piłkę na ulicy. Mimowolnym sprawcą tragicznego wypadku był adw. Friedman, którego świadkowie nieszczęścia oczyścili z wszelkiej winy.



ZGRABNA SUKIENKA ODPOWIEDNIA NA POPOŁUDNIOWE OKAZJE.

Anne Adams Modełko 2016.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji i jeden jard kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość..............

....

Imię i Nazwisko

....

ADRES

Miasto..............

Stan..............

Z Posiedzenia Chicago Society Auxiliary.

We wtorek po południu odbyło się regularne posiedzenie Chicago Society Auxiliery w administracyjnym budynku Chicago State Hospital gdzie pani doktorowa Dombrowska podejmowała serdecznie wszystkie panie smaczną przekąską. Poczem nastąpiła wesoła zabawa karciana. Licznie zebrane panie zwiedziły przy tej sposobności wszystkie zabudowania szpitalne w których znajduje się mnóstwo nieszczęśliwych ofiar. Wrażenia jakiego panie doznały podczas zwiedzenia pozostanie chyba na zawsze w ich pamięci.

Panna Midura opowiadała też paniom o swej pracy, a pani A. Górna przypomniała wszystkim o bankiecie jaki to towarzystwo urządza w niedzielę o godz. 6:30 wieczorem punktualnie w sali Wonderland przy Central Park i Milwaukee ave.

Wśród obecnych na zebraniu tem były następujące panie: I. Wardzińska, C. Cherpek, M. Midura, L. Pinderska, C. Słupkowska, A. Janicka, A. Popielska, C. Koob, C. Wirkus, M. Teschner, A. Adamowska, L. Brandt, F. Cegielska, H. Gordon, M. Gordon, C. Kulla, I. Klajda, G. Posłuszny, Wanda Stanke, Helena Osuchowska, Jean Strużyńska, Anna Przygocka, M. Bartodziej, Hattie Gińska, L. Nyka, Marja Flick, E. Kośkiewicz, E. Odalska, F. Krause, A. Marcin, J. Lipecka, A. Kozakiewicz, P. Kochańska, M. Morozowicz, W. Johnson, W. Tylska, A. Shepanek, E. Kirsten, W. Brzezicka, W. Goglin, J. Makarska, L. Tops i inne.

POEZJO!

A jeśli wszystko ma prawo do życia:
Nędza i potwarz, fałsze i obłuda,
To ty, co takie jasne stwarzasz cuda,
Co się nachylasz nad kwiatem i trawą,
Nad ludzką dolą wykrzywioną, łzawą —
O bądź w godzinie tej błogosławiona!

O, bądź w godzinie tej błogosławiona,
Kiedy cię czuję, żeś jest między nami,
Żeś nie wzgardziła naszemi grzechami,
I zmartwychwstajesz po każdem zabiciu,
Ażeby święte prawdy głosić życiu!

O cicha ksieni! Ma gwiazdo przewodnia,
Co na wzburzonym życia oceanie,
Zawsze mi dajesz w porę znać o sobie,
Ażebym mogła chwycić się twych cieni,
I płynąć, gdzie byt tęczami mieni,
Pod pieczą twoich skrzydeł i twej łaski,
Widzieć niedolę i niebiańskie blaski—
Bogini jasna, bądź błogosławiona!

Jadwiga Karłowiczowa.

Doświadczona.

Pani, przyjmując służącą:

— Czy dobrze rozumiesz się na kuchni?

Służąca: — Może pani być spokojna. W ciągu dwóch lat byłam w dwudziestu miejscach mam więc trochę doświadczenia.

Wykonała Architektoniczny Plan Mostu.



Jeśli która z Was, miłe czytelniczki, będzie przejeżdżała, lub będzie miała sposobność oglądać most wartości $2,000,000 położony na rzece Missouri w Omaha, Neb., niechaj zapamięta, że architetką jego była 21-letnia Edyta Reed, uczennica trzeciego roku wewnętrznej dekoracji na Uniwersytecie Minnesota. Plan ten jest tak oryginalny, piękny i nowy w dziedzinie architektury, że wszystko, a główni inżynierów, niezmiernie zainteresował. Jej karjera zapowiada się bardzo pomyślnie, bo ona już dziś zbiera laury w szkole jako architektka i prezeska rozmaitych stowarzyszeń uniwersyteckich oraz jest manażerką w jednym z największych składów departamentowych.

STROJE STOSOWNE DO SPORTU I PODRÓŻY.



Na lewo, kostjum z bronzowej wełny; w środku, popielaty kostjum trykotowy; na prawo, wełniany płaszcz do podróży.

Kwiaty w Domu-Oznaką Wysokiej Kultury.

Prawie niema mieszkania, w któremby się nie znalazło trochę ładniejszych lub mniej ładnych kwiatów, ale niestety na palcach można policzyć te domy, w których umieją wyzyskać ich walory dekoracyjne.

Najczęściej miłośnik gromadzi bez większego zastanowienia się nadmierne ich ilości, najróżniejszej odmiany, wielkości, ustawiając je w ten sposób, że dają wrażenie stłoczonej zielonej masy, gdzie trudno rozróżnić indywidualne cechy poszczególnych roślin.

Nie można umieszczać naprzykład kaktusów obok paproci o puszystych koronkowych liściach. Kaktusy współżyją zgodnie z liściastemi begonjami, ale najlepiej się czują wśród swoich, tak bardzo licznie rozrodzonych członków rodziny, — paprocie zaś zyskują na urodzie przy asparagusach, tradeskancjach itp. roślinach o drobnych liściach.

Nie można stawiać obok lirycznych niezapominajek pięknego krzewu kamelji czy azalji, które ładnie rysują się na tle palm i fikusów. Nie można do małego pokoiku, zastawionego z konieczności gratami tak, że się ruszyć nie można, wstawić naprzykład wielkiego filodendrona, fikusa itp. Bo nietylko nie wyjdzie to na zdrowie urodzie pokoju, ale przeciwnie, ciasnota jego wystąpi tem jaskrawiej. Miłą ozdobą takiego pokoju będą niewielkie roślinki o drobnych listkach, lub małe kaktusiki. Lokujemy je albo tradycyjnie na oknie, lub też, co lepiej, na tak obecnie modnych i niezwykle efektownych półeczkach na kwiaty.

Aby kwiat był ozdobą pokoju, musi być ponadto zharmonizowany z meblami i charakterem pokoju, a więc np. tam, gdzie stoją białe lakierowane meble lub trzcinowe itp., które harmonizują jedynie z wykwintnemi stylowemi meblami.

W wnętrzach o charakterze wybitnie nowoczesnym pięknie się prezentują ustawione na specjalnie zaprojektowanym stoliku lub półeczce pierwersyjne i piękne w swej brzydocie kaktusy, lub inne oryginalne i egzotyczne rośliny.

Jeżeli chodzi o rośliny odpowiednie i stosowne z tłem wnętrz o charakterze poważnym, np. gabinetu lub wogóle pokoju do pracy, to zawsze pięknie wyglądać będą rośliny większe o dużych liściach. W jasnych pokojach, o pastelowych ścianach ślicznie wyglądają jasnozielone asparagusy, koronkowe paprocie, kwitnące krzewy azalji, kamelji itp. W pokojach o ciemnych tapetach pięknie się rysują wielkie barwne liście begonji. A wśród biało lakierowanych mebelków pokoju dziecięcego, jak miło i radośnie wyglądają pęki kwitnących pelargonij.

Kwiaty w pokoju możemy ustawiać albo pojedyńczo albo grupami. Do grup nadają się z zasady rośliny mniejsze. Duże rozłożyste krzewy roślin pokojowych zazwyczaj prezentują się piękniej jako pojedyńcze egzemplarze, najładniej wyglądają umieszczone blisko okna, bo wtedy dają efektowne wrażenie zielonej sylwetki, rysującej się na tle okna. W tym wypadku najładniej wyglądają rośliny o oryginalnych lecz wyraźnych rysunkach, jak: palmy, filodendrony, fikusy itp.

Jeśli pokój posiada dużo słońca i światła, a w dodatku jasne ściany, wtedy najlepiej ustawiać rośliny w głębi pokoju, ten sposób ustawiania jest jednak możliwy tylko tam, — gdzie jest minimalna ilość mebli. Efekt najpiękniejszych kwiatów jest często chybiony przez ustawienie ich w szpetnych zazwyczaj wazonach fajansowych lub też w pokrywach z farbowanej bibułki.

Owe pokrywy papierowe powinny być raz na zawsze zarzucone a wazy fajansowe tylko w tym wypadku mogą być tolerowane, o ile rzeczywiście są ładne, ale niestety takich trafia się jedna na sto.

Już w Tą Niedzielę.

Już w tą niedzielę, w Audytorjum św. Trójcy ujrzymy dramat p. t. „Dzieje Nieszczęśliwej Matki". — Połowa dochodu zostanie przesłaną do Polski przez Konsulat polski na fundusz wdów i sierót po Legjonistach. Udział biorą najlepsze siły miejscowe — rolę Józefa Piłsudskiego odegra znakomity artysta i charakteryzator Kazimierz Majewski, — kierowniczką przedstawienia jest Lydja Pucińska, piękne kostjumy, dekoracje specjalne Grobu Nieznanego Żołnierza, wykonane przez B. Mroza, dopełnią pięknej całości. Udział bierze około 50 osób wraz harcerzami Z. N. P. Treść sztuki to życie Steefy Płomiennej, której męża rozstrzelali, jedyną córkę zabrali, a ją wysyłają na Sybir.

Gosposie! Czy posiadacie kopję „Marynowanie Owoców, Jarzyn i Pikli"? — Są do nabycia w biurze Dziennika Chicagoskiego. Cena 35c.

Obiad Na Jutro.

Zupa z Fasoli.
Pieczony Stejk.
Kartofle.
Sałata Pomidorowa.
Jabłka Smażone w Cieście.
Kawa.

Zupa z Fasoli

Wziąć białej fasoli, jeżeli jest bardzo sucha, namoczyć przez kilka godzin w wodzie. Kawałek boczku i kawałek szynki włożyć wraz z fasolą w rondel i gotować prawie do miękkości, dodać jedną pokrajaną główkę kapusty, selerów, i parę świeżych pomidorów, soli i pieprzu do smaku i gotować dalej godzinę a przed wydaniem wsypać także garść ugotowanego ryżu. Jako dodatek do tej zupy najlepsze są pulpety z łoju wołowego.

Pieczony Stejk

Obrumienić stejk z jakie 2 cale gruby po obu stronach na gorącej patelni. Przypiec z jakie 15 minut. Posmarować deseczkę masłem i położyć stejk na nią. Ułożyć na stejk 6 dużych poprzednio przygotowanych marchwi, które są nadziane tartą bułką w maśle, posypane cukrem i pokryte wędzonką smażoną. Ułożyć także małe gniazda z kartofli tłuczonych na stejk, posmarować lekko ubitem jajkiem i włożyć w dołeczki ugotowany groszek. Wstawić wszystko na deseczce do pieca i piec aż gniazdka kartofli będą zrumienione a marchewki będą miękkie. Wyjąć z pieca i posmarować na stejk, masło które jest zmieszane z posiekaną pietruszką, solą i papryką.

Jabłka Smażone w Cieście

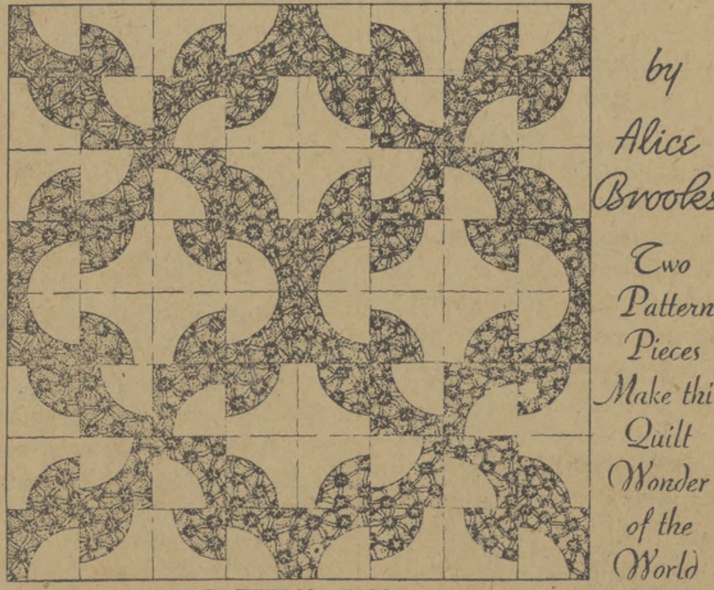
Cztery lub pięć jabłek kwaskowatych i kruchych obrać z łup, wydrążyć środki i pokrajać w talarki. Osobno przygotować następujące ciasto: trzy całe jaja, niepełne ćwierć kwarty kwaśnej śmietany, trochę cukru i tyle mąki, aby ciasto było gęste i utrzymało się na jabłkach. Rozbić dobrze w garnuszku, maczać w niem na widelcu jabłka i smażyć na rumiany kolor w rozpalonem maśle lub smalcu. Potem wyjmować je na półmisek i posypać cukrem z wanilją. Smalcu powinno być tyle, aby w nim pływały.

RADA PRAKTYCZNA.



To jest kryol kukurydzany. Przetopić dwie łyżki masła na patelni, dodać 2 garnuszki kukurydzy i jeden posiekany pieprz zielony. Posolić do smaku i usmażyć na złotawo-kremowy kolor. Podać do stołu gorący.

Majonez jest to sos z żółtka, oliwy i octu, używany do zimnych potraw.



PATTERN 5183

W modełku 5183 znajdziecie ilustrację wykończonego kwadratu aktualnej wielkości, pokazując kontrast materji, akuratnie narysowane wzory, ilustrację kompletnej kołdry, jakoteż kontrast kolorów i instrukcje do zrobienia całej kołdry. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto.............................. Stan..............

ŚLUBY I WESELA.

WŁAD. REDLOWSKA — K. ŁUKASZEWSKI.

Jutro, o godzinie 4ej po południu w kościele św. Wojciecha odbędzie się ślub panny Władysławy Redlowskiej, zam. pnr. 2440 S. Whipple ul. z p. Kazimierzem Łukaszewskim. W orszaku ślubnym udział wezmą: panna Anna Łukaszewska, jako dama honorowa, panna Leokadja Redlowska i p. Alfred Ostrowski.

Strój panny młodej składać się będzie z białej powłóczystej sukni atłasowej i tiulowego welonu, a druchny ubrane będą w suknie koronkowe koloru różowego. Dama honorowa będzie w sukni koronkowej koloru niebieskiego.

STAN. ROZWODOWSKA — L. KOLBERG.

Jutro, o godzinie 10ej rano w kościele św. Bartłomieja odbędzie się ślub panny Stanisławy Rozwodowskiej zam. pnr. 3130 No. Kilbourn ave. z p. Lenardem Kolberg. Panny Zofja i Helena Rozwodowskie wystąpią w roli druchen.

Pana młoda ubrana będzie w pokłóczystą suknię koloru „eggshell", a druchny ubrane będą w powłóczyste suknie aksamitne koloru złotego i aksamitne toczki koloru brunatnego.

MARJANNA SROCZYŃSKA— FR. WOJCIECHOWSKI.

W niedzielę, dnia 18go listopada o godzinie 2ej po południu w kościele św. Cyryla i Metodego odbędzie się ślub panny Marjanny Sroczyńskiej, córki pp. Wojciecha i Katarzyny Sroczyńskich zam. pnr. 5204 So. Honore ul. z p. Ludwikiem Wojciechowskim, synem Anieli i śp. Franciszka Wojciechowskich. Drużbować państwu młodemu będą panny: Helena Piotrowska, Aniela Wojciechowska, Michalina Zaczek, Irena Wolniakowska, Katarzyna Serafin, Bronisława Grzyb, Marjanna Kuc i Władysława Ziemba w roli kwiaciarki; panowie: Edward Sowiński, Czesław Sobczak, Antoni Głębocki, Józef Wojciechowski, Bronisław Michalik, Edward Kina i Józef Ziemba.

Panna młoda będzie ubrana w białą suknię powłóczystą z importowanej koronki, toczek i welon sześć i pół jardowej długości przybrany tą samą koronką. Suknie druchen składać się będą z niebieskiej koronki przybranej różową szarfą. Mała kwiaciarka ubrana będzie w taftową sukienkę koloru niebieskiego i stosowny toczek.

HELENA CIEŚLIK — A DORSCH.

Jutro o 4ej godzinie po południu w kościele św. Jadwigi odbędzie się ślub panny Heleny Cieślik z panem Antonim Dorsch. W orszaku ślubnym udział jako druchny wezmą panny: Marja Dorsch i Betty Dorsch, jako kwiaciarka a drużbą będzie p. Aleksander Dorsch.

Panna młoda ubrana będzie w powłóczystą suknię aksamitną koloru „eggshell". Druchna będzie w sukni aksamitnej koloru zielonego, a mała kwiaciarka w sukience taftowej.

STANISŁAWA STANCZYK — J. POWAGA.

Jutro, o godzinie 10ej rano w łościele św. Piotra i Pawła, odbędzie się ślub panny Stanisławy Stanczyk zam. pnr. 3751 So. Wood ul., z p. Józefem Powagą. Drżubować państwu młodemu będą panny: Stefanja Gutkowska, Genowefa Powaga, Julja Buczek i Franciszka Stanczyk; panowie: Jan Jaśkowski, Teodor Oleander, Józef Chclewiński i Raymund Matuszewski.

Panna młoda będzie ubrana w powłóczystą suknię z białego atłasu, a druchny będą w kreposwych sukniach koloru zielonego przybranych aksamitem koloru brunatnego i stosownych aksamitnych toczkach.

Stroje dla wszystkich wyżej wymienionych orszaków ślubnych zotsały wykonane w znanej pracowni Stephainie Dress Shoppe, pnr. 1524 Milwaukee ave.

MARJANNA TARAŁA — MIECZYSŁAW CHRUŚCIEL.

Jutro, o godzinie 5ej po południu w kościele św. Heleny połączeni węzłem małżeńskim zostaną panna Marjanna Tarała, córka państwa Antoniego i Filomeny Tarałów, znanych parafjan św. Heleny z p. Mieczysławem Chruściel, synem pani Stefanji Chruściel. Drużbować dobranej parze będą: panna Emilja Tarała, jako dama honorowa, Karolina Tarała, siostra panny młodej z p. Janem Szawerda w pierwszej parze; panna Stanisława Kalas z p. Józefem Drobosz w drugiej parze; panna Stanisława Tarała z p. Henrykiem Demskim w trzeciej parze i panna Stefanja Chruściel, siostra pana młodego z p. Józefem Tarała, bratem pani młodej w czwartej parze. Pierścionki poniesie mała Loreta Jurczak, kuzynka panny młodej, która poprowadzi Józio Dymitrowicz, kuzyn pana młodego. Gody weselne odbędą się w sali Moskala.

Oblubienica ubrana będzie w białą atłasową suknię powłóczystą przybrane koronką i welon z tą samą koronką. Druchny ubrane będą w niebieskie atłasowe suknie powłóczyste, nebieskie tiulowe kapelusiki, przybrane atłasem i niebieskie pantofelki. Mała Loreta Jurczak ubrana będzie w tafetową powłóczystą sukienkę koloru różowego i oryginalny kapelusik.

„Kuchnia Polsko - Amerykańska", książka zawierająca tysiąc przepisów przyrządzania potraw mięsnych i postnych, a także przepisy pieczenia ciast wszelkiego rodzaju, jest jedyną odpowiednią książką kucharską dla gospodyń polskich w Ameryce. Do nabycia w Administracji Dziennika Chicagoskiego, w twardej oprawie, $1.50.



WYGODNA SUKIENKA DO SZKOŁY.

Ellen Worth Modełko 607.

Nabyć można w wielkościach 8, 10, 12, 14 lat. Na wielkość 8 potrzeba 1⅝ jarda 54 calowej materji i ⅝ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość..............

....

Imię i Nazwisko

....

ADRES

Miasto..............

Stan..............

Ubezpieczenie Od Bezrobocia Pierwszą Ważną Reformą Społeczną.

Potem Przyjdzie Kolej Na Zabezpieczenie Starości i Zdrowia.

Prezydent Zapowiada Akcję w Kongresie.

Washington, 16. listop. — Na Krajowej Konferencji Zabezpieczenia Ekonomicznego w stolicy kraju, Prezydent Roosevelt streścił swoje poglądy na niezmiernie ważny problemat naglących reform społecznych w następujących słowach:

„Rad jestem powitać was w Białym Domu i powiedzieć, jak bardzo się cieszę, że zagadnienia zabezpieczenia ekonomicznego budzą tyle zainteresowania. Już w czerwcu powiedziałem, że tej zimy moglibyśmy zrobić początek w wielkiem zadaniu zapewnienia obywatelowi i jego rodzinie ubezpieczenia społecznego. Opinja moja pozostaje niezmienioną. Będę też miał pewne zalecenia w tym przedmiocie dla nowego kongresu.

„Jest jeszcze do uporządkowania dużo szczegółów. Komitet dla spraw zabezpieczenia ekonomicznego powołano do życia w celu doradzenia mi w tej materji. Nie przyniesie mi on żadnych naprzód urobionych poglądów, ale dojrzały sąd po starannem przestudjowaniu problemu i po naradzeniu się z konferencją doradczą i współpracującym komitetem.

Kooperacja federalno-stanowa.

„W pewnych punktach, można już być ścisłym. Ubezpieczenie od bezrobocia będzie w programie. Nie zmieniłem opinji wyrażonej w mojem orędzu z 8. czerwca, że ta część ubezpieczenia społecznego powinna b y ć kooperacyjnem przedsięwzięciem rządu federalnego i stanów. Ważnem też jest, aby rząd federalny zachęcał stany, które są gotowe do powzięcia tego postępowego kroku.

„Niemniej ważnem jest, aby wszystkie rezerwowe fundusze na ubezpieczenie od bezrobocia pozostawały w rękach i były lokowane przez rząd federalny, tak aby użycie tych funduszów jako środka stabilizacji mogło pozostawać pod kierownictwem centralnem, któreby niemi dysponowało na krajową skalę.

„Ubezpieczenie od bezrobocia musi być zaprowadzone w celu zmniejszenia raczej, niż zwiększenia bezrobocia.

„Oczywiście, jasną jest rzeczą, że lokata i likwidacja funduszów rezerwowych, z powodu ich wielkości, musi pozostawać pod kontrolą samego rządu.

„Do administracji świadczeń ubezpieczeniowych, stany są najbardziej logicznemi jednostkami. W tem stadjum, podczas gdy ubezpieczenie od bezrobocia nie jest jeszcze wypróbowane w tym kraju i istnieje duża rozbieżność opinji co do wielu szczegółów, jest miejsce na pewien stopień różnicy w metodach, jednak nie w zasadach. Byłoby to niemożliwem przy wyłącznie krajowym systemie. Dlatego mogę wam powiedzieć, — panowie delegaci przychodzący ze wszystkich stron kraju, że będziemy musieli mieć nietylko prawo federalne o ubezpieczeniu od bezrobocia, al i prawa stanowe.

Sposobność dla legislatur.

„W styczniu, ogromna większość legislatur stanowych zbierze się na sesje, podobnie jak kongres. I wy, panowie, — których interesuje plan wprowadzenia ubezpieczenia od bezrobocia jako systemu krajowego, powinniście odpowiednio przygotować swoje plany.

„Nie wolno nam dopuścić, aby ten typ ubezpieczenia stał się zapomogą przez pomieszanie ubezpieczenia i wsparcia. Ubezpieczenie nie jest dobroczynnością i musi być finansowane drogą kontrybucyj, nie opodatkowania.

Pomoc opuszczonym pierwszą troską.

„Tego, co powiedziałem, nie należy rozumieć jako sugestji, że nie powinniśmy robić już nic więcej dla ludzi będących teraz na listach zapomogowych. Przeciwnie, muszą oni być naszą pierwszą troską. Musimy podciągnąć ich pod ochronę systemu ubezpieczenia. Uczmy się i korzystajmy z omyłek zagranicy i trzymajmy zdaleka od ubezpieczenia od bezrobocia, każdy element, który jest istotnie niezdrowy.

„Są jeszcze inne sprawy, — któremi musimy się zająć zanim damy jednostce dostateczną ochronę przed licznemi przeciwnościami ekonomicznemi. Starość wysuwa się na natychmiast na czoło jako najpewniejszej i, dla wielu ludzi, najtragiczniejsze ze wszystkich przeciwieństw losu. Niema żadnej tragedji w starzeniu się, ale jest tragedja w starzeniu się bez środków utrzymania.

„Jako gubernator New Yorku zaleciłem przeprowadzenie prawa o pensjach dla starców, które, jak słyszę, dotąd uważa się powszechnie za najbardziej liberalne w kraju. Aprobując prawo wyraziłem opinję, że pełne rozwiązanie tego problemu jest możliwe tylko na zasadach ubezpieczenia. Potrzeba tyle pieniędzy na zapewnienie nawet skromnej pensji dla każdego, że kiedy fundusze zdobywa się z opodatkowania, tylko „badanie środków utrzymania" musi być z konieczności warunkiem przyznania pensji.

Czas jeszcze nie nadszedł

„Nie wiem, czy teraz jest czas na przeprowadzenie jakiegokolwiek ustawodawstwa federalnego o zabezpieczeniu na starość.

„Organizacje propagujące fantastyczne pomysły, obudziły nadzieje, które nie mogą być spełnione. Przez swoją działalność, owe organizacje powiększyły trudności uzyskania zdrowego ustawodawstwa, — mam jednak nadzieję, że z czasem będziemy mogli zapewnić zabezpieczenie sędziwemu wiekowi — mocny i jednostajny system dający prawdziwe zabezpieczenie.

Problemat opieki lekarskiej.

„Jest również zagadnienie straty ekonomicznej z powodu choroby — bardzo poważna kwestja dla wielu rodzin, z dochodami i bez dochodów, i dlatego niesprawiedliwy ciężar złożony na zawód lekarski. Czy przyjdziemy do tej formy ubezpieczenia wcześniej lub później, ufam, że możemy obmyśleć system, który pobudzi a nie będzie tamował znakomitego postępu, jaki już zrobiono i jaki się odbywa w praktyce zawodów medycznego i chirurgicznego w Stanach Zjedn.

„W rozwijaniu każdej składowej części szerokiego programu zabezpieczenia ekonomicznego, nie wolno nam stracić z oczu faktu, że nie może być zabezpieczenia dla jednostki pośród powszechnej niepewności.

„Naszem pierwszem zadaniem jest pobudzenie systemu ekonomicznego do funkcjonowania w taki sposób, aby stworzyć większe zabezpieczenie powszechne. Wszystko, co robimy dla zwiększenia zabezpieczenia jednostki, będzie, ufam w to mocno, bodźcem dla ekonomicznego uzdrowienia kraju.

„Obecnie decydujemy w rzeczach zakreślonych na długą metę. Rozwijamy plan administracji, w który można będzie włączać różne części programu zabezpieczenia, kiedy czas będzie po temu.

„Nie możemy sprawiać cudów ani rozwiązać naraz wszystkich naszych problematów.

„Co możemy zrobić, to położyć zdrowy fundament, na którym możemy budować gmach dający jednostce większą miarę bezpieczeństwa i szczęśliwości, niż wszystko, — cośmy kiedykolwiek znali. W ten zadaniu, ogromnie możecie pomóc."

Rząd Zwyciężył w Pierwszym Procesie o Złoto.

Trójka handlarzy złotem usłyszy wyrok w poniedziałek.

New York, 16 listopada. — Pierwszy wyrok na zasadzie rozkazu prezydenckiego i przepisów departamentu skarbu zabraniających kupowania złota jak tylko za wyraźnem pozwoleniem uzyskano wczoraj w federalnym sądzie okręgowym.

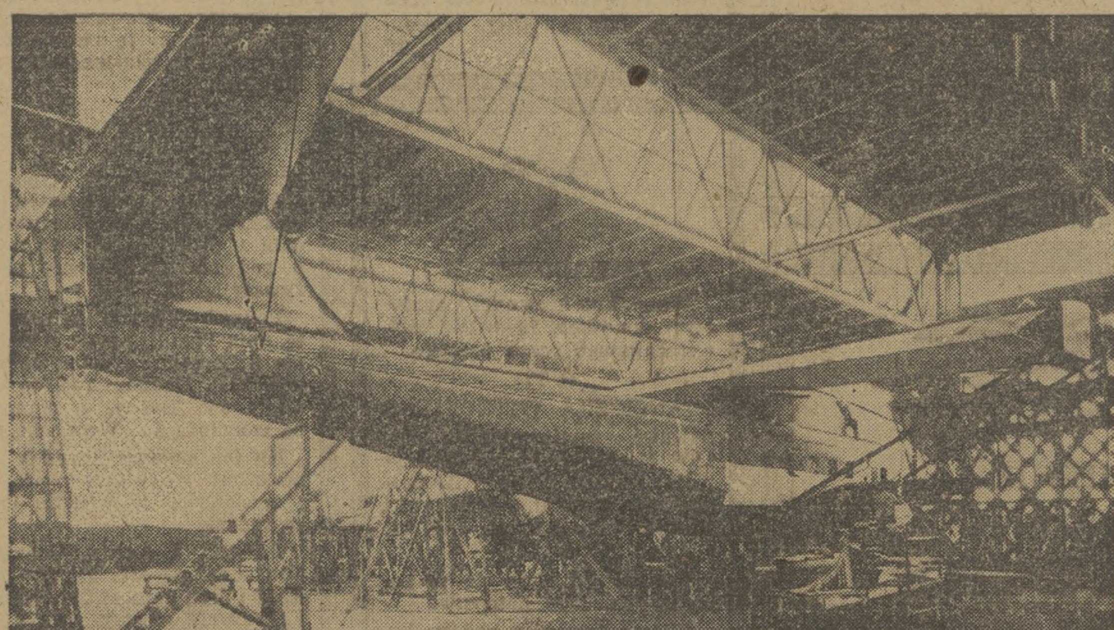
Alvaro Maldonado z Merida, Youcatan, w Meksyku, Fred Blaser, makler giełdowy i Sam Levy, jubiler, obydwaj z New Yorku, przyznali się, że kupowali tu złoto po $25 do $30 za uncję, wywozili je aeroplanem do Meksyku i tam sprzedawali je bankom.

Sędzia Hulbert oznajmił, że ogłosi wyrok w poniedziałek.

Statek angielski na skałach.

Jacksonville, Fla. — Angielski parowiec „Seven Seas Trader" uwiadomił depeszą iskrową tutejszą stację straży przybrzeżnej, że wpadł na skały blisko Kuby i potrzebuje pomocy.

KOLOS PRZESTWORZY.



„Clipper Nr. 7", największy w świecie aeroplan handlowy, wykończany w warsztatach aeroplanowych Glenn Martin Co. w Baltimore. Kolos powietrza będzie mógł odbywać podróże nad Atlantykiem i Pacyfikiem. Pierwszy wzlot ma się odbyć w grudniu. Samolt ma pomieszczenie na 50 pasażerów, załogę z sześciu ludzi i dwie tony poczty. (Klisza Int. News).

WYPRAWA PO ZŁOTO.



Frank Crilley (z lewej), jeden z pierwszych nurków w świecie, i Simon Lake, budowniczy łodzi podwodnych, na pokładzie "Laksco", jego najnowszego statku podwodnego, zbudowanego specjalnie w celu wydobycia transportu złota wartości $40,000,000 z kadłuba okrętu angielskiego „Hussar", który zatonął w Hell Gate Narrows w 1780 roku.

Kącik Macierzy Polskiej.

(Nadesłane).

Oddział św. Konstancji, Nr. 133 Macierzy Polskiej uchwalił urządzić zabawę kostkową „Bunco", w niedzielę, dnia 25 listopada, w sali parafjalnej św. Fidelisa, przy narożniku ulic Washtenaw i Hirsch Blvd. Macierzyści i Macierzystki proszeni są do udziału. Komitet postarał się o piękne premje, i zapewnia, że każdy będzie zadowolony. Początek o godzinie 3ciej po południu.

*

Na ostatniem posiedzeniu Oddziału św. Ludwika Króla, Nr. 40ty na Jackowie, uchwalono wystąpić ingremjo na bazar parafjalny. Członkowie proszeni są zebrać się na podwórzu parafjalnem, o godzinie 8mej wieczorem. Cel godzien poparcia, ot też prezes Paweł Rychłowski, spodziewa się, że członkowie stawią się licznie.

*

W przyszłym tygodniu, wysłane będzie bardzo ważne zawiadomienie do członków w starej klasie, dotyczące się ich ubezpieczenia.

Do Braci i Sióstr z Woli Radłowskiej.

Wzywamy was wszystkich abyście przybyli na posiedzenie nadzwyczajne w niedzielę, dnia 18go listopada o godzinie 2ej po południu w sali ob. J. Świątka, p. nr. 959 N. Lincoln ul. Sprawa nader ważna i wszystkich nas obchodząca, gdyż otrzymaliśmy pierwszy list z naszej wioski, który będzie odczytany na tem posiedzeniu. — Rodacy, jeżeli w sercach waszych tkwi iskra miłości do swoich ziomków, to przybądźcie jak najliczniej na to posiedzenie. — Jan Patulski, prezes; J. Nasiatka, sekr.

Prezydent Wyjechał Do Doliny Tennessee.

Washington, 16 listop. — Prezydent Roosevelt oczyścił wczoraj swoje biurko i opuścił Biały Dom o godz. 3:40 po południu, udając się w podróż inspekcyjną po swojem imperjum ekonomicznem — dolinie Tennessee.

Po turze inspekcyjnej, Prezydent uda się do Warm Springs, Ga., na dwutygodniowy wypoczynek.

Z Chóru Filaretów!

Wszyscy członkowie Chóru Filaretów są proszeni przybyć do swego lokalu w niedzielę, 18 listopada, b. r., o godzinie 5tej wieczorem punktualnie, skąd udamy się na koncert jubileuszowy chóru Drużyna do sali J. Słowackiego, przy 48mej i Paulina ul. Obecność koleżanek i kolegów jest obowiązkowa.

Górą Pieśń!

W. Morawski, prezes.
N. Drzewicka, koresp.

Wielu pomiędzy nami jest chronicznie chorych. Leczyli się rok jeden i drugi ale nadaremnie. W cichej rezygnacji znoszą wiec swe dolegliwości i nie starają się ich usunąć. Dla nich ulgę przyniesie woda. Woda działa zwolna ale pewnie. A więc i zdrowi i chorzy znajdą w książce „Mojem Leczeniu Wodą" praktyczne rady i wskazówki rozumne. Książka ta do nabycia w Administracji Dziennika Chicagoskiego. Cena 75c.

Dobre określenie.

— Mam w domu kilka świetnych starych obrazów.
— Z jakiego okresu?
— Z czasów, gdy miałem jeszcze pieniądze.

W małżeństwie.

— A co robi twój mąż?
— To, co mu mówię.

Kongresman-Elekt Zmarł w Indiana.

Logansport, Ind., 16 listop. — Frederick Landis, kongresman-elekt z 2-go dystryktu w Indiana, publicysta, komentator radjowy i autor, zmarł wczoraj na zapalenie płuc w szpitalu powiatu Cass. Liczył lat 62.

Jedyny republikanin wybrany do kongresu z Indiana w ostatnich wyborach, Landis chorował od kilku dni. Jego stan pogorszyła wada sercowa. W kołach politycznych mówiono, że specjalne wybory będą wymagane do zapełnienia wakansu w delegacji kongresowej z Indiana, zanim krajowa Izba reprezentantów zbierze się w styczniu w Washingtonie.

Strzykawka jest to cylinder rozmaitej pojemności, zaopatrzony w podziałki, tłok i nasadę na igłę, stosowany do wstrzykań w medycynie i weterenarji.

Z MŁODZIANKOWA.

Klub św. Anny urządza bal starych wiarusów, w niedzielę, dnia 18go listopada w sali parafjalnej. Klub Pań zaprasza wszystkich i zaręcza, że każdy ubawi się do woli. Początek o godzinie 6tej wieczorem.

Pedagogika jest to nauka o wychowaniu i nauczaniu.

Nałóg.

— Słyszałeś, że Agapit poszedł na leczenie do specjalisty?
— Kiedy? Co mu się stało?
— Zaczął się jąkać.
— Jakto!? Przecież nigdy nie jąkał się.
— Ale żona nie dała mu nigdy dojść do słowa, to też powtarzając zawsze kilkakroć to samo — popadł nareszcie w nałóg!

Co Słychać Na Polonji

Pani Flora Kozaszewska, członkini parafji św. Kazimierza w Hammond, właścicielka znanej hali i ogrodu piknikowego „Hammond Gardens” wyjechała do Nowego Yorku w odwiedziny do swej siostry pani Grzankowskiej. W drodze powrotnej do domowych pieleszy pani Kozaszewska także złoży wizytę znajomym w Philadelphia, Pittsburgh i w Lebanou, Pa. Podczas nieobecności pani Kozaszewskiej, rolę gospodyni i zarządczyni sprawuje jej córka Wanda.

*

Wszyscy członkowie Klubu Polsko - Amerykańskich Obywateli w Chicago mają się zebrać jutro wieczorem w sali Augustyna, u. nr. 1259 Cornell ul., o godzinie siódmej, skąd udadzą się na bal klubu Kołaczyce do sali Stańca. Członków o przybycie zapraszają Józef Smołka, prezes i Franciszek J. Kruppa, sekretarz.

*

Państwo Jan i Józefa Łomacz otwierają jutro skład mięsa i grosernię p. nr. 1440 N. Ashland ave.

*

Cały zarząd towarzystwa Matki Boskiej Zwycięskiej, którego celem jest niesienie pomocy nowemu klasztorowi Sióstr Franciszkanek pod opieką Błog. Kunegundy, ma się zebrać w niedzielę po południu, o godzinie 2giej w Domu Starców św. Józefa, p. nr. 2650 N. Ridgeway ave., w bardzo ważnej sprawie.

*

Panan Helena Marcinkiewicz, córka, pp. Wawrzyńca i Kunegundy Marcinkiewiczów wstępuje w związek małżeński z panem Pawłem Golas. Ślub odbędzie się w kościele św. Jana Kantego, w sobotę, dnia 24-go listopada, o godzinie 5tej po południu. Gody weselne odbędą się w sali Potempy.

*

W przyszły wtorek w katedrze Najśw. Imienia Jezus odbędzie się uroczyste nabożeństwo dziękczynne z okazji srebrnego jubileuszu biskupstwa Kardynała Mundeleina. W nabożeństwie tem oficjalnym reprezentantem Stow. „The Futurists” będzie p. Franciszek J. Kruppa, prezes tegoż zrzeszenia.

*

Panna Aniela Tarczan wstępuje w związek małżeński z panem Tomaszem Hayes. Ślub ich odbędzie się w sobotę, dnia 24go listopada w kościele św. Jana Kantego o godzinie 5tej po południu. Gody weselne odbędą się w sali p. nr. 2009 W. Rice ul.

*

W niedzielę, dnia 9go grudnia w sali przy Domu Starców św. Józefa, przy Ridgeway Ave. i Schubert ul., odbędzie się zabawa tak zwana „Bingo” połączona z niespodziankami. Dochód przeznaczony na nowy klasztor Sióstr Franciszkanek. Urządzeniem tej imprezy zajmuje się Towarzystwo, Matki Boskiej Zwycięskiej.

*

Komisja Sokolic urządza wystawę ręcznych robótek w dniach 1go i 2go grudnia, w Sokolni Gniazda No. 2, 1064 No. Ashland ave. Będą tam liczne okazy, które warto będzie zobaczyć. Wystawa ta jest połączona z uroczystością 36 lecia pracy Sokolic na niwie Sokolej i narodowej. Dnia 1go grudnia, odbędzie się żałobna Akademja ku czci znanych członkiń. W niedzielę rano Msza św. o godzinie 10:30 w kościele św. Szczepana, po mszy św. wspólny obiad, po obiedzie referaty, a wieczorem krótki program i na zakończenie bazar. Na powyższą uroczystość zapraszają całą polonję.

*

Dorocznym zwyczajem Placówka, 20ta S. W. A. P., wspólnie z placówką 21szą Korpusów Pomocniczych, urządza bal błękitny, w niedzielę, dnia 25go listopada, w sali im. A. Mickiewicza, p. nr. 3310-12 So. Morgan ul. Bal rozpocznie się punktualnie o godzinie 6:30 wieczorem. Polonja w dzielnicy Bridgeport oraz koledzy z innych Placówek proszeni są o jak najliczniejsze przybycie. Bal Błękitny jaki się odbędzie w wyżej wymienionym dniu niezawodnie zadowolni najbardziej wymagających. Komitet postarał się o wiele urozmaiceń, a już samo spędzenie wieczoru w gronie weteranów zapewnia każdemu uczestnikowi miłą rozrywkę, połączoną z dobrem uczynkiem. Weterani nasi godni są poparcia — dajmy go im.

*

Czwarta doroczna zabawa taneczna klubu „Packers A. C.” odbędzie się jutro, w sobotę, dnia 17go b. m. w pięknej i obszernej sali Lions Ballroom. Komitet dokłada wszelkich starań ażeby zabawa wypadła jak najpomyślniej i zaprasza na nią przyjaciół i sympatyków.

*

Prawie każdy młodzieniec i panienka wybierają się na zabawę jaka odbędzie się w niedzielę, dnia 25go listopada pod egidą Stow. Alumnów Wyższej Szkoły św. Trójcy. Zabawa mieć będzie miejsce w kafeterji trójcowskiej.

*

Staraniem „Koła Nauczycielskiego” zostanie przeprowadzona w dniu 18go b. m., o 11tej przed południem w Laird House 1838 Division ul. Lekcja pokazowa języka polskiego z VI. kl. szkoły dokszt. przy P. U. L. Lekcję przeprowadzi świeżo przybyły ze studjów z Polski nauczyciel kultury polskiej i pedagogiki, Stefan Bruno.

*

Tow. Borzęcin Im. M. Ludwika Idzikowskiego, grupa 2566 Z. N. P., urządza bal w niedzielę, dnia 18go listopada, w sali ob. Stefanika, na który wszystkich miłośników zabawy zaprasza. Komitet dokłada starań ażeby wszyscy goście byli dowolnie ubawieni. Początek zabawy o godzinie 5tej po południu.

NARODZINY NOWEGO POLSKIEGO SZLAKU TURYSTYCZNEGO.

Rozwijająca się w szybkiem tempie budowa zapory na rzece Sole przy Porąbce wzbudza duże zainteresowanie, jako teren turystyczny i letniskowy.

Dolina Soły jest bardzo malownicza z zalesionemi i nasłonecznionemi wzgórzami. Budowa obecnie na zachodnim brzegu przyszłego zalewu — jeziora droga, biegnąca malowniczem zboczem, będzie jedną z najpiękniejszych w Polsce. — Charakterystyczną osobliwością tej drogi jest duża ilość strumieni, spływających jarami ze zbocza.

Gambrinus jest to legendarny król flamandzki, wynalazca piwa.

PO BURZY.



Parowiec "Ulises' leży napół zatopiony u brzegów Manili, gdzie go rzucił straszny tajfun, jaki się zerwał nagle na Pacyfiku. Kilka innych statków i sporo łodzi rybackich zatonęło. (Klisza Int. News).

Szulera Aresztowano w Związku Ze Śmiercią Panny Nolan.

Opowiadania o Łucji Ludwice Nolan, lat 21, która wyskoczyła oknem z 17go piętra budynku Medinah Klubu w ubiegłą środę, sprawiły, iż wczoraj aresztowano Franciszka Lawrence, lat 47, z pnr. 444 Diversey Parkway, znanego wśród kolegów swoich szulera „Broadway Jones”.

Łucja spadła z okna mieszkania w pokoju nr. 1703, w klubie wyżej podanym. Jones znajdował się w tym pokoju w czasie tragedji z blondynką, której do tej pory nie znalazła jeszcze policja. Blondynką tą ma być panna Dorota Lawler, lat 20, córka znanej rodziny w Oak Park.

„Broadway Jones” powiedział wczoraj wieczorem policjantom, że panna Nolan popełniła samobójstwo i że do tego doprowadziła zazdrość po kłótni między nią a panną Lawler. o jego względy.

Jonesa aresztowano w jego domu po ucieczce z klubu z blondynką. Blondynka Dorota, która zamieszkuje pnr. 1035 Woodbine avenue, w Oak Park, do tej pory zręcznie ukrywa się przed policją.

Policja szuka ją w nadziei, iż będzie mogła wytłumaczyć sprawę śmierci swojej rywalki, panny Nolan.

Jones wczoraj na inkweście koronera powiatowego, stając przed kapitanem policji Andrzejem Barry ze stacji przy Chicago avenue, powiedział: „Po raz pierwszy spotkałem Dorotę Lawler około trzy lata temu, kiedy znajdowałem się w szpitalu na zachodniej stronie miasta po wypadku automobilowym, w którym moja żona i ja zostaliśmy okaleczeni. Była ona wtenczas dozorczynią. Przyjaźń nasza trwała do dnia kiedy opuściłem szpital”.

PRZYGOTOWANIA DO WOJNY.



Wszyscy kolejarze w Niemczech i wszyscy szoferzy wyekwipowani zostali ostatnio w maski gazowe. Rycina przedstawia dwóch kolejarzy niemieckich z maskami na twarzach w czasie ostatnich manewrów gazowych w pobliżu Berlina.

Z Pogrzebu ś. p. Magdaleny Malskiej.

W podeszłym wieku zmarła ś. p. Magdalena Malska, typ prawdziwej matrony polskiej, której pogrzeb odbył się przed kilkoma dniami z kościoła św. Trójcy. Mszę św. za duszę ś. p. Magdaleny Malskiej z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi odprawił ks. Franciszek Nowakowski, C. S. C. Podczas Mszy św. rzewnie śpiewała pani Zofja Marcinkiewicz, na skrzypcach przygrywał pan Antoni Kawałkowski a na organach miejscowy organista p. Wincenty Baluta. Po odprawionych ceremonjach żałobnych i po absolucji udzielonej zmarłej przez kapłana wśród śpiewu i żałobnych dźwięków dzwonów kościelnych, wyniesiono trumnę ze zwłokami ś. p. Magdaleny Malskiej do karawanu, poczem orszak żałobny podążył na cmentarz św. Wojciecha. Członkowie Towarzystwa Niech Żyje Polska, grupa 2714 Z. N. P. nieśli trumnę, a liczni krewni, przyjaciele i znajomi towarzyszyli zwłokom na miejsce wiecznego spoczynku. Nad otwartą mogiłą pomodlono się za duszę ś. p. Magdaleny Malskiej, poczem wśród płaczu stojących nad grobem syna, córki i zięcia, trumnę spuszczono w dół i zakopano ziemią; zimne i zastygłe zwłoki oddano w objęcia matki-ziemi. Następnie orszak się rozwiązał tylko pozostały kwiaty i wieńce nadesłane przez krewnych i przyjaciół z wyrazami głębokiego współczucia rodzinie, których listki poruszane powiewem wiatru jesiennego zdawały się dorzucać swą cząstkę do tych modłów klęczących przed chwilą uczestników obrządku pogrzebowego. Pogrzebem zajął się umiejętnie p. Józef Makarski. Ś. p. Magdalena Malska niech odpoczywa w pokoju. Nieboszczka pozostawiła po sobie syna Pawła, córkę Julję Olszewską, zięcia p. Władysława Olszewskiego, właściciela restauracji Renoma i wnuczkę Wandzię.

Dziś Instalacja Tow. Klarkowskiego.

Już dziś wieczorem, w sali Walsha przy Noble i Emma ulicy, odbędzie się instalacja nowo założonej grupy związkowej Tow. im. dr. Bolesława Klarkowskiego, które to towarzystwo jak się okazuje jest największą grupą związkową zorganizowaną i przyjętą do Związku Narodowego Polskiego w okresie ostatnich szesnastu lat. Komitet instalacj przygotował na dzisiejszy wieczór nadzwyczaj piękny i urozmaicony program. Przysięgę od urzędników nowo założonego a tak licznego towarzystwa odbierze prezes Zarządu Centralnego ZNP. p. Jan Romaszkiewicz.

Dla gości podana będzie kawa, ciastka i inne napoje, według upodobania, nadto wykonany będzie program wodewilowy przez zawodowych artystów i wreszcie nastąpi ogólna zabawa taneczna. Tow. Dr. Bolesława Klarkowskiego wzięło sobie za cel zapisać się dobrze w pamięci Związkowców, a nadto prowadzi ożywioną pracę dla organizacji.

Recytal jest to koncert solisty, wypełniający cały wieczór.

Z Town of Lake.

Tow. Serca Pana Jezusa No. 308 Zjednoczenia PRK.

Na miesięcznem posiedzeniu Tow. Serca Pana Jezusa No. 308 Zjedn. P.R.K. uchwalono jednogłośnie wystąpić na srebrny jubileusz przyjaznego Towarzystwa Gwiazda Zwycięstwa, gr. 1165 Związku N.P. w niedzielę, dnia 18go listopada.

Uroczystość rozpocznie się nieszporami w kościele św. Jana Bożego, o godzinie 2:30 po południu. Dalszy program po nieszporach będzie na sali parafjalnej.

Uroczystość ta jest niejako uczczeniem pracy społecznej w naszej dzielnicy, przeto prezes prosi wszystkich członków Towarzystwa Serca Pana Jezusa aby przybyli w niedzielę, dnia 18go listopada na nieszpory na program do sali parafjalnej Prezesem jest p. Stanisław Burdziński, a sekretarzem p. Antoni J. Graczyk.

$576,747 z podatku gazolinowego.

Springfield, Ill. — Miasta w Illinois dostały $576,747 z podatku gazolinowego, wpłaconego w październiku do skarbu stanowego. Chicago dostało najwięcej, $309,765, a Phillipstown, w powiecie White, najmniej, $4.31.

Gazety podrożeją.

Montreal, Que. — Stowarzyszenie ekspertów papieru gazeciarskiego zapowiadają, że niedługo ceny gazet pójdą w górę, bo stowarzyszenie podnosi cenę papieru z $40 na $45 za tonę. Podwyżka będzie obowiązywała od 1go stycznia.

Cztery ofiary pożaru.

New York. — W pożarze, jaki zniszczył 5-piętrowy dom przy ul. 78-ej, ponieśli śmierć Rusell Drowe, zamożny ekshandlarz wełną, jego żona i dwoje służących, mężczyzna i kobieta.

Pergamin jest to skóra barania, cielęca lub ośla, przyrządzana w specjalny sposób, używana niegdyś do pisania i oprawy książek.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i brat nasz, ś. p.

WINCENTY GADZINSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 15go listopada, 1934 roku, o godzinie 1:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2231 So. Albany Ave. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława, żona; **Aptekarz Józef**, syn; **Helena, Anna i Irena**, córki; **Sylwester Wywiorski, Leonard Marchewka, Paweł Patula**, zięciowie; **Walenty Gadzinski**, brat; **Zofja Łopatka, Antonina Kolaczynska i Marjanna Kazmierczak**, siostry; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. Fruzyna, Telefon Rockwell 4338. 17

IN MEMORIAM

Donosimy wszystkim krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci ukochanej matki naszej, ś. p.

MARJANNY WINIECKIEJ

będzie odprawiona rekwjalna Msza św. w sobotę, dnia 17go listopada, o godzinie 9:00 rano w górnym kościele św. Stanisława Kostki.

Rok już minął w smutku i żałobie,
Kiedy zwłoki twe matko spoczęły tam w grobie.
A smutek nasz wcale się nie zmniejsza,
Każde o tobie wspomnienie ból nasz zwiększa.
Więc my wszyscy razem modły zasyłamy,
I serdecznie Boga ze łzami błagamy,
By cię matko droga wziął do Siebie.
I tysiącznie nagrodził tam w niebie,
Gdzie i my pragniemy zobaczyć ciebie.

O współudział w nabożeństwie zapraszają w smutku pogrążone,

DZIECI.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz, ś. p.

MICHAŁ DETMER

po krótkeij lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go listopada, 1934 roku, o godzinie 4:30 rano, przeżywszy lat 88.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,, dnia 19go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Karola Luki, 3601 W. Diversey Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Sosnowska i Apolonja Żurawska, córki; **Józef Sosnowski i Jan Żurawski**, zięciowie; wnuki, wnuczki, prawnuki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Informacje: Spaulding 6880. 17

ZAWIADOMIENIE

Zwłoki ś. p.

JANA J. MUCHY

będą przechowane na parcelę familijną w sobotę, dnia 17go listopada, o godzinie 2:15 po południu.

Konstancja Mucha, żona, z rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.
JAN KOLK

członek grupy 901 Zw. Nar. Pol., po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go listopada, 1934 roku, o godzinie 9:26 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4105 W. 25ta ulica, do kościoła Epiphany, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena, żona; **Feliks i Maksymiljan**, synowie; **Domicela Kokczyńska, Juljanna Kłos, Władysława Nowak**, siostry; **Bronisława Kolk**, bratowa; **Marja Sobieraj i Werowska**, szwagierki; **Józef Sobieraj i Józef Werowski**, szwagrowie, wraz z całą familją.

Pogrzebem zajmuje się A. Salamowicz, Lawndale 0778. 14,16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziadek nasz,

Ś. P.
JÓZEF CZOSNYKA

członek Tow. św. Antoniego z Padwy, No. 252 Z. P. R. K. — po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go listopada, 1934 roku, o godzinie 4ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1643 W. 21sza ul. do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aniela Czosnyka, żona; **Rudolf i Edward**, synowie; **Genowefa i Franciszka**, córki; **Andrzej Czupka**, zięć; **Agnieszka Siwula**, siostra; **Michał Siwula**, szwagier; wnuk i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Aleks Kopicki i Syn, 1655 W. 17ta ul. Canal 5735. 14,16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.
FRANCISZEK CEGIELSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go listopada, 1934 roku, o godzinie 1:45 po południn, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go listopada, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby Road 1, Box 12, Junction City, Wisconsin.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Czesław**, syn; **Ludwik Cegielski**, brat; siostry i bracia, w Polsce.

Pogrzebem zajmuje się Martin, w Junction City, Wisconsin. 17

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy, iż zwłoki najukochańszego brata naszego,

Ś. P.
FRANCISZKA WITUCKIEGO

dawniej zamieszkałego pnr. 1333 N. Ashland Ave., spoczywają w domu kuzynki Antoniny Włodarskiej, Dyrektorki Zjednoczenia P. R. K., 1544 W. Garfield Blvd.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 19go listopada.

Bliższe szczegóły podane będą jutro.

W smutku pogrążona,

Rodzina.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.
PIOTR GRUCA

członek Tow. Andrzeja Kmiecica, grupa 1340 Z. N. P. i Towarzystwa Zwycięstwo pod Grunwaldem, grupa 1192, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go listopada, 1934 roku, o godzinie 5tej rano, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go listopada, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1640 W. 15ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Edward**, syn; **Helena i Stanisława**, córki; **Ranold Thome**, zięć; **Stanisław i Piotr Turek**, kuzyni; **Agnieszka i Ludwika Turek**, kuzynki; **Ryszard i Ranold Jr.**, wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia. Telefon Canal 2298. 16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.
JAN WESOŁOWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go listopada, 1934 roku, o godzinie 8:30 rano, w starszym wieku.

Zamieszkiwał p. nr. 914 Elston Ave.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go listopada, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego, p. nr. 1056 West Chicago Ave., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja, żona; **Jan, Stanisław i Józef**, synowie; **Weronika i Ludwika**, synowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik. Telefon Haymarket 0936. 16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy synek, braciszek i wnuczek nasz,

Ś. P.
HERBERT KLEDZIK

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go listopada, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 10.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3400 N. Hamlin Ave. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław i Stanisława (z domu Ginter), rodzice; **Edmund i Erwin**, bracia; **Gertruda, Ryta i Joanna**, siostry; **Józef i Wiktorja Ginter**, dziaduś i babcia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Feliks Gogolinski. 16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
CZESŁAW BYKOWSKI

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go listopada, 1934 roku, o godzinie 12:45 rano, przeżywszy lat 21.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2115 Haddon Ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej i Aniela, rodzice; **Franciszek, Józef, Mieczysław, Fred i Jan**, bracia; **Bronisława i Genowefa**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Tel. Monroe 4643-7306. 16

Z FRANCISZKOWA

X. Franciszek Jagielski, proboszcz przy parafji św. Franciszka z Asyżu, cieszy się z powodzenia bazaru, który odbywa się przez ostatnie cztery niedziele. Zakończenie bazaru nastąpi w niedzielę, dnia 18go listopada, połączone z premjowaniem dwóch ton węgla, pięknego nakrycia na łóżko i kolebacz.

*

W każdą niedzielę parafjanie gromadzili się licznie. Tam spotykali swoich przyjaciół i tak wzajemnie bawili się wesoło przy piwie i przy kioskach, w których znajdują się rozmaite fanty. Wielu odeszło uradowanych opowiadając każdemu jak to im szczęście sprzyjało.

*

Spodziewamy się, że znów w tę niedzielę zgromadzą się wszyscy, aby uczestniczyć w zakończeniu. Ktokolwiek jeszcze nie był na tem bazarze niechaj przyjdzie na zakończenie, a nie pożałuje tego. Bazar rozpocznie się o godz. 4ej po południu. Niechaj wszyscy pozostaną na premjowaniu, które odbędzie się wieczorem około godz. 9:30.

*

W zeszłą niedzielę był t. zw. „Business-men Night." Sala przepełniona była kupcami i przemysłowcami, którzy bawili się do późnej pory. Należy im się serdeczne „Bóg zapłać!"

*

Serdeczne uznanie składa proboszcz X. Fr. Jagielski tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia bazaru, nasamprzód wszystkim parafjanom, który nadesłali fanty; kupcom i przemysłowcom; dzieciom szkolnym; Wielebnym Siostrom za upiększenie kiosków; a szczególnie Klubowi św. Anny, który był aranżerem bazaru, a w końcu tym wszystkim, którzy poświęcili swój czas zbierając fanty i którzy pracowali na bazarze.

*

Następujące Towarzystwa złożyły ofiary i wystąpiły na bazarze: Tow. Dziewic Różańcowych, Tow. Niewiast Różańcowych, Tow. Królowej Jadwigi, Tow. św. Salomei, Tow. św. Jana, Klub św. Anny, Dzieci Marji, Tow. św. Barbary. Następujące osoby złożyły premje: J. Ruciński, W. Rusin, Michalik, H. Górecki Religious Store, E. Gościniak, H. Luedtke, Z. Cyrek, H. Andrychowski, R. Kosiński, Pociask, Lukasiewicz, Nowak's Meat Market, J. Cukla, Luszczewski, S. Wenc, Klee Bros. & Co., F. Majesz, Kardysz, Tomczak, Marshall Field & Co., G. Madura, J. Śliwa, R. Hahn, J. Stanisławski, W. Rogala, Juszkiewicz, Józefowski, Woloszkiewicz, Godzicki, H. Rataj, E. Cyrek, Deresiewicz, E. Witnik, W. Hujar, Baglaj, Stanisławski, Drymała, M. Juszkiewicz, Tarczon, Puryszewski, Henek, Kmiecik, Przybyło, Wróblewski, J. Pozycki, K. Kosiek, Hrobak, Kildare Drug Store, Szwaja, Szymalik, Riecke, Dr. E. Marcinkowski, M. Wiora, Cuga, Strzepek, Lewandowski, Lisowski, Myrda, Roman, Starzyńska, Sowa, Stanek, K. Stanek, Mściński, Jasik, M. Bąk, Paszyński, M. Bąk, Zyk, Piekasz, Malina, Unichowski, Rejczyk, Lewiński, Wacławski, F. Hamera, B. Mikulski, Mikulski, Klasiński, L. Kolssak, Polanek, Smoła, Majda, Adam's Hardware Store, Zdrodowski, M. Kotecki, Milewski, Chicago Rug & Carpet Cleaners Inc., Carson Piere Scott & Co., Boston Store, S. Orłowski, S. Utecht, S. Błaz, Koston, Kurtyka, J. Tarsa, M. Merhut, L. Czajkowski, J. Zilka, J. Andrychowski, S. Krygowski, J. Pienkoś, A. Smuda, Little Max's Shoe Store, Białek, Matelski, Klich, Royal Hatter & Furnisher, Pstrongowski, Keeler Tavern, Midwest Store, Hamlin Bootery, J. Bąk, C. Glinka, J. Glinka, S. Moziński Furniture Co., A. Jamrozik, Lewandowski, H. Mikulski, Humboldt Quilt Mfg. Co., Myrda, Reiche, M. Robak, Ursin Inc., Rogala, A. Bernard, Chamera, The Leader Stores, Niziołek, Starzyński, Szynalik, Wałaszkiewicz, Atlas Beef Co., Smith's Baby Shop, Woolworth's Co., Baskind Radio Store, R. L. Radcliff, Cotton Book Store, D. Tatz & Co., Pioneer Luggage Co., Chicago Rug Co., Fred Pegel Co., Baaterman & Bosnak, Frank Loeffler, W. Bronowski, Roscussy & Co., F. Kranc, Betley, Bończyk i Ozarka.

23 Ofiary Tajfunu Na Filipinach.

30 osób zaginęło, — 20,000 bez dachu.

Manila, P. I., 16 listop. — Niszczący tajfun, jaki onegdaj szalał w pewnych częściach wysp Filipińskich i otaczających je morzach, spowodował śmierć conajmniej 23 ludzi, — głównie rybaków.

Snaralizowana w wielu miejscach komunikacja nie pozwoliła zebrać ściślejszych informacyj, stwierdzono jednak, że conajmniej 30 osób zaginęło bez śladu i istnieją obawy, że tajfun zmiótł je do morza. Około 20,000 osób pozostało bez dachu nad głową na wyspie Luzon, gdzie stolica prowincjonalna Naga została niemal kompletnie zniszczona.

Czarny szlak oznaczał drogę najazdów tatarskich z Krymu na Polskę; szła działem wodnym między Dnieprem a Bohem w stronę Lwowa.

Pierwsza Kobieta Asystentką Sekretarza Skarbu.

Obejmie nadzór nad służbą zdrowia publicznego.

Washington, 16 listop. — Prezydent Roosevelt ogłosił wczoraj nominację kobiety jako sekretarki sekretarza skarbu. Nominatką jest panna Josephine A. Roche z Denver, która ostatnio aspirowała bez powodzenia do urzędu gubernatorskiego w Kolorado.

Poza jej ambicjami politycznemi, p. Roche jest znana jako jedna z czołowych kobiet w przemyśle. Jest ona właścicielką i prowadzi z powodzeniem kopalnię węgla.

Do obowiązków panny Roche, bliskiej przyjaciółki pani Prezydentowej Rooseveltowej i sekr. skarbu Morgenthau'a, będzie należało studjowanie warunków pracy 56,000 funkcjonarjuszy departamentu oraz nadzór nad służbą zdrowia publicznego. Będzie pobierała pensję $8.500 rocznie.



OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI.

STRAJK W KOPALNIACH W WIELICZCE.

Warszawa, 16. listopada. (Havas.) — W kopalniach soli w Wieliczce wybuchł strajk na tle sporu o pałcę. Strajkujący próbowali zająć kopalnie, które jednak zamknięto przed nimi.

ARESZTOWANIA NA GRANICY POLSKO-SOWIECKIEJ.

Warszawa, 16. listopada. (Havas.) — Na granicy polsko-sowieckiej aresztowano 80 osób pod zarzutem pomagania kryminalistom polskim i komunistom poszukiwanym przez władze w przedostawaniu się przez granicę do republiki sowieckiej.

POLSKO-ANGIELSKIE ROZMOWY WĘGLOWE SKONCZONE.

Warszawa, 16. listopada. (Havas.) — Polsko-angielskie rozmowy węglowe zakończyły się bez osiągnięcia konkretnych rezultatów. Agencja ISKRA oznajmiła, że sprawa konkurencji na rynkach zagranicznych okazała się punktem spornym. Jednakowoż, rozmowy wykazały, że poglądy obydwu delegacyj nie różnią się zasadniczo, co stwarza możliwość osiągnięcia kompletnego porozumienia z chwilą wznowienia pertraktacyj. Evan William, szef delegacji angielskiej, odjechał do Londynu z kilku członkami delegacji. Inni członkowie zwiedzają zagłębie węglowe na Górnym Sląsku.

NIECH SWIAT ZOBACZY, CO POLSKA MA.

Warszawa, 16. listopada. (PAT.) — Pilot Chorzewski i inżynier Dulemba odlecieli do Paryża na samolocie RWD 9, na którym Bajan wygrał międzynarodowe zawody Challenge 1934. Samolot idzie na międzynarodową paryską wystawę lotniczą.

PODROZ Z WARSZAWY DO ŁODZI WAGONEM MOTOROWYM.

Warszawa, 16. listopada. (PAT.) — Przystępując do zrealizowania planu motoryzacji komunikacji osobowej Ministerjum komunikacji wprowadza komunikację wagonem motorowym z Warszawy do Łodzi w czasie 1 godz. 28 minut, zamiast jak dotychczas 2 i pół godzin.

WPŁYWY BUDŻETOWE W PAŹDZIERNIKU.

Warszawa, 16. listopada. (PAT.) — Ogólne wpływy budżetowe w miesiącu październiku, łącznie z wpływami Pożyczki Narodowej, osiągnęły podobnie jak wydatki cyfrę 179,500,000 złotych. W porównaniu z październikiem 1933 dochody wzrosły o 1,900,000 zł., a wydatki zmniejszyły się o 12,200,000 zł. W październiku zaznaczył się również dalszy silny wpływ z danin i z monopolów.

WYROK ŚMIERCI W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, 16. listopada. (PAT.) — Tutejszy sąd wojskowy skazał na karę śmierci strzelca 5go pułku podhalańskiego Srokę, który we wrześniu, opuściwszy samowolnie szeregi, zastrzelił z karabinu wojskowego dwóch wieśniaków z pod Łańcuta, mszcząc się za dawniejsze pobicie. Sroka przez dwa miesiące tułał się po lasach, aż wreszcie 7go listopada sam się oddał w ręce sprawiedliwości. Wyrok został wykonany.

WSZYSTKO PO HITLEROWSKU.



Protestancki biskup Rzeszy niemieckiej, Ludwik Mueller, którego Hitler zamianował dla zreformowania wszystkich wyznań religijnych na sposób hitlerowski, często pokazuje się publicznie i na wiwaty swych zwolenników wyciąga prawą rękę w górę, ala Hitler.

Amerykanin Dostał Chemiczną Nagrodę Nobla

Za odkrycie „ciężkej wody".

New York, 16 listop. — Dr. Harold C. Urey dostał chemiczną nagrodę Nobla za rok 1934 za niezmiernie ważne odkrycie chemiczne, znane publiczności pod nazwą „ciężkiej wody".

„Ciężka woda" składa się z ciężkiego wodoradu, albo atomów wodoradu dwa razy cięższych niż znane poprzednio, które dr. Urey izolował.

Z Jackowa.

Według uchwały na ostatniem posiedzeniu Oddziału św. Elżbiety nr. 17tej Macierzy Polskiej, wystąpimy na bazar parafjalny w sobotę, dnia 17go listopada, o godzinie 8mej wieczorem. Siostry są proszone zebrać się w hali zwykłych posiedzeń. — Marta Jackson, prezeska; Marja Pachowska, sekr.

Co kto woli.

— Co wolisz? Brunetki, blondynki, czy szatynki?
— Stuzłotówki.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. U. S. possession. 3. False. Kabul. 4. True. 5. True.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Rzeczoznawcy twierdzą, że gdyby Stany Zjednoczone weszły do wojny z państwami Ameryki Południowej, czy też państwami Dalekiego Wschodu, czy z Meksykiem, to żołnierze Stanów Zjednoczonych ginęliby przeważnie od broni i amunicji zrobionej w Stanach Zjednoczonych. A gdyby nawet w czasie wojny zabrakło nieprzyjacielowi pocisków, armat czy karabinów, to ci sami fabrykanci broni i amunicji w Stanach Zjednoczonych będą umieli zamówienia wypełnić skrupulatnie przy pomocy usłużnych pośredników.

* * *

Może doczekamy się chwili, kiedy rząd amerykański zajmie się sprawami amerykańskich fabrykantów broni i amunicji, jak również położy kres nielegalnemu wyłudzaniu pieniędzy od naiwnych na różne wyścigi koni. Przemysł ten kwitnie w całym kraju, choć sprzedaż biletów stawkowych po za parkami wyścigów jest niby nielegalna. Bilety na wyścigi konne można nabyć niemal w każdej fryzjerni, w każdej groserni, a nawet i sprzedawców gazet na narożnikach. Ludzie tracą ciężko zapracowany grosz, a właściciele torów wyścigowych tuczą się.

* * *

Czołowy przywódca Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, pułk. Sławek, piętnując szerzące się w obozie tym zło, na jednym z zebrań politycznych oświadczył:

„Za dużo jest ludzi, którzy chcieliby za swoją pracę uzyskać jakąś zapłatę w formie orderu, posady, mandatu poselskiego czy koncesji.

Nie tylko p. Sławek ma kłopot z takimi patrjotami, którzy albo dla zysku, albo dla orderu, „poświęcają się bezinteresownie." U nas, w Ameryce, jest również wielu takich, którzy czekają jak zbawienia na jakiś order, czy medal, przypuszczając, że sobie na niego zasłużyli.

* * *

Za dobrą pracę i za dobre sprawowanie się 350 robotników sowieckich otrzyma od rządu sowieckiego po jednym samochodzie każdy. Samochód otrzymać w prezencie to bardzo miła rzecz, lecz utrzymać go jest zupełnie co innego. Dla robotników sowieckich samochód jest prawdziwym luksusem. Co po samochodzie, kiedy żołądek pusty i dróg niema.

K. K. K. na Kubie.

Hawana, Kuba. — Policja krajowa aresztowała dwóch członków K. K. K. K. (Ku Klux Klan Kubano), pod zarzutem wymuszania pieniędzy od miejscowych kupców. — Obydwaj twierdzą, że są upoważnionymi przedstawicielami amerykańskiego Ku Klux Klanu.

Tłomaczenie.

— Przepraszam, że się nie ukłoniłem wczoraj, gdy spotkaliśmy się w parku, nie poznałem pana.
— Skąd więc pan wie, że to byłem ja?

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—A person—mental age 12 years
6—Freight
10—Naked
11—An elaborate melody (music)
12—Dull
14—French chalk (variety)
16—Kiloliter (abbr.)
17—Half (prefix)
19—Louisiana (abbr.)
20—Newfoundland (abbr.)
22—A minister
24—A test
27—Small pieces of rock
28—Arid and hot
30—A point of the compass
31—Neuter pronoun
32—Ooze
34—Treasurer (abbr.)
35—State of profound insensibility
37—Gems cut in relief
40—A roue
42—A color of a horse
43—Turkish money of account
44—Royalists (poss.) 16th-17th C.

DOWN

2—Ancient Greek coin
3—A male sheep
4—A sphere
5—Require
6—Canada (abbr.)
7—Those skilled in a fine art
8—A narrow inlet
9—A unit of measure
12—A doubter
13—A ribbed woolen fabric
15—Courses of enterprise
18—Masculine (abbr.)
20—A negative connective
21—Abandon
23—A digit
25—A revolving part within a stationary part
26—Exclamation of disgust
29—A winter month (abbr.)
33—A fragment
34—A boy's name
36—To chart
38—Cow's cry
39—A spike of grain
41—Erbium (symbol)

Answer to previous puzzle

A	■	C	H	I	C	A	G	O	■	I
S	W	O	O	N	■	T	R	A	Y	S
S	■	M	O	D	E	■	I	T	E	M
U	P	■	P	E	T	■	E	M	S	■
A	S	K	■	N	A	I	V	E	■	A
G	I	A	N	T	■	D	E	A	L	S
E	■	S	I	S	S	Y	■	L	I	T
■	O	H	M	■	A	L	L	■	D	R
D	U	M	B	■	G	L	I	B	■	I
D	R	I	L	L	■	I	V	I	E	D
S	■	R	E	D	U	C	E	D	■	E

Z Trójcowa.

W ubiegłą niedzielę przypadała szósta rocznica poświęcenia gmachu Wyższej Szkoły św. Trójcy. Z tej okazji odbyło się rano o godzinie 10:30 nabożeństwo za jej fundatorów żywych i umarłych. Po południu członkowie Stowarzyszenia Fundatorów zebrali się na roczne posiedzenie w sali Alumnów. Poczem nastąpiła wspólna wieczerza w kafeterji. Do dyrekcji Stowarzyszenia zostali powołani na następne trzy lata: Józef Magdziarz, Teresa Białoruska, Józefa Lisewska, Stanisław Dylewski i Jan Rękosiewicz. Do zarządu wchodzą następujący dyrektorzy: Władysław Wieczorek, prezes; ks. Jakób Organiściak, wiceprezes; Wojciech Danisch, sekr. prot.; Józef Słupkowski, sekr. fin. i Magdalena Milewska, kasjerka. Podczas wieczerzy na rzecz Wyższej Szkoły zebrano $272.00.

*

Bal wachlarzowy Towarzystwa Panien Imienia Marji, który odbył się w zeszłą niedzielę wieczorem w tutejszej kafeterji, zgromadził wielką ilość gości. Przedewszystkiem młodzież trójcowska była dobrze reprezentowana. Bawiono się bardzo przykładnie. Za przeprowadzenie tej pamiętnej imprezy tak imponująco i przykładnie zasłużyło sobie Tow. Imienia Marji u wszystkich jej uczestników na uznanie.

*

Dzień Zawieszenia Broni w ubiegły poniedziałek święcono na Trójcowie nader okazale. — Rano o godzinie 10ej odbyło się uroczyste nabożeństwo w intencji Konsulatu Polskiego, nietylko z racji tego święta narodowego ale także z okazji przybycia do naszego miasta nowego konsula generalnego. Nowy konsul, dr. Wacław Gawroński z całym swoim sztabem był obecny na tem nabożeństwie.— Udział w niem też wzięli liczni reprezentanci organizacyj naszych i towarzystw. Było nawet dużo młodzieży zwłaszcza z harcerstwa związkowego i skautingu Zjednoczenia. Mszę św. celebrował i stosowne kazanie wygłosił ks. proboszcz Kazimierz Sztuczko. Zebrano kolektę na powodzian w Polsce, z której wpłynęło $43.50.

*

Zgromadzenie św. Krzyża na Trójcowie obchodziło w ubiegły wtorek imieniny ks. Stanisława Gruzy, superjora tutejszych księży, oraz ks. Stanisława Górki. Skromne przyjęcie odbyło się na plebanji. Gośćmi byli Bracia nauczyciele Wyższej Szkoły św. Trójcy.

*

Wubiegły wtorek wieczorem z okazji imienin ks. Stanisława Górki Sodalicja św. Tereni, której jest kapelanem, urządziła piękny wieczorek. Na program złożyły się śpiewy, muzyka i przemówienia. Wieczorek zagaił prezes p. Franciszek Kyrc. Ze śpiewem wystąpił Chór św. Tereni pod przewodnictwem panny Janiny Graban. Solo na fortepianie wykonała panna W. Ciura. Anna Niemotka zabawiała wesołym monologiem. Deklamowała panna Helena Kwilos, a powinszowanie Sodalicji wygłosiła pani Anna Schweda, która solenizantowi wręczyła upominek.— Poczem nastąpiła wieczerza czyli tak zwany „Plunket Dinner", w którym uczestniczyło około 180 osób. Dochód z wieczorku przeznaczono na zapomogę ubogiej dziatwy ze szkoły parafjalnej.

*

Połączone Towarzystwa Trójcowa uczciły rocznicę Powstania Listopadowego oraz Zawieszenia Broni udatnym obchodem ubiegłej środy wieczorem. Program zagaił p. K. Topczewski, potem przewodniczył p. W. Sajewski, prezes połączonych towarzystw, a sekretarzowała panna Jadwiga Sakowicz. Po złożeniu hołdu sztandarom przez skautów inwokację odmówił ks. Roman Marciniak. Chóry parafjalne odśpiewały wiązankę pieśni narodowych. Mowę okolicznościową wygłosił konsul lr. Szygowski, odczyt zaś uczeń Wyższej Szkoły Edward Krawczyk. — Chłopcy i dziewczęta 8 klasy szkoły św. Trójcy wystąpiły z pięknym obrazkiem scenicznym i śpiewem oraz ćwiczeniami. Nakoniec zabawiło publiczność Kółko Dramatyczne komedyjką „Ostatnie Dwa Ruble", w której występowali: Franciszek Furgał, Brunon Hadała, Helena Kucharska, Jan Pietruszka i Józef Kozioł.

Z PANKRACOWA

Począwszy od pierwszej niedzieli adwentu, w kościele św. Pankracego wejdzie w życie nowy porządek Mszy niedzielnych i zamiast pięć Mszy św. jak dotychczas odprawiać się będzie sześć. Porządek ten jest następujący: Pierwsza Msza św. o 6:30, druga o 7:30, trzecia dla dzieci szkolnych o 8:30, czwarta ó 9:30, piąta Suma o 10:30, a ostatnia Msza św. dla młodzieży o 12ej w południe. Nieszpory jak zwykle o godzinie 3ej po południu.

*

W wieczór przed Dniem Dziękczynienia (Thanksgiving Day) w środę, dnia 28go bm. odbędzie się w sali parafjalnej na Pankracowie zabawa indykowa z dochodem na korzyść parafji. Warto doprawdy skorzystać z tej zabawy, gdyż jak nas poinformowano, będą premje wejścia na które złożą się ofiarowane dwa tłuste tradycyjne indyki — zupełnie darmo i komu szczęście posłuży ten napewno zaniesie indyka do domu i będzie miał z niego porządną „frajdę." Proboszcz pankracowski X. Wincenty Nowicki zaprasza pankracowian o poparcie zabawy.

*

W kościele św. Pankracego ubiegłej soboty połączeni zostali związkiem małżeńskim p. Władysław Węgrzyn z panną Stanisławą Uczeń i p. Franciszek Siwiec z panną Józefą Nakielną.

*

Państwo Stefan i Stefanja Weinertowie obchodzili w ubiegłą niedzielę srebrny jubileusz szczęśliwego pożycia małżeńskiego i okazję tą jubilaci uwieńczyli podzięką Najwyższemu za wszelkie łaski otrzymane z prośbą o nowe na Mszy św. w ich intencji. Przystąpili oni na Mszy św. do Komunji św. Po tym pokarmie duchowym, później podano w ich domu pokarmy cielesne. W świątyni Pańskiej pokarmem anielskim zaspokoili duszę swoją, a na godach jubileuszowych głodne żołądki. Składano im gratulacje z tej okazji i odpowiednio zastosowane do chwili upominki.

*

Sympatyczny a niestrudzony w pracy Komitet Pań składający się reprezentantek towarzystw skupiających się przy parafji św. Pankracego, z zabawy kostkowej urządzonej z dochodem na potrzeby parafjalne, złożył na ręce X. proboszcza Wincentego Nowickiego sumę $172.50. Serdeczne uznanie i cześć należą się temu Komitetowi, powiada X. Proboszcz. Jest z czego się cieszyć i radować, jeśli są takie szlachetne pracowniczki, które z zaparciem się siebie pracują na korzyść parafji.

*

W przyszły czwartek rano, o godzinie 9ej odbędzie się w tutejszym kościele nabożeństwo żałobne za duszę śp. ks. Jakóba Organiściaka, przyjaciela Trójcowa. Zmarł miesiąc temu w Polsce. Parafjanie proszeni są o współudział w tem nabożeństwie.

Z Jackowa.

Na zeszłem posiedzeniu Towarzystwa Matki Boskiej Loretańskiej, grupa 454 Z. P. R. K., uchwalono wystąpić na bazar parafjalny w sobotę, dnia 17go listopada. Zbiórka członkiń, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. — Rozalja Sikorska, prezeska; Marja Pachowska, sekr.

Na Bal Dziennikarzy Polskich Wybiera Się Liczne Towarzystwo.

Zabawa Dziennikarska Odbędzie Się w Dzień Dziękczynienia.

Doroczny Bal Dziennikarzy Polskich, zrzeszonych w tutejszym Okręgu Syndykatu odbędzie się w Dzień Dziękczynienia, to znaczy w czwartek 29go listopada, w dużej sali Związku Polek.

Zabawa ta jak słychać budzi duże zainteresowanie w szerokich kołach towarzyskich Polonji chicagoskiej i będzie niezawodnie jedną z najładniejszych imprez bieżącego sezonu.

Bal Dziennikarzy zawsze się cieszył należytem poparciem, a więc i w tym roku będzie sukcesem, — liczy na to w każdym razie Brać Dziennikarska, która zawsze gotową jest służyć dobrej sprawie i całemu społeczeństwu polskiemu.— Należy żywić płonną nadzieję, że tak się stanie i że przedzjazdowy bal dziennikarzy będzie miał powodzenie.

Z Helenowa.

Tow. Kadetów św. Jerzego Męcz. No. 402 Z. P. R. K., uchwaliło wystąpić na bal Tow. Strzelców Obrony Białego Orła, Oddz. 101 Z. W. P.. grupa 2185 Z. N. P.. w niedzielę 18go listopada. Zebrać się mamy o 7ej wieczorem przed salą zabawy. F. Stec, prezes; P. Barys, sekr. prot.

Okcydent oznacza Zachód.

ZE SZCZEPANOWA

Nowenna do św. Antoniego z Padwy odprawia się codziennie w kościele św. Szczepana z wielkiem powodzeniem. Codziennie rano o 10ej jest Suma z kazaniem a wieczorem o 7:45 nabożeństwo nowenny, kazanie i specjalne modlitwy na uproszenie łask potrzebnych. Kierownikiem nowenny jest X. Stanisław Rożak, misjonarz diecezjalny, którego wymowne i przekonywujące kazania ściągają liczne rzesze wiernych. Modlitwa jest łącznikiem człowieka z Bogiem i ze światem nadprzyrodzonym. Dlatego więc powinniśmy się modlić zawsze i wszędzie. Sposobność się nadarza podczas tej nowenny kiedy to relikwje św. Antoniego Cudotwórcy są wystawione codziennie na ołtarzu i po każdem nabożeństwie są dawane wiernym w kościele obecnym do ucałowania.

Uroczyste zakończenie nowenny do św. Antoniego z Padwy nastąpi w przyszły wtorek, dnia 20go listopada, począwszy o 7:45 wieczorem. W dniu tym każdy z odprawiających nowennę otrzyma błogosławieństwo papieskie.

*

Przyjęcie nowych członkiń do Sodalicji Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny, odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 18go listopada, w kościele podczas nabożeństwa nowenny o godzinie 3ej po południu. Panie i panny mające zamiar się zapisać do Sodalicji niech się zgłoszą na plebanję każdego dnia o 7ej wieczorem.

*

X. proboszcz Szczepan Bubacz, który z biskupem Rhodym jedzie do Rzymu, nadesłał pozdrowienie dla wszystkich parafjan i przyjaciół z Nowego Yorku, 10 minut przed wejściem na pokład okrętu Rex, z którego dzisiaj rano wylądował w Neapolu. Stamtąd udadzą się do Rzymu.

Panie Anna Miarecka i Marjanna Pilch niedomagają na zdrowiu wobec czego odprawiona została na ich intencje o zdrowie Msza św. dzisiaj rano.

*

Czcigodne Siostry Felicjanki przygotowują dzieci do przedstawienia świątecznego i z okazji imienin X. Proboszcza. Przedstawienie odbędzie się w niedzielę, dnia 16go grudnia, w sali parafjalnej, począwszy o 7:30 wiecz.

Staraniem Oddziału św. Aleksego, nr. 123 Macierzy Polskiej, odbędzie się bal jesienny w niedzielę, dnia 25go listopada, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 7ej wieczorem Komitet dokłada starań ażeby zabawa wypadła jak najlepiej.

BÓJ Z "BIAŁĄ PLAGĄ".



Scena w biurach wykonawczych w Białym Domu, gdzie Prezydentowi Rooseveltowi wręczono model „Małego Czerwonego Domku", symbolu rozpoczęcia walki z plagą gruźlicy. Stoją: dr. Francis B. Trudeau, syn człowieka, który rozpoczął walkę i p. Mildred Showalter z Washingtonu. (Klisza Int. News).

Kiermasz Na Jackowie.

Dzisiejszy wieczór kiermaszu na Jackowie, odbywający się codziennie w sali parafjalnej jest poświęcony dla nowo obranego sędziego miejskiego p. Stefana Adamowskiego, wielce poważanego jackowianina, członka komitetu parafjalnego. Na dzisiejszy kiermasz przyjdą następujące towarzystwa: Tow. Pań Opieki nad Nowicjatem p. w. św. Józefa, Tow. Polek św. Agnieszki, gr. 139 Zw. Pol., Foresterki Dworu św. Anzelma, Foresterki Dworu św. Katarzyny, Tow. Polek św. Salomei, gr. 68 Związku Polek w Am., Foresterzy Dworu Matki Boskiej, Sodalicja św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Foresterzy Dworu św. Jacka, Tow. Dobroczynności p .o. Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy, Foresterki Dworu św. Jacka i Foresterki Dworu św. Sabiny. Kto nie był jeszcze na kiermaszu niech przyjdzie dzisiaj albo jutro. Pamiętajcie, że niedziela, dnia 18 listopada, jest ostatnim dniem kiermaszu jackowskiego. Należy więc korzystać z ostatnich dni.

Ida Smith pozostaje prezeską W. C. T. U.

Cleveland, O. — Ida B. Smith z Evanston, Ill., przez pół wieku żarliwa bojowniczka prohibicji, została obrana ponownie prezeską organizacji W. C. T. U. na obchodzie 60-ej rocznicy założenia organizacji.